



MONUMENTA COMITIORUM REGNI POLONIAE

SAECULI XVII.

DIARIUSZ
SEYMU WARSZAWSKIEGO

w roku 1672^m drugiego,

zaczętego dnia 18° maja, zerwanego dnia 20° czerwca, a zakończonego dnia 30° czerwca.

ODBITE OSOBNE ZE ZBIORU „PISM DO WIEKU I SPRAW JANA SOBIESKIEGO,"

wydania

FR. KLUCZYCKIEGO.



W KRAKOWIE.

W DRUKARNI „CZASU" POD ZARZĄDEM JÓZEFA ŁAKOCIŃSKIEGO.

1880.

MONUMENTA COMITIORUM REGNI POLONIAE

SAECULI XVII.

DIARIUSZ SEYMU WARSZAWSKIEGO

w roku 1672^{m} drugiego,

zaczętego dnia 18° maja, zerwanego dnia 20° czerwca, a zakończonego dnia 30° czerwca.

ODBICIE OSOBNE ZE ZBIORU „PISM DO WIEKU I SPRAW JANA SOBIESKIEGO,“

wydania

FR. KLUCZYCKIEGO.



W KRAKOWIE,

W DRUKARNI „CZASU“ POD ZARZĄDEM JÓZEFA ŁAKOCIŃSKIEGO.

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

1880.

DIARIUSZ

SEYMU WARSZAWSKIEGO

w r. 1672[m] drugiego,

zaczętego 18° maja, zerwanego 20° czerwca, a zakończonego 30° czerwca.



1672. 5. 18.

Początek z Rkpsu zbioru Wandalina Hr. Pusłowskiego, T. 22, pag. 162, i 181; reszta z odpisu Tek Naruszewicza, Tom Roku 1674 *[1]), Nr 60.

Diariusz Seymu Roku Tysiąc Sześćset Siedmdziesiąt wtórego, miesiąca Maia, dnia ośmnastego.

We środę, dnia 18° Maij Xiądz Poznański miał mszą u wielkiego ołtarza w kościele farnym, a Xiądz Popławski kazał. Wziął text z Eliasza Proroka, w rozdziale 61, v. 1: ,Albowiem posłał mnie

[1]) Rzecz ma się tak, że wypisawszy najprzód z Tek Naruszewicza diariusz Sejmu tego tak niezupełny, jak się tam znayduje, t. j. bez początku, bo dopiero od 1° czerwca poczynający, znalazłem późniey w Rkpisach Hr° Pusłowskiego dwa fragmenty diariusza tegoż samego Sejmu, i tejże samej redakcyi. Pierwszy z tych fragmentów daje diariusz od początku Sejmu, t j. od 18° aż po 26° maja włącznie; drugi zaś od 1° do 3° czerwca, i jest z odpowiedną częścią diariusza Tek Naruszewicza (z wyjątkiem zwykłych usterek) słowo w słowo zgodnym; zkąd wniosek o tożsamości redakcyi. Wstawiając więc fragment pierwszy na początek, a używając drugiego do poprawek textu Naruszewiczowego kopisty, uzupełniam o ile można ten diariusz; pozostaje bowiem jeszcze brak sprawozdań z 5ciu dni, t. j. od 27° do 31° maja włącznie.

Pan z wdzięcznym poselstwem do cichych, a ku lekarstwu utrapionych na sercu, y ku opowiedaniu więźniom wyzwolenia, a związanym otwarcia ciemnic.' Zaczął przedmowę od allegoriey, w którey przymówił Panu Grudzińskiemu o zerwanie przeszłego Seymu, powiedziawszy, że iako przeszłego Seymu w Marcu od przykrych mrozów y wiatrów przeciwnych ogrudziała była przez zerwany Seym, y ubolała na zdrowiu utrapiona Oyczyzna, tak teraz w Maiu otwiera się iey prze* złożenie drugiego Seymu dobry czas do uleczenia. Wywodził potym obszernemi słowy, iako nie może ten być uleczony, kto nie zna defectu y choroby swoiey: y iako Oyczyzna iest utrapiona na sercu, chora na zawrot głowy, na ręce, nogi, żołądek, y nie maiąca w sobie nic zdrowego. A potym podawał receptę: mutationis loci, cibi, diaetae, a naostatek, (iako bywa in desperatis casibus), radził się uciec do P^a Boga. De mutatione loci mówiąc radził, żeby odmienić złe, a przemienić w dobre, y ratią dawał, że cum bono bonus eris, cum malo perverteris. O diecie in cibo, potu, et quiete, długi prowadził discurs, pokazuiąc, że się ex intemperantia naywięcey chorób iako w ciele ludzkim, tak in corpore Reipublicae mnoży. Przypomniał tym, którzy sequuntur cibum et potum alienum, y za cudze obiady y kieliszki przedawaią wolność swoię. Exhortował ad temperantiam, moderationem et quietem animi. Naostatek radził się* o uleczenie chorób Oyczyzny uciekać do samego P^a Boga, iako do naypierwszego y naypewnieyszego lekarza. Concludował przytoczeniem dwoch przykładów ex historia naturali: o źwierzątku pewnym, które Egipcyanie przy łóżkach chorych stawiaiąc, brali ztąd omina żywota albo śmierci chorego, iako to źwierzątko twarz, przy łóżku iego postawione, pokazowało. Y ptaszka w Mezopotamiey, z którego także poyrzenia, wesołego albo smutnego, brali w tamtym kraiu auguria o chorych swoich. Applikował to do weyrzenia łaskawego abo zagniewanego, samego P^a Boga, y skończył voto devoto, żeby sam z miłosierdzia swego na schorzałe Reipublicae corpus weyrzał iako nayłaskawszym okiem.

Po nabożeństwie zaraz Król J^oMć zasiadł w sądowey Izbie pod marmurowym pokoiem, y kazał JmciXdzu Bużeńskiemu, Regentowi Kancellariey mnieyszey Koronney, czytać w Senacie pacta conventa, według tego iako prawo mieć chce, żeby pierwszego dnia zaczynaiącego się Seymu czytane były. Z Duchownych JchmćPP^w Senatorów nie był nikt, oprócz JmćXdza Poznańskiego, z Świeckich zaś JmćP. Wda Sendomierski, Pan Wileński, P. Wda Czerniechowski, JchmćPP.

Pieczętarze Wielcy obudwu Narodów, y JmćP. Podskarbi Wielki Koronny. Po przeczytanych pactach conventach wstał zaraz Król J°Mć.

A interea w Izbie Poselskiey zasiedli w niewielkiey frequentiey. JmćP. Starosta Liwski, Marszałek przeszłego Seymu, nie będąc Posłem, nie usiadł na Marszałkowskim mieyscu, ale na zwyczaynym Wdztwie Mazowieckim, y nie pokazował krzesła ani laski Marszałkowskiey, captuiąc sobie hac modestia affect Izby. Jakoż tak go sobie hac arte ziednał, że gdy go Xże J°mć P. Podkomorzy Krakowski tym poczęstował, aby in loco solito zasiadszy rozdawał głosy y odbierał na przyszłego Marszałka, wszytkich był na to zgodny consensus, y nie było y iednego contradicenta.

Ale rozdawanie głosów zatamowali Oycowie Jezuici, broniąc głosu JmćP[u] Staroście Bracławskiemu, y stawaiąc z condemnatą przeciw niemu; która contradictia wzięła niemało czasu. Bronił się tym, że to była condemnata non ex personali, ale in contumaciam otrzymana; że na Seymiku nie stawali z nią; y że iuż dawno przed 10[cia] lat otrzymana. Jezuici zaś contendebant, że żadna dawność w condemnatach non praescribit, że gleytu nie ma, y koniecznie instabant, żeby go rugowano. Naostatek kazał sobie pokazać Jezuitom condemnatę, y wziąwszy ią od nich schował ią sobie do kaletki; a potym prosił o dilatią do iutra, biorąc się na munimenta, których z sobą nie przyniosł, nie spodziewaiąc się tey contradictiey. Soluta na tym sessio, a JmćP. Starosta tymczasem postarał się o gleyt, którego było niepodobna otrzymać, gdyby tey condemnaty u Jezuitów nie ułowił. Pozwał ich ad cassandam, y zapisał Relatię pozwów.

Die 19 Maii [czwartek]. Tak, że gdy nazaiutrz Jezuici przeciwko niemu stawali, iuż ich łacno ichże samych protelavit orężem, y gdy głos iego przy kreskach na nowego Directora tamowali, okrzyknęli ich wszyscy za producowanemi od JmćP[a] Starosty obronami, że z confuzią musieli odeyść. Szły tedy kreski nieprzerwanie, y zgodnie wszytkie na JmćP[a] Sokolińskiego, Pisarza W°X[a]L°.

Któremu gdy iuż wszytkich calculo bez contradictiey obranemu przeszły P. Director laskę Marszałkowską oddawać począł, P. Giżycki, Sędzia Wieluński, siedzący za nim, porwał za laskę, y począł nader gorąco contestari, żeby się ieszcze z oddawaniem iey nie skwapiał, póki Izba cała nie będzie pewna, że przyszły P. Director przysięże na to, iako ni-od-kogo nie będzie żadney miał dependentiey, tylko od Izby. Zalterowała nieco JmćP[a] Pisarza ta niespodziana illacya; reflectowawszy się iednak, że to non novum his novissimis temporibus nietylko Marszałkom ale y całey Izbie przysięgać, submittował

się, że gotów przysiądz, iako we wszytkim tak y w tym iść za zgodą y wolą całey Izby. Continuował tedy po różnych z tey y z owey strony acclamatiach perorę swoię JmćP. Starosta Liwski, winszuiąc nowemu Directorowi lepszego szczęścia w skleieniu Seymu, niż on sam miał. JmćP. Director zaś podziękował nie nazbyt obszernemi słowy, y Izbie całey za dobry ku sobie affect, z submissią wierney usługi, y JmćP^n^ Staroście za powinszowanie.

I zaraz po obiętey Lasce wyprawił solito more do Króla J^o^Mci po iednemu z Narodów: z Litwy JmćP^a^ Dąbrowskiego, Pisarza Grodzkiego Wileńskiego, z Małeypolski JmćP^a^ Tęgoborskiego, z Wielkieypolski JmćP^a^ Marchowskiego, z nowiną o zgodzie na Directią iego, y z prośbą o determinowanie czasu przypuszczenia Izby do pocałowania ręki Pańskiey. Tymże Jchmciom oraz iniunxit za zgodą Izby wnieść do Króla J^o^Mci intercessią za P^m^ Starostą Liwskim, o miłościwy respect za podięte na przeszłym Seymie prace. A póki się JchmćPP. Delegati nie wrócili, były różne interlocutiones o pospolitym ruszeniu, że iuż więcey nie ma zostawać w ręku J^o^KMci, ponieważ lege sancitum, że tylko do przeszłego Seymu zostawać miało; y o stroiu Francuskim, żeby go Pan dłużey nie zażywał. Obie te quaestie movebat y dość vehementer promovebat P. Ligęza, Poseł Sandomierski. Nic iednak w nich nie concludowano, y zostawili ie in suspenso do przywitania Pana. Mówiono nieco de modo concludendorum consiliorum, w czym także nihil determinatum. A gdy od J^o^KMci powrócili PP. Posłowie, z congratulatią zgody y z naznaczeniem czasu przywitania Pana o godzinie dziesiątey nazaiutrz, soluta na tym sessio.

Die 20 Maii, [piątek]. W Izbie Poselskiey nierychło, w samo południe zasiadszy, controvertowali o przysiędze Marszałkowskiey y wszytkich Posłów; o Pospolitym ruszeniu; o Confoederatiey in casum zerwania Seymu, ieśli nie do dwoch, przynaymniey do trzech niedziel. Y o stroiu Pańskim czynił wzmiankę P. Ligęza, Poseł Sandomierski, żeby nie był cudzoziemski ale Polski. A żadney z pomienionych materii nie concludowawszy, zgodzili się na to po długich disceptatiach, żeby ante omnia poyść do przywitania Pana.

Które JmćP. Marszałek o piątey przed wieczorem z Izbą swoią na górę do Senatorskiey przyszedszy, krótkiemi expedivit słowy, condolentią z rozerwanego przeszłego Seymu, a winszował na potym sereniora tempora za szczęśliwego panowania J^o^KMci.

JmćP. Kanclerz Koronny ieszcze mu krótcey* powiedział od Krzesła, upewniaiąc imieniem Pańskim, że grato przyimuie animo propensa vota Izby Poselskiey, adhortuiąc ad sollicitam boni publici curam.

Po pocałowaniu ręki Pańskiey pytał się ieszcze JmćP. Kanclerz od Krzesła, ieśli maią iakie punkta do proponowania. Odpowiedział JmćP. Marszałek Poselski, że pro hac vice przy uniżoney Maiestatu Pańskiego veneratiey nie śmieią się ni-o-co więcey przykrzyć, tylko z pokorną stawaią prośbą za przeszłego Seymu Directorem, żeby na prace iego, (lubo fato Reipcae nie przyszły do pożądanego skutku), był miłościwy respect. Czego obietnicę uczyniwszy JmćP. Kanclerz, imieniem J°KMci invitował Izbę Poselską do słuchania propositii na dziewiątą zrana, y na tym solvit sessionem. Do Senatu nie przybyło nikogo* więcey nad tych Jchmciów, którzy ongi byli po przeczytaniu pactorum conventorum.

Przed samym wieczorem miał u Króla J°Mci audientią privatną Włoch ieden, Joannes Baptista, Kawaler Maltański, który z Konstantinopola ieszcze in Januario wyiechawszy przywiozł z sobą list, (po którym iuż było świeższych kilka), od P* Wysockiego. Pisze w tym liście, że potęga Turecka nie iest tak straszna, iako ią nam tu maluią, y że Turcy nie maią imprezy do nas, ale do Węgier. Ten zaś Włoch aż nazbyt lekko o Turkach trzyma, twierdząc żeby ich mógł 20* tysięcy dobrych ludzi zwoiować, y samego dobyć Konstantynopola.

Die 21 Maii, [sobota]. Disputowali długo w Izbie Poselskiey o przysiędze; iedni chcą mieć, żeby sam tylko P. Marszałek przysięgał, a drudzy, żeby cała Izba. Na co gdy nie było zgody, przystąpili do vacansów, nad któremi siłę czasu wziąwszy, nic także nie determinowali. Kładli y Tykocin między vacansami, y stawali przy tym mordicus, żeby P. Marszałek Poselski w regestr vacansów wpisał. O Pospolitym ruszeniu były zwyczayne y pospolite discursy. Obronę Rzptey chcieli niektórzy ante omnia tractować, y z tey okaziey siłę mówili o skróceniu Seymu. Zgodzili się tandem na to, żeby skrócić go do trzech niedziel, y napisali constitutią, że ma mieć we wszytkim taki valor, iako sześć niedzielny, chociaż do trzech niedziel skrócony będzie. Conditionaliter iednak to skrócenie determinowali, ‚ieśli tego nie będzie potrzeby, żeby na trzy niedziele był przedłużony.' Po tey zgodzie zgodzili się na to, żeby poyść na górę do słuchania propositiey.

Którą JmćP. Kanclerz Wielki Koronny od Krzesła czynił. Obronę Rzptey ante omnia recommendował, zakładaiąc ią: 1° w zapłacie

zasłużonemu Rycerstwu, 2° w auctiey Woyska, 3° in praesidiis na fortecach y ammunitiey, 4° w obmyśleniu kosztu na Artillerią, 5° w proszeniu o posiłki postronnych Monarchów. Proponował przytym, żeby Gwardią J°KMci w comput Woyska włożyć. Naostatek recommendował praetensie Xcia J°mci Kurlandskiego, Xcia J°mci de Croye, y miasta Gdańska.

Po Koronney propositiey JmćP. Kanclerz W°X^tL°] [1]) wszytko co do obrony Rzptey należy, między punktami W°X^tL° powtórzył, przydawszy instantią za JchmćPP. Hetmany, żeby im expensa wrócone były; y za Woyskiem, żeby in desideriis uspokoione było; a do tego, żeby podwodnych pieniędzy intermissum dotąd usum resuscitare. Przypomniał y Trubecką summę, y Archiwa W°X^tL° u successorów Xcia J°mciP. Koniuszego W°X^tL°; przypomniał dług P^a Boratyniego, dług miasta Wilna, kwit JmćP^a Referendarza Koronnego; a naostatek wnosił instantią za Trościańskiemi Zołnierzami, y Kozakami Zaporowskiemi.

Wrócili się potym, wysłuchawszy propositiey, JchmćPP. Posłowie do swoiey Izby, chcąc się zgodzić na regestr vacansów. Ale iedni chcieli koniecznie kłaść Tykocin między vacansami, drudzy zaś temu contradicowali. Nie mogąc ich JmćP. Marszałek pogodzić, odłożył sessionem do poniedziałku.

Dię 22 Maii, [niedziela]. Król J°Mć był w kościele u fary na nabożeństwie. Xiądz Pikarski kazał na te słowa: (Joh. 16. v. 24.) ‚Do tego czasu ieszcze niocz nie prosiliście w imię moie; proścież a weźmiecie, aby wesele wasze było doskonałe.' Przedmowę ztąd wziął, że ta niedziela iest dominica rogationum; pokazował że się nietylko od Kościoła, ale y od Seymu, może nazwać słusznie tym imieniem dominicae rogationum, ponieważ Izba Poselska ma prosić o vacanse. Adhortował, żeby długą zwłoką nie zarobić Panu na exprobratią gnusności. „Jeszczeście dotąd w imię moie niocz nie prosili.' Pokazał potym że każdy Poseł iest Rogatianus, to iest Spytek; bo mu się pytać y informować trzeba, z czym y po-co iedzie; trzeba mu się spytać, co sprawić może dla tego, od kogo iest posłany, tam, kędy przyiechał. Czynił comparatią każdego Posła do modlitwy; y nazwawszy modlitwy wszytkie Posełkami* naszemi do Pana Boga, obiecał na swoim kazaniu powinności modlitew tak opisać, że nikt nie pozna, czy się te powinności do modlitew, czy do Posłów ściągać maią. Powiedał, że to nie iego concept, ale Cassiodora, y wielu

[1]) Rkp. ma tu przez oczywistą pomyłkę »JmćP. Kanclerz W. Koronny.«

inszych uczonych ludzi, którzy modlitwy posłami nazywaią. Citował z Cassiodora pięć powinności Poselskich: 1° żeby na mieysce, dokąd posłany, celer et recta tendat; mówił siłę de celeritate et rectitudine, adhortuiąc Izbę Poselską, żeby quam celerrime et rectissime bieżeli do obrady o Rzptey, nie zstępuiąc z drogi do żadnych privat swoich, ani do cudzych interessów. 2°, druga powinność, żeby Poseł nie przychodził nudus et spoliatus do tego, ad quem negotia defert, iako od Ammonitów y Sycheńczyków przyszli Posłowie Izraelscy z ogolonemi wpół głowami, y z odzieniem poszarpanym; ale żeby decenter przed Maiestat Boży stawać, w ubierze cnot y świątobliwości żywota, y tak te Posełki nasze do P. Boga wysyłać, żeby nie była odkryta nuditas nasza. Przypomniał dawny staropolski y innych narodów zwyczay, że nigdy poddani do panów swoich z gołemi rękoma nie chodzili, y nigdy nie prosili ni-o-co, nie oddawszy wprzód ofiary y pokłonów. Alludował do ofiar starozakonnych; a ponieważ teraz pod nowym przymierzem nie dba P. Bóg o kozły ani o cielce radził, żebyśmy przy modlitwach nieśli samych siebie P^u^ Bogu na ofiarę. 3°, trzecia powinność, żeby Poseł prosił petenda, neque ab eo petat, qui praestare non potest. Mówił o tey powinności szeroce pokazuiąc, że się temu nietrzeba dziwować, że niezawsze otrzymuiemy o co prosiemy, kiedy częstokroć prosiemy o to, o co-byśmy niemieli prosić, non petitur nomine salvatoris, quod est contra rationem salutis. Applikował to do Izby Poselskiey, obtestuiąc, żeby nic nie czynili y nie prosili ni-o-co, ani sobie niczego nie życzyli, co-by było contra rationem salutis publicae. 4°, czwarta powinność, żeby się znał na tych Poseł, co mu mogą contradicować w negotiatiey iego, y żeby iedne contradictie ratiami, drugie łagodnemi słowy y układnością zbiiał. Pokazał, że oprócz Instigatora Duchownego, y oskarzyciela Braciey, mamy siłe barzo, którzy tym Posełkom naszym contradikuią, stawaiąc z infamiami, z dekretami Trybunalskiemi, z condemnatami przeciwko nam, y niedopuszczaiąc tym Posełkom locum standi przed Bogiem. 5°, piąta powinność, żeby Poseł sam sobie nie contradikował, y nie czynił raz takiey, drugi raz inakszey propositiey o rzeczy sobie przeciwne. Dał na przykład tego, który prosi o żonę gładką, a nie uważa tego, że [contradictio] esse solet semper magnalis formae cum pudicitia, że się iey y drudzy będą zalecać, y iemu na zdrowie insidiari; prosi o bogatą, a tego nie uważa, że mu zawsze numerabit tymphos, że z krédką będzie musiał żyć, y z tarifą siadać do stołu. Przytoczył potym text z Jakuba Ś°: ‚Prosicie, a nie bierzecie, dlatego, że nie dobrze prosicie.' Y applikował to, iako

nie dobrze ci Posełkowie proszą, co to sobie samym contradikuią. Pytał potym samego siebie, iako ma nazwać y opisać tego Posełka, co się to sam z sobą nie zgadza, y prosi o rzeczy sobie przeciwne. A potym powiedział, że mu sam Jakub Św. palcem pokazuie, zowiąc go mężem dwoistego serca, y wałem wzruszonym od wiatrów, chwieiącym się na tę y na owę stronę. Opisował naostatek tego niedobrego Posełka, zowiąc go bicordem, dipsichos, dwudusznym; y dwie łysinie, iedną zprzodku drugą ztyłu, maiącym; chcąc siedzieć oraz y na ławie y na krześle; łapaiącym dwie wronie za ieden ogon, abo chcącym mieć dwa ogony u iedney wrony; pragnącym chciwie bogactw, a oraz chcącym mieć niebo; służącym Bogu y Belialowi, cudzym stołom, kieliszkom, y Wolności; skakaiącym od obrony Rzeczyptey do obrony [privaty]; chcącym mieć oraz y pokoy w Oyczyznie, y Zołnierza pro excubiis Rzptey, a nie chcącym pozwolić na podatki y zapłatę Zołnierzowi; chcącym mieć de una filia duos generos, y dwie skorze z iednego wołu. Concludował naostatek gorącą dehortatią, żeby nie być mężem duplici corde, ieśli chcemy co u Pª Boga sprawić przez te Posełki nasze, y żeby w Izbie Poselskiey odrzucić wprzód wszytkie contradictie, plotki y diffidentie, a potym dopiero według powinności od Cassiodora opisanych posłować. Chciał na drugim kazaniu co więcey w tey materiey [powiedzieć], którą teraz dla ścisłości musiał skrócić.

Die 23 Maii [poniedziałek]. JmćP. Marszałek Poselski zasiadszy w Izbie Poselskiey proponował, ieśli nie chcą iść na-górę do słuchania pactorum conventorum, a votorum JchmćPPʷ Senatorów; na co zgodnie pozwolili wszyscy. Czytał tedy JmćX. Bużeński, Regent Cancellariey mnieyszey, tak iako y ongi w Sądowey Izbie, pacta conventa przy Krześle. A po przeczytanych, JmćP. Kanclerz Wielki W° XªL°, (in absentia Koronnych Pieczętarzów), declarował Imieniem J°KMci tak Senatowi iako y Equestri Ordini: Że lubo J°KMć nie czuie być ni-w-czym winnym, żeby miał contra pacta conventa y pomyśleniem zgrzeszyć, ieśli się iednak komu zda w czymkolwiek od J°KMci deviatum, wolny daie każdemu poddanemu do siebie przystęp, y prosi, żeby śmiele powiedział, w czym rozumie że poprawy potrzeba.

Po tak dobrotliwey declaratiey szły vota JchmćPPʷ Senatorów. Z Duchownych nie było tylko dwoch JchmćX. Biskupów: Poznański, y Płocki; ex Saecularibus JmćP. Wda Sendomierski, Pan Wileński, P. Wda Czerniechowski, y Pan Czerski. Zaczynali wszyscy

vota swoie od condolentiey przeszłego zerwanego Seymu, et a desideriis, żeby ten stanął. X. Poznański z P^m Wileńskim zgodzili się na to, żeby [uczynić] Generalną Confoederatią y z sprzysiężeniem się tak Izby Poselskiey iako y całego Senatu. Del resto niebyło nic osobliwego in votis Jchmci, tylko się do punktów propositiey J°KMci każdy pro modulo swoiey przymawiał eloquentiey.

JmciP^a Wdy Czerniechowskiego naywymownieysze votum było; który krótko przypomniawszy, iako nas zerwanie przeszłego Seymu exposuit ludibrio całemu światu, dziękował J°KMci wybornemi słowy naprzód za to, że gdy po rozerwanym Seymie in Senatus consulto* deliberabatur, ieśli drugi złożyć? y gdy siłu vota eo collimabant, że nic po drugim Seymie, bo go albo zerwą, albo woienna pora niedopuści Seymować: J°KMć po staremu nie chcąc deviare od dawnych praw y zwyczaiów, praesentissimum remedium na uleczenie ubolałey Oyczyzny złożeniem drugiego Seymu przyniosł bono publico. Dziękował potym J°KMci za to, że nie maiąc ni-zkąd auxilia, tylko od Boskiey ręki, sola fama nominis sui y niepoiętym szczęściem, (o szczęściu mówiąc poprawił się, y rzekł: albo raczey providentią Boską, bo co poganie szczęściu przypisowali, to się nam Chrześcianom niegodzi tylko opatrzności Boskiey), zbestwionego zerwanym przeszłym Seymem tak potężnego Samsiada* ad aequissimas pacis conditiones nad spodziewanie, y prawie supra vota wszytkich; przywiodł; że Ukrainę peragravit victoriis, tak wiele znacznych fortec y miast poodbierał; że na Kamieńca Podolskiego ufortyfikowanie iuxta pacta conventa naznaczoną summę łożył; naostatek dziękował za tak łaskawą y dobrotliwą od tronu Pańskiego declaratią, że się gotów każdemu z poddanych iustifikować, ieśli może mu co w niedotrzymaniu pactorum conventorum zarzucić. Wywodził to pathetice, że Król J°Mć hac aequanimitate samego Boga nasladuie, mówiącego: propone popule mi delicta]¹) mea; że też iuż nie może nic więcey czynić nad to co czyni, y że niepodobna, gdybyśmy się znali na szczęściu swym, żebyśmy nie mieli Bogu dziękować za tak dobry, nieporównany, y nieoszacowany dar iego ręki Boskiey. Zgadzał się potym z drugimi, żeby samę tylko obronę Rzptey na tym Seymie tractować; którą zakładał: 1° naprzód w skróceniu Seymu, którego, lubo J°KMć, po zerwanym sześćniedzielnym Seymie, nie mógł według prawa tylko sześćniedzielny złożyć, uważaiąc iednak, iako wielkie periculum in mora, y iako się niegodzi zamietać domu wtenczas gdy gore, może Rzpta

¹) Rkp. ma myłkę: »dilecta.«

mutuo consensu dispensare hanc legem, y skrócić Seymu do dwoch niedziel; 2° in denuntiatione zaraz na początku Seymu, Pospolitego ruszenia, bez którego in quantum-by się Rzpta mogła obeyść, nie zaszkodzi, że w granicach każdego Wdztwa gotowość będzie, a pomoże ad terrorem nieprzyiacielowi, y do uspokoienia Ukrainę skłoni; 3° w zatrzymaniu Woyska in obsequio, któremu dawszy piękne encomium, y powinszowawszy J°KMci, że teraz za szczęśliwego panowania iego rediit quasi postliminio do Woyska, dawnych wieków disciplina et fortitudo. Powiedział, że zaprawdę Woysko ma wielką krzywdę w tym, że mu assignatii Trybunału Radomskiego po Woiewodztwach nie płacą za dawne zasługi, y w tym, że teraz niepłatnie służą; obtestował, żeby ich ad desperationem nie przywodzić; 4° w auctiey Woyska, nie przez nowe zaciągi, ale przez przyczynienie pocztów. Z tey okaziey mówił o gwardiey J°KMci, że niemasz nic słuszniey-szego, iako żeby w compucie Woyska była, y żeby iey nie Król J°Mć z tak uszczuplonych intrat swoich, ale Rzpta ex aerario publico płaciła. 5° in subsidiis Woyska W°X*L°, które żeby effective według tego, iako prawa unionis każą mieć, iako nayprędzey, [być mogły] radził, żeby się nie spuszczać na Convocatie, które za zerwaniem iednego Seymiku, albo za privatą iedney iakiey niespokoyney głowy, mogą być łacno zerwane, (iako ie dotąd raz po raz rwano), ale żeby tu raczey in loco loci na Seymie zarówno z całą Rzptą o dobru iey radzić, y przyłożyć się według dawnych praw y zwyczaiów tertia parte do obrony iey. 6° in subsidiis foederatorum, iako Kurfirszta J°mci Brandeburskiego, Xcia J°mci Kurlanskiego. Od Kurfirszta nie radził brać mniey ludzi nad półtora tysiąca, według pact Bydgoskich, y raczey życzył, żeby im dać secundum pacta zaraz od granice lenungi, niżeli pozwolić na to, żeby ich Kurfirszt J°mć umnieyszył, choć-by się ich podeymował swym kosztem całą campanią trzymać. Dawał tego ratią, że-by to sobie Kurfirszt J°mć obrócił w sequellę, y nie posyłałby nigdy tylo* ludzi, ile ex pactis tenetur, gdyby teraz miał dispensari. Car Moskiewski także tenetur ex pactis, które teraz świeżo poprzysiągł, 25000 formalnego Woyska. 7° w uspokoieniu Ukrainy, które obszernie recommendował, pokazuiąc, że accedet ztąd wielkie robur Rzptey, y że nas wszyscy vicini przestaną contemnere, gdy się Ukraina ad obsequium et fidem przywróci. Hanenka radził żeby Król J°Mć quam clementissime tractował, a przytym żeby ogłosić Uniwersałami J°KMci wolność wszytkim Kozakom woiennym wpadać czaykami na Czarne morze, y infestować Turka, przez co on nie będzie mógł rozumiéć, że go zaczepiamy, albo woynę z nim

zaczynać chcemy, ponieważ tak bywało ab aevo, że iako on Tatarów swoich nie może utrzymać ab incursione od naszych kraiów, tak się mu y my tym składamy, że Kozaków utrzymać nie możemy. A Kozacy tym samym flectentur ad obsequium, gdy będą mieli zabawkę, y okazią ad eluendas* rebelliey swoiey. 8° w alliansach z postronnemi narodami y w tractowaniu o posiłki przez zgodnych do functiey Poselskiey Deputatów, nie przez poszty y listy; ale o pieniężne, nie ludne subsidia. Radził, żeby do Stolice świętey wyprawić niemieszkanie legatią. 9° w tym, żeby nietylko viribus et armis myślić certare z tak potężnym Krzyża Chrystusowego nieprzyiacielem, ale oraz et ingenio, y żeby przed zaczęciem woyny wprzód tentare przez Wielkiego Posła potwierdzenia pokoiu, a tymczasem wszytkie vires na gruntowne Ukrainy uspokoienie obrócić. 10° in opibus, bez których powiedziawszy że nullum opus doskonałe być nie może, radził, żeby ad exigendas contributiones publicas było perpetuum Tribunal Radomiense, y żeby ten Trybunał Skarbowy dwa razy co-rok zasiadał, na Ś° Bartłomieia, y na Ś[a] Troycę, exequuiąc bez odwłoki forti manu wszytkie dawne retenta. Invehebatur przytym na Poborców y Commissarzów po Woiewodztwach, że Woysku nie płacą, y tak wiele iest borgowych Ćwierci po Wdztwach, radził, żeby moribus antiquis wszytkie podatki wnosić do Skarbu Koronnego, a JmćP[a] Podskarbiego potestatem circumscribere, żeby ich na żadne insze expensa nie wydawał, tylko na szczególną zapłatę Woysku, sub solutione de proprio. Narzekał na to, że się nam wszytko chce novitates in Repca, a nigdy się nie nadaią. Dziwował się, że kwitu JmćP. Referendarz na kilku Seymach nie może otrzymać, maiąc rachunki liquidowane, y gotów będąc, ieśli co Rodzic iego, godney pamięci, został na rachunku, sam zapłacić. Na donatiwę kupiecką narzekał, demonstruiąc, że z niey żadnego pożytku nie mamy, bo to na nas kupcy sowicie w towarach wybieraią; urgebat koniecznie, żeby podczas Seymu pretia rerum postanowić; długi Xcia J°mci de Croye, P[a] Boratyniego, y insze, że teraz in ea egestate Rzptey niepodobna żeby były zapłacone, radził żeby o sposobie wyścia z tych długów teraz nie radząc, ani czasu niepotrzebnie nie biorąc, odłożyć to ad feliciora Reipcae tempora. Zawierszył votum swoie dziękowaniem JchmćPP[m] Hetmanom, Pieczętarzom, y residuiącym przy boku Pańskim, za podięte prace y fatigi około dobra pospolitego, y JmćP[u] Podskarbiemu Koronnemu za providowanie necessitatum Reipcae creditem swoim.

Po P[a] Wdy Czerniechowskiego votum soluta sessio; w którym

nic nie było osobliwego, tylko że w auctiey Woyska od drugich discrepabat, nie chcąc na nie pozwolić, ieśli Pospolite ruszenie będzie.

Die 24 Maii [wtorek]. JmćP. Marszałek zasiadszy w Izbie swoiey nierychło po południu, proponował, żeby iść słuchać zaczętych vota JchmćPP. Senatorów; w czym gdy nie było żadney contradictiey, poszli zaraz na-górę.

JmćP. Kanclerz Wielki W°X°L° przymawiał się obszernie do wszytkich punktów propositiey J°KMci, zgadzaiąc się per omnia z wczorayszym votum JmćP°Wdy Czerniechowskiego; osobliwie to urgebat, żeby Pospolite ruszenie na początku Seymu ogłosić, y żeby od Kurfirszta J°mci Brandeburskiego nie przyimować mniey ludzi nad półtora tysiąca, iako ex pactis Bydgostiensibus powinien. Improbabat barzo wysłanie JmćP° Podkomorzego Warszawskiego do Kurfirszta J°mci z umnieyszeniem tych ludzi, twierdząc że nierównie lepiey im dawać lenungi zaraz od granice, a mieć ich więcey, niżeli się contentować kilką set, a potrzebować tego po Kurfirszcie J°mci, żeby ich całą Campanią swoim kosztem sustentował. Dawał tego ratią, że-by poszło to w sequellę na potym; y iuż-byśmy etiam in summo Rzptey discrimine więcey nie mogli ludzi na Kurfirszcie J°mci wytargować, gdybyśmy na to raz go dispensowali, żeby ich dał mniey, niźli pacta Bydgoskie mieć chcą. Invehebatur przytym na Jchmć PP°w Pieczętarzów Koronnych, że in tam arduis deserunt Rempblcam et stationem suam, niechcąc concurrere dla obrady dobra pospolitego na tym Seymie.

JmćP. Podskarbi Wielki Koronny zawierszył vota JchmćPP°w Senatorów, wywodząc summam Skarbu egestatem, długi Rzptey, niepłatne Woysko, fortece w amunitie nie opatrzone, Artillerią nie sporządzoną, zapaskudzenie Rzptey monetą, która za granicę nie idzie. Hortabatur, żeby chcieli consulere rebus, y zabiegać wcześnie rzeczom tak złym, które ruinam minantur Oyczyznie. Obiecował operam suam pro posse w wykrzewieniu powoli złey monety, byle consensus publicus stanął na otwarcie mennice dobrey.

Po votach JchmćPP°w Senatorów czytał zaraz JmćX. Regent Cancellariey mnieyszey Koronney Senatus consulta, semotis arbitris, którekolwiek były od przeszłego Seymu aż do tego czasu. Vakansów żadnych się nie upominano, bo rozdane wszytkie. Po których przeczytanych wrócili się JchMćPP. Posłowie do Izby swoiey, y nic nie concludowawszy odłożyli do iutra sessią, na którą JmćP. Marszałek na osmą zapraszał.

Die 25 Maii [środa]. W Izbie Poselskiey zgodzili się na Deputatią do Króla J°Mci z tym, żeby excepta Mazowieckie przez mieszkanie Żydów y Dissidentów w Mazowszu naruszone [nie] były. Co gdy P. Stolnik Nowogrodzki, Deputat z W°X^aL°, imieniem Izby proponował J°KMci, odniosł respons, że Król J°Mć gotów cooperari w tym cum Senatu, żeby dawne prawa, zwyczaie y excepty Mazowieckie niwczym naruszone nie były. Mówili o Pospolitym ruszeniu, ieśli zaraz ma denuntiari, czyli aż po Seymie, abo y w Seym, gdy co pewnego o woynie Tureckiey constabit; o Confoederatiey in casu rozerwania Seymu; o przysiędze całey Izby y Senatu, ieśli potrzebna do umorzenia diffidentiey.

Naostatek wpadli w controwersią, ieśli Seym do trzech niedziel ma być skrócony. Na co, lubo iuż dnia onegdayszego stanęła zgoda, Posłowie Krakowscy, którzy przy tym nie byli, contradikowali temu z tey ratiey, że JmćP. Marszałek Wielki Koronny na Seym iedzie, który-by się wolał udać ad opera belli, gdyby o woynie Tureckiey albo o iakich niebezpieczeństwach w Ukrainie, wiedział. Wsparł ich mocno JmćP. Starosta Bracławski, pokazuiąc, że lubo na to stanęła zgoda, żeby na tym Seymie nic nie mówić, iedno o obronie Rzptey, że iednak umorzenie diffidentii do uspokoienia wewnętrznego apprime należy, a to być nie może żadną miarą, póki exorbitantie poprawione nie będą, radził żeby od nich zacząć, a ieśli się Seym we trzech niedzielach skończyć nie będzie mógł, żeby go pomknąć y na drugie trzy. Widząc JmćP. Marszałek Poselski, że się ni-wczym na zgodę nie zanosi, solvit sessionem.

Die 26 Maii, [czwartek, dzień wniebowstąpienia Chr. P.]. Królestwo Jchmć byli w kościele. Xiądz Popławski przeczytał naprzód Ewangelią Marka Ś° w rozdziale 16 od w. 14 aż do 19, te słowa: Naostatek onym iedynastu siedzącym ukazał się etc. aż do tych słów: wzięty iest wzgórę do nieba, y siadł na prawicy Bożey. Po przeczytaniu tey Ewangeliey wziął inszy text: Jesus autem elevatis manibus assumptus est in coelum. Lucae 24. A Jezus podniozszy ręce, podniesiony iest do nieba. Wywodził to obszernemi słowy y allegoriami, że ręce są przednieysza część ciała ludzkiego; przywodził różne mieysca y expressie z pism Ś^ch pokazuiąc, że serce y myśli ludzkie powinne być w ręku ludzkim; że się siłę ludzi w-kupie, zowie manus militiae. Potym obiecał pokazać na kazaniu, że Chrystus Pan z rękoma żył, z rękoma umarł, y z rękoma wzięty iest do nieba. Co wszytko wywodząc applikował do Izby Poselskiey, y do Seymów; przytoczywszy na przykład ową statuę u Daniela Proroka, która

miała głowę złotą, piersi śrebrne, brzuch gliniany, nogi y ręce żelazne, którą potym urwawszy się bez ręku kamień z góry w drobne kawałki pokruszył. Wywodził, iako statua iest prawdziwym hieroglifem Oyczyzny naszey, w której złota głowa iaśnieie w Naiaśnieyszych Maiestatach, którey piersi nitent in candore prześwietnego Senatu, którey robur iest w polerowanym Rycerskiego stanu y Zołnierzów odważnych żelezie; pokazował, że póki z rękoma żyć, robić, y pracować około dobra pospolitego będzie, póty iey nie będzie nikt mógł poruszyć. Adhortował, żeby się strzedz hostem sine manibus, pokazuiąc, co iest za nieprzyiaciel bez ręku,* który statum Oyczyzny evertit, kruszy y wszytko w niwecz obraca, że ten który choć robi y pracuie, a nic zrobić nie [iest w stanie], iest iakoby ręku* nie miał; że kto Seymy zrywa, iest ten hostis sine manibus, który gorszy, niż wszyscy nieprzyiaciele z rękoma, naygorszy, y naybezbożnieyszy. Poszedł potym po enumerationem malorum, które pochodzą z rozerwanych Seymów, y amplifikował ie szeroce. Naostatek przytoczył przykład Cricii Eliotae, który się skarzył na pewną chorobę, że ilekroć po przespaniu wstawał z łożka, zawsze miał głowę y ręce ociężałe, y całe ciało tak mu ciężkie było, iako-by był w iakich pracach pod nieznośnym ciężarem złożony. Ten Cricius Eliota, gdy był ciężkim snem złożony w pewney drodze, położył się y zasnął podle drogi. Potym złodziey nadszedszy, y postrzegszy, że spał twardo, obrał go cale ze wszytkiego, pieniądze wyiął z kieszeni, guziki śrebrne poodrzynał, suknią zwierzchnią zdiął z niego, czapkę y pas odebrał. Ocknąwszy się rzekł, że mu nigdy tak lekko nie było po przespaniu. Przyrównał tego Eliotę do Seymu; adhortował żeby nie spać w obradzie boni publici, y strzedz się tego złodzieia, który przez zerwanie Seymu może obrać y obnażyć ze wszytkich splendorów, y złupić ex nativo decore Rzptą.

Na sessiey Wielkopolskiey, która była zrana u Marcinków, JmćX. Biskup Chełmski wniosł: że nam trzeba koniecznie declarować Pospolite ruszenie na początku Seymu, tam propter externos metus, quam propter internos motus; potym radził: żeby Confoederatią generalną z-concipować, y podpisać się do niey iako nayprędzey. Toż z nim intulit P. Bieykowski, Poseł Czerski. Pan Minor, y P. Gurzyński, Poseł Poznański, brat Rodzony P[a] Gurzyńskiego Obersztera, radzili, żeby JmciXdza Primasa poczekać, iako primum Principem, z Pospolitym ruszeniem y Confoederatią. Skoczył na to JmćX. Chełmski, y powiedział: że Xcia J[o]mci czekać niepotrzeba, bo się od niego

trudno czego dobrego spodziewać, ponieważ iest cale Francuz; mówił: ieżeli będziem odkładać tę Confoederatią, że iest wielkie periculum in mora, bo naydaley dwoch niedziel, ieśli o sobie radzić nie będziemy, będą nas pewnie po iednemu brać za łeb.

[Na tém urywa się fragment w Rkpsie zbioru H° Pusłowskiego, a dalszy ciąg od 1° czerwca, zamieszczam z Tek Naruszewicza, jak to w notce na wstępie nadmieniłem.]

* * *

Die prima Junii. U Króla J°Mci w Pokoiu było Senatus consultum, na którym stanęło, żeby posłać z Senatu od boku J°KMci do Poselskiey Izby z adhortatią y zagrzaniem, żeby obronę Rzptey, (odłożywszy wszytkie inne materie), traktować chcieli, y kończyli Seym iako nayprędzey, ponieważ summum periculum in mora, y woyna Turecka iuż prae foribus. Deputował Król J°Mć Xdza Chełmskiego y Pana Wileńskiego.

Którzy zaraz po skończonym Senatus consultum z tą persuasią do Izby Poselskiey poszli.

Stanęło, żeby P^u^ Wysockiemu, który od Porty powrócił, y Synowi Haneńkowemu, od Oyca posłanemu, dać audientią; żeby Haneńka y ludzi iego zatrzymać in obsequio iak nayłaskawszą, Syna y drugich Posłów iego, expeditią.

Zasiadali in Senatu Xiądz Koryciński, Arcybiskup Lwowski, Xiążę J°mć Xdz Biskup Kuiawski, Xiądz Poznański, Xiądz Chełmski, Jmć Pan Wda Sandomirski, Pan Wileński, Pan Międzyrzecki, Pan Małogoski, JchmćPanowie Pieczętarze Wielcy obu Narodów, y JmćPan Podskarbi Wielki Koronny.

Po skończonych votach posłano zaraz po P^a^ Wysockiego, y kazano mu krótką relatią, z czym przyiechał od Porty, z woyną? czyli z pokoiem? Zacząwszy tedy ztąd, że lubo z woyną iedzie, iedzie z rzeczą nader dobrą, wesołą y pożądaną, bo ta woyna iest przeciwko nieprzyiacielowi krzyża świętego, przyniesie da-Bóg niechybnie zwycięztwa y triumfy J°KMci, PNM^u^, a Rzptey trwały da Bóg pokoy. Wyliczał potym różne swoie niesmaki, afronty y zelżywości, które go u Porty potkały; iako w Stambule od Wezyra na powtórzonych po kilkakroć audientiach wyraźną odniosł declaratią, że ieśli Ukrainy y Doroszeńka nie odstąpimy, woynę z Portą Ottomańską będziemy mieli nieuchronną; iako potym do Adryanopolu, po długich

procrastinatiach expeditiey iego, kazano mu po expeditią koniecznie iechać; iako tam iuż nie z Wezyrem, ale z Kaymakamem traktował o potwierdzenie pokoiu; iako nietylko żadney apparentiey do pomyślnego negotiatiey iego słuchu nie było, ale y iego samego indignissime traktowano, ścisnąwszy go naprzód podłemi nader gospodami, a potym głodem morząc, grożąc wieżą, y naostatek wrzuciwszy do niey, katowską śmiercią. Jako gdy przez kilka miesięcy ciężkie wycierpiał więzienie, pocieszył go potym Kaymakan wolnością y obietnicą prędkiey expeditiey, byle na to pozwolił, żeby Ukraina indifferenter zostawała, niebędąc ani w Ottomańskiey, ani w naszey protectiey. Jako gdy na to żadną miarą zezwolić nie chciał, y demonstrował Kaymakanowi, że słusznieysza, żeby Król J°Mć, PNM., y Rzpta przy swoiey Provinciey zostawała, niż żeby sobie Cesarz Turecki cudzych rzeczy usurpował opiekę, zabronili mu, y ludziom iego, ognia y wody, chcąc ich cale głodem umorzyć. Jako za listem iego dość animose do Kaymakana pisanym, że się on, y z ludźmi swemi więzienia, głodu, ani śmierci nie boi, y owszem prosi, żeby go dziś raczey stracono, maią-li zgubę iego do iutra odkładać, ale że się Bóg, sprawiedliwy sędzia, niewinności y krzywdy iego pomści, pomści się Król J°Mć, PNM., y Rzpta do ostrych przypasana szabel; y za instantiami różnych Posłów y Residentów od Panów Chrześciańskich, którzy się w to włożyli, poczęto go civilius traktować, victualia obmyślono, y pieniędzy dano ile potrzebował, a nadto uczyniono nadzieię prędkiey y pomyślney expeditiey. Ale ta ludzkość y ochota niedługo trwała; bo gdy go potym z Adryanopolu do Białogrodu wzięto, y iak-prędko ta nieszczęsna nowina o zerwanym Seymie doleciała, wrócili się znowu ad veterem nieludzkości, grubiaństwa, y surowości Tyrańskiey morem, morząc go znowu, y ludzi iego, głodem, y grożąc extremis; niedozwalaiąc ani ludzi iego wypuścić, ani posłać po iakie subsidium pieniężne do Jas ani Kamieńca. Jako nakoniec wypchnęli go nie dawszy żadnego responsu ani expeditiey, na łeb, grożąc się, że w też tropy poydą za nim z nieprzeliczonym woyskiem, czyniąc protectią Ukrainie y assistentią Doroszeńkowi.

O woyskach ich, y o potędze y gotowości, niedoskonałą barzo czynił relatią: powiedał, że nie maią tylko kilka tysięcy Janczarów pod Commendą Baszy Białogrodzkiego, a drugie woysko że to tylko motłok*, y żeby ich mógł kilkonastą tysięcy dobrych ludzi zwoiować; a potym: że przecie może rachować wszytkich nadwornych woysk Ottomańskich na sto tysięcy, oprócz tych posiłków, które mieć może

z Azyi, y po które posłał do Akaim [1]), których powiedział że się spodziewa naymniey na trzykroć sto tysięcy. A nim mu te posiłki przyidą, radził żeby go teraz iak nayprędzey znosić, obiecując zwycięztwa y triumfy. Ratią dawał, że tego nieprzyiaciela niesłychany strach iakiś, y nigdy niezwyczayny, opanował, tak że po kilkakroć, sam niewiedząc przed czym, za lada wieścią o sukcessach J°KMci, uciekał z Adrianopolu sub specie venationis. Kończył relatią swoię narzekaniem na correspondentią niektórych z tamtemi ludźmi, o czym obiecał fusius powiedzieć wszytko czasu swego, y prośbą pokorną, żeby na prace, koszty y odwagi, y ucierpienia iego był miłościwy respekt.

Po relatiey iego wstał Król J°Mć, a Jchmć deputowani ex Senatu poszli do Poselskiey Izby, którą wciągnęli persuasią swoią na górę do słuchania zaraz po południu relatiey P[a] Wysockiego, którey mu nie dozwolili PP. Posłowie czynić, póki wprzód według prawa nie poprzysięże. Przysiągł tedy klęknąwszy przy Panu Poznańskim, który mu rotę iuramentu czytał, a po przysiędze wykonaney recapitulował obszerniey wszytkie relatiey swoiey punkta, które miał spisane, y więcey z karty czytał, niżeli napamięć mówił. Przydał y nowy punkt do relatiey w Senacie zrana uczynioney, to iest skargę na JmciPana Podskarbiego W°Koronnego w prywacie swoiey: nayprzód że mu kredyt u Porty przez pisanie swoie do P. Baniego zepsował, a potym że trzydzieści tysięcy długu, na Poselstwo nieboszczykowi P[nu] Radzieiowskiemu od Skarbu Koronnego winne, które iemu trzeba było oddać, na co inszego obrócił. Przydał et criminationem falsissimam na J°mci, iakoby ten Pan Bani miał być priwatnym J°mciPana Podskarbiego correspondentem u Porty, quod risu exceptum od J°KMci y Senatu, u których notissimum, że P. Bani ieszcze za Króla J°Mci przeszłego był Rzptey pensionarius, y dawano mu z Skarbu Koronnego iurgielt za potrzebne, które przysyłał od Porty wiadomości. Z Izby zaś Poselskiey kilku go oraz okrzyknęło, żeby dowodził, co J°mciPanu Podskarbiemu zadaie, że Bani iest iego privatnym correspondentem. Co chciał probare listem J°mciPana Podskarbiego de data 2[da] Octobris roku przeszłego w Warszawie pisanym po francusku; który gdy go znowu okrzyknęli żeby czytał, wymówił się, że sam ięzyka francuskiego nie umié, ale że ma ten list po łacinie barzo dobrze przetłómaczony, y że go gotów czytać, ieżeli na to będzie zgoda. Certatum trochę diversis studiis, gdy iedni wołali, żeby czytać, a drudzy contrarium. Tandem gdy od Krzesła JmćPan Kanclerz

[1]) Rkp. Pusłowskiego ma: »Aliain.«

W°X*L° czytać kazał, śmieli się z tego wszyscy, gdy sam o sobie po dwa kroć w tym liście przetłómaczonym czytał: ‚stultus iste Wysocki'; a potym na te słowa: ‚Mam Króla J°Mci, Senat y Rzptę w ręku', suspensi ora tenebant, póki się nie reflektowali, że to musi być wielki error w przetłómaczeniu. Domagali się tedy, żeby sam ten list originalny oddał do rąk J°KMci. Który odebrał JmćPan Kanclerz W°X*L° przy Krześle stoiący, a potym declarowawszy imieniem J°KMci, że go każe genuine przetłómaczyć, solvit sessionem. A potym zaraz w pokoiu in praesentia wszytkich, którzy z Senatorskiey Izby odprowadzali Pana, czytał ten list Król J°Mć, w którym miasto tych słów: ‚mam Króla J°Mci, y Senat y Rzptę w ręku', znalazł; »mam ordynans Jego Królewskiey Mości, Senatu y Rzptey w ręku«; zkąd zaraz niewinność JmciPana Podskarbiego, y nader niesłuszna criminationis impetitio wszytkim patuit.

Do Izby Poselskiey napierali się niektórzy z Panów Posłów . . . . JmciP* Kanclerza W°X*L° powrócić, ale że iuż był Pan Marszałek Ich, przed wniściem na górę solverat sessionem, rozeszli się do Gospod.[1])

Die secunda Junii. W Izbie Poselskiey nierychło zasiedli, y nic też nie sprawili, bo rzadko który przyszedł nie z zagrzaną głową. Na Wysockiego detonabant barzo, że niedostateczną relatią uczynił, że się tak kazał cieszyć z woyny, z którą przyiechał, iako z gruntownego pokoiu, obiecuiąc tryumfy y zwycięztwa bez fundamentu. Łaiali go niemniey y o to, że się śmiał targnąć iniuriosissime na JmciP* Podskarbiego, nie zrozumiawszy sprawy, y list iego w którym się nic złego cale nie mogli domacać, tak opacznie y głupie* tłómaczył. Grozili się niektórzy wytargać mu za to brodę, drudzy zaś, że u prawa succumbet niechybnie poenam talionis. Jedni chcieli koniecznie kazać go zawołać do Izby, żeby się sprawował; drudzy zaś contendebant, że nic po tym, żeby głupiemi y lekkiemi illacyami bawił Izbę.

Tymczasem trafunkiem wyrostek Pana Podkomorzego Poznańskiego siedząc za Panem Newelskim, Posłem Połockim, trącił go z tyłu nogą czyli obuszkiem; a on z impatientiey, obróciwszy się, dał mu w gębę, y wołał wielkim głosem, żeby zaraz ustąpili wszyscy kto nie Poseł. Uiął się Pan Podkomorzy Poznański za swego Domowego, y począł się swarzyć z Panem Newelskim; a gdy ich

[1]) Ustępu tego ostatniego, od słów: »Do Izby Poselskiey« — — Rkp. Pusłowskiego nie ma wcale; zkąd wniosek, że kopista Naruszewicza miał inne źródło; jakoż je i wymienia: »Ex Mss. Stan. Aug. Regis.«

iedni wadzić, drudzy rozwadzać chcieli, in tumultu et vociferatione Pan Marszałek Poselski diremit lites soluta sessione.

Die tertia Junii. Zrana była Wielkopolska sessia u Reformatów, na którey stanęło nemine contradicente, żeby podpisać Confoederatią skoncipowaną; a przytym uprosili Xięcia J°mci Xiędza Biskupa Kuiawskiego, żeby ze dwiema deputatami od sessiey Wielkopolskiey doiechał na Uiazdów do Xiędza* Primasa z incitatią y zagrzaniem do spólney obrady de Repca. Stanęło y to, żeby Małopolskich Posłów przez P^a Starostę Kościańskiego incitare do podpisu na konfoederatią.

W Senacie Haneńko miał u Króla J°Mci audientią; krótko tylko wierne Oyca swego poddaństwo, z suppliką iego, y z samym sobą ścieląc pod nogi J°KMci, przypomniał dobrotliwą na przeszłym Seymie declaratią, y supplikował, żeby teraz pożądanym ukoronowaną była skutkiem. Prezentował przytym kilka Starzynnych* Kozaków z pułku Humańskiego, ad obsequium J°KMci od Oyca iego pociągnionych, a oraz y rotę przysięgi, którą sami y z drugimi tegoż pułku Kozakami firmarunt fidem, gotowi będąc potwierdzić tey przysięgi in conspectu samego Króla J°Mci. Pochwalił ten ich zelum Król J°Mć przez usta JmciP^a Kanclerza W°Kor°*, y deklarował im łaskawą expeditią z ukontentowaniem in desideriis, za zniesieniem się cum Ordinibus. Jakoż było zaraz na to, po powstaniu z Senatorskiey Izby, Senatus consultum, na którym stanęło, żeby y Posłów tych iak naylepiey traktować, y potym indulgere Haneńkowi, ze wszytkimi posłusznymi Kozakami, cokolwiek może indulgeri.

A Haneńko z drugimi Posłami Kozackimi poszedł zaraz z Senatorskiey Izby do Poselskiey; po którego audientiey, y responsie in favorem Oyca iego danym, nie było nic, tylko wexacye różne, łaiania et fulmina na P. Wysockiego, które na niego różni, iedni moderantius, drudzy non sine impetu, przez czas niemały dirigebant, czytaiąc publice, co o nim niedawno Wezyr Wielki pisał, że to iest człowiek, który się sam z sobą nie zgadza; raz to, a drugi raz co inszego na audientiach mianuiąc; żeby go revokować, a kogo mędrszego posłać, ieżeli chcemy, żeby nam punkta przywiozł potwierdzone. Czytali y te recommendatie, które mu Resident Cesarski dawał: że to iest człowiek ni do czego nie sposobny, nazbyt się w winie kochaiący, y upiiaiący się niemal na każdy dzień; a gdy się upiie, że słowy Turków ścina, y niepotrzebnie irrituie; a co gorsza, że im wszytkie sekreta, listy y Instrukcye od Pana swego, czyta; że Paniotego*, życzliwego correspondenta wszytkich Panów Chrześciańskich, mało nie przyprawił o śmierć, oskarzywszy go, że nas przez Wołochy

o imprezach Tureckich przestrzega, y pewnie-by był dla iego głupiey y złośliwey nieostrożności za swoię ku nam życzliwość dał gardło, gdyby go Wielki Wezyr tak nie kochał y nie aestimował.

Zadawali y to publice Wysockiemu, łaiąc go od matki, y iako nayzelżywszemi sromocąc słowy, że po to tylko do Turek powtórnie ieździł, żeby się stał gorszym, niż wszyscy Turcy y poganie, bo dwudziestu czterech Chrześcian ode Dworu nieboszczyka Pana Radzieiowskiego po śmierci iego, do siebie zaciągnionych, y łagodnemi uwiedzionych obietnicami, Turkom w niewolę na galery przedał.

Do tych grzmotów y hałasów na Wysockiego, przymieszał Pan Newelski gorącą swoię kwerimonią na wczorayszy swoy contempt, exaggieruiąc, że go y w nocy po gospodach szukano, chcąc mu na zdrowie nastąpić.

Pan Marszałek widząc że się w niwczym nie maią do zgody, y że się coraz na większe zanosi hałasy, solvit sessionem.

Die quarta Junii. Na sessiey Wielkopolskiey u Reformatów czynił relatią Xiąże J°mćXiądz Kuiawski conferentiey, którą miał ex mente Provinciey Wielkopolskiey z Xięciem J°mcią Primasem: że gotów iest przybyć ad consilia publica, gdyby dawniey był incitatus; że się obiecuie stawić zaraz po Świątkach we środę; Confoederatiey że nie chwali, y że mu się to nie zda adaequatum medium do uspokoienia diffidentii domowych; de securitate publica, y o obronie Rzptey że nie radzi radzić bez Wodzów; a naostatku że się sam obiecuie przymówić in publico pro sensu suo.

Do obrady de bono publico była y Małopolska sessia u Marcinkanów, na której, iako y na przeszłey, stanęła zgoda, żeby in casu zerwania Seymu Pospolite ruszenie dać J°Królewskiey Mości w ręce, pod conditią, żeby go non ad civilia dissidia, ale na same tylko woynę Turecką zażywać. Chodził P. Starosta Kościański z persuasią od Wielkopolskiey sessiey, żeby się na Confoederatią nie zbraniali podpisać. Odniosł declaratią, że gotowi JchmćPP. Posłowie Małopolscy poyść na sessią do Wielkopolskich, albo w Izbie o to conferre oraz ze wszytkimi.

W której gdy nierychło po południu zasiedli, P. Wysocki praesentią swoią dał okazią do nowych invectyw na się, które JmćP. Chełmiński Podstoli maiori impetu, niżeli dnia wczorayszego, wywarł na niego, czytaiąc wszytkie, exaggieruiąc y amplifikuiąc, na niego dokumenta, z listów tak Wezyra Wielkiego, iako Residenta Cesarskiego, y ksiąg Tłómackich przekopiowane. Przymawiali się rzeźwo y drudzy JchmćPanowie Posłowie do confusiey Pana Wysockiego, y gdy

o głos coraz do swoiey iustificatiey prosił, nie dozwalali mu żadną miarą, mówić.

Pan Marszałek Poselski kilka razy proponował, żeby przynaymniey przede-święty determinować, ieśli Seym ma być trzyniedzielny abo nie. Siła ich było, którzy radzili skrócenie, y brali niemało czasu, persuaduiąc żeby darmo czasu nie brać. Drudzy zaś contendebant, że lepiey wszytko z grontu* na tym Seymie naprawić, cokolwiek z przeszłych lat exorbitatum; a gdy się w ni-w-czym nie zgadzali, limitowawszy Seym do środy [t. j. do 8° czerwca], solvit sessionem.

[d. 5° czerwca, niedziela zesłania Ducha Ś°].

Die sexta Junii, [poniedziałek]. Xiędza Korycińskiego siła barzo sprowadziło Prałatów, Dworskich, y Posłów, z upominkami z Rzymu, do kościoła farnego. Wyieżdżał z pałacu Xiędza Biskupa Płockiego, ubrany w purpurę y mantolet gronostaiami podszyty, iakich Biskupi y inni Prałaci wysocy w Rzymie zażywaią, na koniu białym świętno ubranym; niosł miecz z Rzymu przywieziony, a na mieczu, z pochew niedobytym, Czapkę na kształt szyszaka staroświeckiego, axamitną fiałkową, złotem y perłami bogato od wierzchu w promienie tkaną, na samym wierzchu y po rozporach, tak zprzodku iako y ztyłu, były guzy okrągłe podługowate, na cztery palce w kupę złożone grube, a na pół-trzecia długie, perłami suto tkane; po bokach z obudwu stron dwie gołębice, Ducha Ś° reprezentuiące, także z pereł suto utkane; pod gołębicami taśma karmazynowa, na pół-trzecia palca szeroka, złotem bogato haftowana, spinała czapkę pod samemi wyłogami, które na dłoń dobrą szerokie, na kształt wyłóg u Polskich czapek, tylko że proste y nic nie namarszczone, nadół obwisły. Wisiały końce od tey taśmy ztyłu na półtory ćwierci łokcia, y frendzlą złotą na dwa palce długą. Wyłogi y cała czapka gronostaiami pięknemi podszyta była, a dwa gronostaie wisiały wtyle, ogónkami równaiąc długość taśmy. Sama czapka od wyłóg, wysoka trochę była więcey, niż na półtory ćwierci, y przestronna dosyć, płaskawa barziey nakształt szyszaka, niżeli cale okrągła. Miecz zaś był naymniey na trzy łokcie* z fordymentem długi; fordyment staroświecki, z esami długiemi y grubemi, na których końcach z tey y z owey strony figurki niemałe, Sławy z trąbą ze śrebra lite; rękoieść także gruba, kręconym y rzezanym śrebrem przykryta, na pół łokcia długa, gałka z figurką Piotra Ś°, klucze w ręku trzymaiącego; po obu stronach figurki, tabliczki z gwiazdami, herbem Clementis X^{mi}; nad figurką tiara Papieska, y z węzłami po bokach zakręconemi. Pochwy całe litym śrebrem w gęstą kratkę przykryte, przez kratkę przebiiał się

gdzie-nie-gdzie aksamit karmazynowy niestrzyżony. Paski u pochew były z taśmy karmazynowey śrebrem y złotem przetykaney, szerokie na trzy palce, z pukłami śrebrnemi w gwiazdeczki. Zangiel [1]) na końcu duży z herbem Papieskim. To wszytko śrebro na taśmie, pochwach, y rękoieści, było bogato pozłacane.

Różę zaś dla Królowey Jeymości, szczerozłotą, dał trzymać Xiędzu Kapelanowi Biskupa Płockiego. Róża ta nakształt krzaczka, na pedestale nakształt korzenia, z gałązkami liściem, nader misternie zrobiona, waży ośmnaście-set czerwonych złotych.

Te trzy specyały z wielką pompą świętney kalwakaty do kościoła przywiosłszy, oddał do rąk Xiędza Nunciusza, przy ołtarzu wielkim na to czekaiącego, uczyniwszy mu tylko krótki komplement od Oyca Świętego. Miecz odebrany dał Kapelanowi swemu, który go y z Czapką na końcu pochew wetkniętą, rękoieść na ołtarzu sparłszy trzymał, różnych Xięży per vices do trzymania odmieniaiąc. Różę zaś, od Xiędza Korycińskiego odebraną, kazał postawić wysoko na ołtarzu, tam gdzie ciborium pospolicie bywa.

Po złożonych na ołtarzu tych świętych upominkach, Królestwo Jchmć przyszli gankami do kościoła, y nie w gabinecie na gankach, ale blisko ołtarza pod baldachimem świętnym świętno ubrani siedli. Wszytek Dwór, także Senat, Izba Poselska, zrzucili żałobę [2]) na ten dzień dla tego aktu.

Xiądz Nunciusz mszą celebrował, po którey Xiądz Pikarski miał kazanie, wziąwszy text 4° Regum, capite 9, versu 12: A on im powiedział tak ze mną mówił powiadaiąc, że Pan tak do mnie wskazał: Pomazałem cię królem nad Izraelem. (versu 13.) A także wnet każdy ziąwszy szatę swą, składali ie podeń na wschodzie, a zatrąbili w trąbę, y mówili: króluie Jeha. Mówił siłę de testimonio veritatis et de confirmatione coronationis. Nazwał ten akt utwierdzeniem koronatiey, y umieszczeniem Pana na Thronie, co się barzo niepodobało wszytkim. Exaggerował, iako to iest beneficium wielkie Stolicy Apostolskiey, które nigdy nie potyka tylko tych Monarchów, co są godni testimonio et confirmatione. Adhortował Króla J°Mci, żeby wziął wesołym sercem od naywyższego po Bogu Monarchy y Wielowładce, Galeam et Gladium fortitudinis, a Królowey Jeymci winszował, żeby przyimuiąc poświęconą Różę, tak iako się Róża zowie Risus Terrae, miała wrychle risum sobie w osobie swoiey wszytkim

[1]) Linde pisze: »Zankiel.«

[2]) W żałobie był Król i Dwór z powodu śmierci Xiężny Wiśniowieckiej, matki Króla, która niedawno, bo w dzień wielkonocny, była umarła; jak wzmianka o tém poniżej, pod dniem 10° czerwca.

Państwom, którym szczęśliwie panuie, risum a Domino factum. Chwalił potym Królową Jeymć, y stosuiąc osobę Jey do ślicznego róży kwiatu, powiedział, że nie wié, gdy ta Róża od Stolice Świętey będzie w ręku Królowey Jeymci, ieżeli będzie zdobić Królową Jmć, czyli raczey od Królowey Jeymci swą ozdobę [mieć będzie].

Przez kazanie y całe nabożeństwo siedział Xiądz Koryciński wyżey, niż wszyscy Biskupi, niż Xiądz Arcybiskup Lwowski, Stryi iego. Po kazaniu, wstawszy z mieysca oddał listy od Oyca Świętego Królestwu Jchmciom. Król J°Mć swoy odpieczętowawszy, dał publice JmciXiędzu Referendarzowi Koronnemu, a Królowa Jeymć JmciXdzu Kanclerzowi swemu. Obadwa były napełnione błogosławieństwem y powinszowaniem Oycowskim.

Po przeczytaniu listów miał Xiądz Koryciński perorę do Królestwa Jchmci, fusius wylewaiąc błogosławieństwa y powinszowania Oyca Świętego w listach wyrażone, na Królestwo Jchmć, a referuiąc się na Xiędza Nunciusza w oddaniu upominków, które od Stolice Świętey przywiozł, y według instructiey sobie daney oddał do rąk Jego. Miał tę perorę siedząc na Krześle, przy ołtarzu, naprzeciwko Krzesła Xiędza Nunciusza postawionym. Po którey zaraz wstał J°mćPan] [1]) Kanclerz Wielki Koronny, maiąc na mieyscu Marszałkowskim Laskę w ręku swoim, y odprowadził Królestwo Jchmć z pod baldachinu ku ołtarzowi przed Xiędza Nunciusza, gdzie na kobiercach y wezgłowkach złotogłowych klęknąwszy, odebrali z rąk iego przy benedykciey upominki od Oyca Świętego. Włożył nayprzód ten błogosławiony szyszak na głowę Króla J°Mci, a potym dawszy benedykcyą klęczącemu oddał miecz goły w ręce, y znowu włożywszy do pochew, przypasał do boku. Gdy iuż po benedykcyi wstał Król J°Mć, y Królowey Jeymci oddał także w ręce poświęcaną Różę. Które upominki odebrawszy Królestwo Jchmć, y złożywszy na ołtarzu, usiedli znowu na mieyscach swoich pod baldachimem; wtym nabożeństwa dokończono. Xiądz Nunciusz odchodząc od ołtarza zawołał vivat, za którym wszyscy tę allegrecę często powtarzaiąc, vivat, vivat na cały kościoł krzyknęli, w trąby y w kotły uderzono, y muzyka na obu chorach tak głosami iako instrumentami wesołości dodała. Za Królestwem Jchmć nieśli te święte upominki Pan Cześnik W°X*L° in absentia Mieczników, Miecz y Czapkę na końcu Miecza do gory podniesioną; Xiądz Kanclerz zaś Królowey Jeymci, złotą Różę. Królową Jeymć prowadzili z kościoła po prawey ręce Xiądz Koryciński,

[1]) Rkp. ma przez mylkę: »Xiądz Kanclerz.«

a po lewey Xiądz Arcybiskup Lwowski, Stryi iego. Szli Królestwo Jchmć zwyczaynie gankami; a potym na Zamku w gabinetach Królestwa Jchmć poskładali upominki odebrane Jchmć wyżey mianowani, którzy ie z kościoła za Państwem nieśli.

Trwały te ceremonie na pół do czwartey z wieczora; po których, nim się Jchmć Panowie Senatorowie rozeszli, stanęło stante pede in Senatus consulto, żeby Pana Kowalowskiego wyprawić spieszno do Cara Moskiewskiego o wyzwolenie ...... [Sierka] [1]), świéżo od Haneńka oderwanego, y wziętego bez przyczyny w niewolę. Kazano mu się zaraz gotować w drogę, póki expeditiey w kancellariey nie wygotuią.

Die septima Junii, [wtorek po z. św.] Królestwo Jchmć byli w kościele u fary na gankach; Xiądz Przanowski* Jezuita, miał kazanie, wymowne nazbyt y uczone, ale do pobożności wiodące. Wziął text: ‚Ego sum pastor bonus'; a potym w prefatiey powiedział, że między powinnościami pasterza dobrego iest y ta nayprzednieysza, żeby umieć ięzykiem kierować, przystąpił do historiey Ducha Świętego, w ięzykach ognistych nad Apostołami reprezentowanego, y wywodził, że wtenczas ięzyki ludzkie naylepsze, kiedy ogniem miłości pałaią; wtenczas naygorsze, kiedy iako miecz na obie strony ostry, abo iaka strzała zdaleka zabiiaiąca, zabiiaią na sławie bliźniego. Wypadł in locos communes uszczypliwych obmówek, łaiania, swarów y zelżywości; zkąd nienawiści, niechęci, rozterki y woyny rosną; y potym contrarias, łagodności zgody y pokoiu, tym grzechom, wystawował y wysławiał, virtutes. Zawierszył winszowaniem Izbie Poselskiey y Seymowi temu ięzyków ognistych Ducha Ś°, y świętey zgody.

Nowiny niedobre z Ukrainy przyszły, iakoby Tatarowie w niemałey liczbie wpadłszy w Ukrainę, z kilką tysięcy Turków na pomoc Doroszeńkowi posłanych, mieli znieść Haneńkowych ludzi, y Kamieniec Podolski obledz.

Die octava Junii, [środa]. Małopolska sessia była zrana u Marcinków, na którey mówiono siłę o obronie Rzptey, a nic nie concludowano nad to, co na onegdayszey sessiey stanęło; to iest żeby confoederatiey nie podpisywać, y na Pospolite ruszenie in casu zerwania Seymu nie pozwalać, chyba dla samey woyny Tureckiey.

W Izbie Poselskiey o wtórey po południu zasiedli; traktowali desultorie różne materie, nic nie concludowawszy. Wielkopolscy usiłowali przywieść drugich do podpisania konfoederatiey, Małopolscy

[1]) Zostawiono tu w Rkp° miejsce puste na imię, snadź przez przepisywacza nie wyczytane; domyślam się, że tu nie o kim innym mowa, tylko o Siérku.

zaś pokazowali, że to są exosa nomina, Związków y Konfederatii, y że non competunt Reipcae confoederatie, tylko generalne podczas Interregni. Pan Xięski w mowie swoiey przydał, że na Turków ani na postronnego nieprzyiaciela nietrzeba konfoederatiey; w domu zaś, ieśli na kogo potrzeba, żeby mianować to dziécię, bo on nie może zgadnąć, przeciwko komu-by się skonfoederować potrzeba.

Na co się odezwał Pan Gomoliński, Wielkopolski Poseł, że to są widome y wszytkim wiadome rzeczy, co Xiądz Primas publice nie po-ieden-kroć mówił, że [z Króla JºMci nie kontent],[1] że abdikaciey potrzebuie, że wié siłę na Króla JºMci, w czym nie uczynił dosyć pactis conventis; wiadomo y to, co JmćPan Marszałek Wielki Koronny w reskrypcie swoim[2]) trzy punkta podał Królowi JºMci, w których pacta conventa praetenduie być naruszone: wiadome y inszych malcontentów przeciwko Panu mowy y zawziętości: y iuż po prostu trzeba nastąpić na onych, y declarować się przez konfederatią, kto chce przy Panu, a kto przeciwko Panu stawać. Przyczynił się y za Wysockim, żeby mu głos dano, do usprawiedliwienia się w tym, co mu [obiciunt],[3]) y do obiawienia tego, co ieszcze [ma obiawić].

Były znowu na Wysockiego różne invectiwy, do których przez siedzenie w Izbie dał okazią, y traktowano go nie lepiey, niżeli dnia onegdayszego.

Pan Marszałek proponował po kilkakroć, prosił y obtestował, żeby poyść na górę. pokazuiąc, że to iuż trzy niedziele minęły,[4]) a Seym nie miał być, tylko trzyniedzielny; że o tak straszney woynie Tureckiey złe a nader pewne ingeminantur nowiny, a o Obronie Oyczyzny, dla którey ten Seym iest złożony, ieszcze y mówić na nim nie poczęto.

Siła było tych, co z nim trzymaiąc, iść na górę chcieli, drudzy zaś ostendebant, że się nie godzi na górę chodzić bez constitutii, y że trzeba wprzód w Izbie Poselskiey to przynaymniey determinować, iaki ma być Seym, czy trzy, czy sześć-niedzielny, a constitutią sobie iednę o obronie napisać.

Panowie Łukomscy, rodzeni bracia obadway, y Pan Starosta Bracławski declarowali, ze nietylko na górę póyść, ale ani do obrony

[1]) Rkp. ma, pewnie przez pomyłkę: »że Król JºMć nie kontent.«

[2]) P. Pod.: 1672. 4. 18. Nr 358.

[3]) Rkp. ma mylki: »obiecał« »mu obiecuie«.

[4]) I w tém dowód, (gdyby dowodu potrzeba było), że się Seym ten 18º maja, a nie 1º czerwca zączął. Od 18º maja bowiem licząc, z dm 8º czerwca poczynał się właśnie 4ty tydzień sejmowania.

Rzptey przystąpić nie mogą, y medri iey malis ab extra, póki ab intra diffidentiae] [1]) umorzone, y exorbitantiae uspokoione nie będą.

Certowali różni ratiami z nimi, pokazuiąc, że to naywiększe exorbitans: nieratować Oyczyzny ginącey; że gdy saluti publicae będzie prospectum, łacno się będzie y o exorbitantiach pomiarkować; które controversie trwały aż do wieczora. Przed samym wieczorem Pan Ubysz, Chorąży Gostyński, y Pan Gąsiorowski, Starosta Radzieiowski, z kollegą swoim, wyszli z protestatią, że się więcey do Izby Poselskiey nie wracaiąc, czekać będą na górze na przyiście wszytkich.

Mówili potym po odeyściu ich, y ustaniu przez protestatią activitatis, passive],[2]) wszyscy; iedni ich chcąc revokować, drudzy poyść na górę za nimi, trzeci narzekaiąc na calamitatem temporum, niezgodę, diffidentiae, y straszne zaślepienie, że zguby swoiey nie widzimy. Czekał cierpliwie Pan Marszałek aż do zachodu słońca, chcąc się doczekać w czymkolwiek zgody; a obaczywszy, że się w ni-wczym na nię* nie zanosi, powiedział, że solvit passive sessionem, ponieważ activitas przez protestatią ustała.

Za przyiściem pomienionych protestantów na górę deputował był Król J°Mć P^{a}Wdę Czerniechowskiego z Panem Brzeskim do Izby Poselskiey, żeby ią incitować na górę. Przed sobą posłali daiąc znać Panu Marszałkowi o przyściu swoim. Nie radził im przychodzić, dlatego, że Izba nie miała activitatem; y tak się znowu wrócili z drogi, trochę ante solutam sessionem.

Die nona Junii, [czwartek]. Zrana była sessia Wielkopolska u Reformatów, na którey się zgodzili wszyscy, którzy podpisali confoederatią, poyść na górę z Poselskiey Izby sine regressu, y drugich wszytkich wieść y namawiać do teyże zgody.

W Izbie Poselskiey zasiedli na pół-do-trzeciey po południu; gdzie Pan Marszałek omni studio, opera, et persuasione, usiłował wciągnąć Izbę na górę. Niebarzo temu przeczyli Panowie Posłowie Krakowscy y Sendomirscy, tylko życzyli, żeby wprzód zgodzić się na to, ieśli Seym ma być trzyniedzielny albo sześćniedzielny, y napisać aby iednę constitutią, nie chodząc z gołemi rękoma na górę.

Panowie Łukomscy zaś, Posłowie Pińscy, y Pan Starosta Bracławski, upornie barzo stawali, chcąc żeby Seym był koniecznie sześćniedzielny, żeby exorbitantie koniecznie wprzód uprzątnąć, niżeli o obronie Rzptey radzić, a obronę żeby zaczynać od koekwacyi* Wodzów.

[1]) Rkp.: »dissidentiae.«
[2]) Rkp.: »partium«.

Drudzy zaś in contrarium produkowali artykuły Ziem y Woiewodztw swoich, żeby Seym dłużey nie był nad trzy niedziele, y żeby na nim o samey tylko obronie Rzptey radzić.

Przerwał im te discursy y disceptatie wiazd Xięcia Primasa na pół-do piątey po południu, którego z Senatu nie wprowadzał nikt oprócz JmciPª Woiewody Czerniechowskiego, y JmciPª Podskarbiego Koronnego, y JmciPana Małogoskiego. Karet iednak było czterdzieści y trzy, y kalwakaty z domowych iego niemało.

Przy Królu JºMci był Arcybiskup Lwowski, Biskupi wszyscy y swieccy JchmćPP. Senatorowie y Urzędnicy, którzy tu są praesentes. Przyiął go Król JºMć w Marmurowym Pokoiu przy oknie. Po adoracyi Maiestatu Pańskiego y krótkiey rozmowie, witał potym Królową Jeymć w Jey Pokoiu.

A dopiero po tych ceremoniach y po odieździe iego wrócili się PP. Posłowie do Izby swoiey, z którey byli non soluta sessione na wiazd iego wyszli, y certowali znowu maiori contentione o to wszytko, o co y na początku sessiey. Naostatek porwali się niemal wszyscy na górę . . .

[Tu przepisywacz oczywiście przez niebaczność opuścił jakiś ustęp znaczniejszy, bo bez najmniejszej przerwy, jak gdyby niczego nie brakowało, pisze dalej. A opuścił opowiedź wstępu do burdy z Piaseczyńskim, Starostą Bracławskim, który (jak zkąd inąd wiemy), opierał się iściu na górę, a Posłom tym, którzy się do wyjścia ruszyli, w drodze stanął i iść niedopuszczał. Patrz diariusz inny tu dalej pod Nr 361 zamieszczony, a osobliwie list Alex. Lubomirskiego, Sty Sandeckiego, 1672. 6. 11; porównaj też Załusk. I. 342 sqq.]

. . . poprostu tylko uporem narabiał, że nie poydzie. Sunęli się do niego wszyscy, y iedni słowem, drudzy żelazem, chcieli przełamać upor iego; a naygorsi byli na niego ci, którzy nie byli posłami; z których ieden z Woiewodztwa Kiiowskiego wpół szablę dobywszy, wołał, żeby go zabić y rozsiekać; drudzy zaś, że lepiey, żeby ieden zginął dla wszystkich, niżeli wszyscy dla iednego. W wielkim tumulcie ledwie go Pan Marszałek z kollegami swymi z Woiewodztwa Krakowskiego y Sendomirskiego obronił; y nie uszedł-by był haniebney śmierci, gdyby klęknąwszy nie przysiągł, że nie będzie więcey kontradikował iściu na górę.

Po uspokoieniu tego tumultu zaczęli narzekać w głosach swoich niektórzy, że Izba Poselska już nietylko activitatem, ale y libertatem vetandi nie ma, a Pan Starosta Bracławski rzekł, że iuż więcey ani źle ani dobrze mówić nie chce. Dla czego Pan Marszałek, widząc, że iuż niebyło nadziei ani podobieństwa wciągnąć ich przed nocą na górę, solvit sessionem samym wieczorem.

Z Wilna przyszła wiadomość, że Woysko W°X^aL° na Commissiey weszło w Confoederatią, sprzysiągszy się stawać przy dostoieństwie Maiestatu J°KMci. Za Marszałków Confoederatiey obrali JmciP^a Woiewodę Wileńskiego, [Połockiego] [1]), y Smoleńskiego, J°mciP^a Kanclerza W°X^aL°, y Xcia J°mci Pieczętarza mnieyszego.

Die decima Junii, [piątek].

Odprawowały się exekwie Xżny Jeymci Pani Woiewodziny Ruskiey, Matki J°KMci, (która w Zamościu w niedzielę Wielkonocną o szóstey zrana fatis cessit), w kościele farnym S° Jana. Katafalk był postawiony między dwiema* chorami muzyckiemi przed ołtarzem wielkim; trumna stała na pedestałach na półtora łokcia wysokich, na rozpostartym suknie czarnym, cienkim barzo, postawionych. Takimże suknem, wedle ostatniey woli Xiężny nieboszki, trumna była obita, ćwieczkami czarno szmelcowanemi. Nad trumną w głowach, na poduszce ceglastey axamitney, galonem śrebrnym szerokim obramowaney, kutasami także śrebrnemi po rogach, na łokieć nad trumnę wyniesioney, leżała mitra Xiążęca, na dnie z axamitu karmazynowego z wielkich zrobiona diamentów, które wedle taxy iubilerskiey może rachować naymniey na ośm kroć sto tysięcy złotych. Około trumny stało ośm piramid, cztéry po rogach, dwie po prawym, a dwie po lewym boku. Na każdey z piramid stały statuy trzymaiące fascie z inscriptiami, a wszytkie stały na trupich główkach, y od dołu aż do samego wierzchu trupiemi główkami y kościami na przemiany pomalowane były; a na każdey trupiey głowie, iako y na śmierciach, były mitry Xiążęce z zegarkami ciekącemi y skrzydłami po bokach, pełne świéc iarzących y lamp goraiących*. W pośrodku tych ośmiu piramid, nad samą trumną, trzymał in aëre wysoko, tam gdzie się wierzchy piramid kończyły, na skrzydlastym Pegazie siedząc, Apollo dziewiątą piramidę, grubszą y krótszą niż drugie, także lampami y świecami zewsząd przykrytą; pod nogami iego inscriptia była: sic itur ad astra. In apice y samym wierzchu piramidy stał Michał Archanioł, trzymaiąc w ręku obraz Xiężny Jeymci, w ramach okrągłych ovalis figurae, trupiemi główkami y kościami, miasto laurów, ozdobionych, y lampami goraiącemi* dokoła obłożonych. In fronte piramidy stała śmierć, w prawey ręce trzy lance na krzyż, herb JchmćPanów Zamoyskich, a w lewey kosę trzymaiąca. W głowach y w nogach trumny wisiały niedaleko piramid po rogach cztery lichtarze śrebrne, pełne świec iarzęcych, których było dwa tysiąca,

[1]) Rkp. ma pewnie przez mylkę: »Płockiego«.

y lamp dwa tysiąca. Przed katafalkiem u wschodu, którego było siedm stopni, stały dwie śmierci, kosy do siebie wyciągnąwszy, y żelaza na krzyż złożywszy nad wschodami, a drugiemi rękami od pola wspieraiąc się na fasciach, na których było napisano, na prawey: Elemosinas eius enarrabit gloria; a na lewey: finibus pretium eius. Niedaleko od katafalka w głowach, siedzieli Królestwo Jchmć, a Xiądz Nunciusz z Biskupami zaraz w ławce, blisko krzeseł, przykrytey kirem czarnym. Drudzy JchmćPP. Senatorowie w drugiey ławce także przykrytey. Okna w tey stronie, gdzie był katafalk, y w większey połowie kościoła, były zakryte kirem czarnym. Mszę celebrował Arcybiskup Lwowski, a kazanie pogrzebowe miał Xiądz Biskup Chełmski; które że podał do druku, to tylko namienię, że przez całe kazanie w osobie Xiężney Jeymci świętey pamięci wystawował charakter we wszytkich cnotach doskonałey matrony.

Między mszą a kazaniem chodzili Królestwo Jchmć dwa razy na offertę około katafalku, a po kazaniu trzeci raz, kładąc na wielką śrebrną miednicę dla mszy zadusznych po garści czerwonych złotych. Obchodzili po Królestwie Jchmciach y Jchmć Xięża Biskupi, którzy byli wszyscy ubrani in pontificali, y niektórzy z Senatu, katafalk, kładąc także, co komu ochota kazała, na offertę. Przed wyiściem z kościoła przychodził ordinarius loci, Xiądz Poznański, swoim y drugich Prałatów imieniem czyniąc condolencyą Królestwu Jchmciom.

W Poselskiey Izbie ledwo o czwartey po południu dla tych ceremonii zasiadszy, nie czynił Pan Marszałek propositiey dlatego, że Izba activitatem nie miała, ani rozdawał głosów; tylko ie sobie passive brali iedni po drugich, do różnych się przymawiaiąc materii, a nic nie concluduiąc.

Pan Starosta Bracławski żałośnie barzo y pathetice mówił, wystawiaiąc przed oczy calamitatem temporum y nieszczęście Oyczyzny, narzekaiąc na postępek z nim wczorayszy, iako pod obuchami mówiąc, mówić nie mógł pro libertate sine periculo vitae; iako Izba Poselska tak nieszczęśliwa, że nietylko activitas w niey, ale y libertas ustawa. Po mowie swoiey, którą wszystkich poruszył, chciał wychodzić z declaratią, że protestatiey żadney nie myśli zanosić, ani z osoby swoiey odbierać activitatem Izbie, ale że tylko niemogąc concoquere żalu wczorayszego, ustępuie, żeby go ad iustam indignationem nie przywiódł, póki w nim nie ochłodnie. Prosili go wszyscy, z mieysc swoich wstawszy, żeby nie odchodził. Cessit proszących persuasiom, y zatrzymał się do kilku głosów, a potym nieopowiednie wyszedł.

Interea Pan Pieniążek, Starosta Oświecimski w obszerney mowie swoiey, w którey indolebat vicibus Patriae, że na tym mieyscu, gdzie ma być sacrarium libertatis et securitatis publicae, do tak strasznych exorbitantii przychodzi, że y sami custodes libertatis ab ictu securum, szabel, y obuchów nie są immunes. Podał sposób do zabieżenia temu, żeby Seymu nie rwać, w obostrzeniu roty przysięgi, że go nikt nie ma rwać na privatach swoich; a potym żeby posłać po tych Jchmciów, którzy dnia wczorayszego y onegdayszego z protestatią poszli na górę, incituiąc ich ad hunc actum przysięgi, po którey wykonaney, żeby prosto w imię Pańskie wziąwszy się za ręce iść na górę.

Approbowali wszyscy ten sposób, applausu, y kilkakroć krzyknęli: zgoda, zgoda. Chciał zaraz Pan Marszałek wyprawić deputatią z incitatią po tych Panów protestantów, ale mu bronili deputować, dlatego, że activitas ustała. Wymawiał się potym, że deputować nie myśli, tylko prosić passive. Co lubo approbowali, ponieważ iednak iuż późno było, y ci protestantes rozeszli się z Zamku do gospód, wstali sine soluta sessione, dawszy sobie wszyscy słowo, że iutro na ósmą zasięda, y uproszą tych, co po nich z pociągnieniem do Izby Poselskiey poydą.

Die undecima Junii, [sobota].

W Izbie Poselskiey zasiadszy przed południem o godzinie dziesiątey, uprosił za zgodą wszytkich Pan Marszałek deputatów po onegdayszych protestantów na górę. Którzy gdy powrócili y przyznali activitatem, proponował Pan Marszałek, żeby ante omnia honor całey Izby, w osobie JmciPana Starosty Bracławskiego naruszony, przywrócony był. Przymawiali się do tego różni, każdy pro sensu suo, promowuiąc oraz wszyscy skrócenie Seymu do czterech niedziel. Mówili siłę y de securitate publica in casu zerwania Seymu, y zabieżeniu temu przez wykonanie przysięgi, żeby się nie rwał. Siłę było tych, co zgodnie wczorayszey insistebant strony przysięgi. Drugim się zaś nie zdało adstringi przysięgą do tego, do czego powinna stringere wszystkich cnota y miłość ku Oyczyźnie.

Tandem po długich disceptatiach nawiódł ich Pan Marszałek na traktowanie ante omnia restitutionis honoru Izbie Poselskiey, o czym gdy siłę disputatum, nakoniec zgodzili się na to, żeby Constitutią napisać de securitate Izby Poselskiey, reassumuiąc wszytkie dawne, y przez tę Constitutią wszytkich Posłów, którzy-by contra securitatem publicam co exorbitowali, subicere poenae arbitratriae Marszałka Poselskiego; a tych, którzy niebędąc Posłami, do Izby

przychodzą, poena criminali. Pro hac vice żeby Pan Starosta Kościański, z którego okazia była onegdayszego tumultu, przeprosił publice Pana Starostę Bracławskiego; y zaraz go Pan Marszałek z drugimi kollegami przyprowadził do niego, przywiodszy trochę resistentem do tego, że mu się ukłonił y dał dobre słowo, a drugiego do tego, że się in vicem obłapili. Na tych zaś, którzy niebędąc Posłami do tego tumultu przymięszali się, żeby zaraz była inquisitia, y po wywiedzioney inquisitiey sąd surowy.

Zgodzili się y na drugą Constitutią o skróceniu Seymu do czterech niedziel; y na trzecią reassumptiey dawnych Constitutii o Aryanach. Które gdy Pan Marszałek popisawszy przeczytał, y niebyło przeciwko przeczytanym żadney contradictiey, pożegnał Izbę, y Laskę położył niespodzianie, tak że się dopiero wtenczas postrzegli, że iuż podziękował, ci którzy chcieli, żeby się ieszcze z dziękowaniem zatrzymał; y gdy w głosie iego, z którym się nie rozwodził, prosili niektórzy o głos, chcąc contradikować, żeby Izby ieszcze nie żegnał, skończył w tym krótkie pożegnanie.

Po pożegnaniu y po złożeniu Laski siłę było tych, którzy urgebant inquisitią y sąd na onegdayszych winowayców, declaruiąc, że się nie ruszą na górę, póki publica inquisitione nie będą osądzeni ci, którzy się winnymi pokażą onegdayszego tumultu; drudzy zaś temu reclamantes, (których była większa połowa), y odkładaiąc inquisitią y sądy na górę, porwali Pana Marszałka y wynieśli go z Izby na rękach, tak że nie mógł żadną miarą resistere ich impetowi. Wprowadzili go in illo fervore na górę, gdzie Król J°Mć siedział z Senatem.

A drudzy nieruszyli się z mieysc swoich; y gdy potym Pan Marszałek do nich posyłał z Senatorskiey Izby invituiąc ich na górę, y assekuruiąc, że ante omnia inquisitia będzie, y sąd przez wysadzonych na to deputatów, declarowali się, że nie póydą z Izby, póki ta inquisitia y sąd odprawiony nie będzie.

Po tey declaratiey zwołał JmćPan Kanclerz W°X*L°, przy którym in absentia Marszałków była Laska, JchmćPanów Senatorów ad consilium do Krzesła J°KMci. Conclusum, żeby zaczął Pan Marszałek Poselski, in spem wciągnienia na górę tych, którzy ieszcze w Izbie Poselskiey zostali.

Przywitał tedy krótką perorą imieniem Izby Poselskiey Króla J°Mci y Senat, skarząc się, że propter iniquitatem temporum, czyli dla przeciwney iakiey tych czasów aury y* narodu Polskiego, z niedoyrzałym ieszcze dokońca prac Izby swoiey owocem przychodzi

przed Maiestat J°KMci, pełen nadzieie, że gdy ta fertilis gleba wiernych Poddanych J°KMci solaribus radiis maiestatu Pańskiego, y ciepłem prześwietnego Senatu zagrzana będzie, przywiedzie niechybnie uberes pożądanego pokoiu, securitatis et tranquillitatis publicae fructus.

Odpowiedział mu od Krzesła JmćPan Kanclerz W°X*L°: że iako Król J°Mć cum summo desiderio et taedio przez całe trzy niedziele wyglądał Izby Poselskiey, tak ią teraz z wielką radością przyimuie, obiecuiąc nondum maturos obrad publicznych fructus radiis clementiae, y życzliwe Matce rady*, iako nayspieszniey fovere, [y] ad maturitatem wszelaką przywodzić pilnością. A iako mądry nauclerus chcąc ex tempestate ginącą wyprowadzić łódkę, y do pożądanego przyprowadzić portu, rzuca częstokroć w morze y naykosztownieysze merces, tak y Jego Królewska Mość, ad gubernacula tonącey prawie Rzptey nawy siedząc, summum necessarium być upatruie: odrzucać y odkładać na stronę lubo nader potrzebne materie, y zachować ie feliciori tempori, a teraz samę tylko Obronę Rzptey traktować. Zawierszył tym, że Król J°Mć słuchać y przyimować gotów wszytkich propositii Izby Poselskiey. Zawołał potym na P* Marszałka Poselskiego, żeby czytał Constitutie, które ma gotowe.

Zaczął tedy czytać pierwszą Constitutią de securitate Izby Poselskiey; ale że iuż ciemno było, a świec nie przyniesiono, powiedział, że czytać niepodobno*. W tym Pan Sędzia Rawski zawołał prosząc o głos, y chcąc contradikować czytaniu Constitutii; dlaczego mu JmćP. Kanclerz W°X*L° nie dał głosu, powiedziawszy, że JmćXdz Arcybiskup Lwowski wprzód chce mówić, y poczęstowawszy głosem. A gdy się on wymawiał z mówienia, arripuit głos Xiądz Płocki, y prosił Króla J°Mci, żeby kazał solvować sessionem, dlatego, że iuż późno, y że się trzeba gotować w powinney devotiey na iutrzeysze święto Świętey Tróycy, błagaiąc Maiestat Boski, aby tę [scissią] [1]) Izby Poselskiey in unionem animorum, y świętą przeformował zgodę. Annuit J°KMć iusto desiderio, y zaraz przez usta J°mciPana Kanclerza W°X*L° soluta sessio z adhortatią, żeby się w poniedziałek na dziewiątą do szczęśliwego Seymu kończenia stawili.

Die duodecima Junii, [niedziela, Ś. Trójcy].

Król J°Mć w kaplicy, w Zamku, mszy słuchał, a Królowa Jey Mć była w kościele u S[tey] Tróyce na nabożeństwie.

[1]) Rkp. mylnie ma: »Sessią«.

Węgierscy Posłowie mieli privatną audientią po południu u Króla J°Mci, w tak złych y wytartych sukniach, że się Dworskim zdało, iż się na audientiey skarzyć mieli, że ich kto z lepszych rozbił. Oddali list od A[bafiego] Siedmiogrodzkiego Xiążęcia, w którym ofiaruie J°KMci y Rzptey ochotnie mediatią z Portą. Obiecał im prędki respons Król J°Mć przez usta J°MciP^a Kanclerza W°X^{a}L°, za zniesieniem się około tego z Senatem.

Die decima tertia Junii, [poniedziałek].

Zasiadł Król J°Mć zaraz po południu w Senacie z Pany Posłami, którzy ongi poszli na górę, a w Izbie Poselskiey zasiadło ośmdziesiąt Posłów, którzy ieszcze na ście do góry nie zezwalali. Siedział tak Senat, iako ta połowa Izby Poselskiey długo, sine activitate, passive tylko mówiąc; tam pro authoritate et libertate Poselskiey Izby, tu zaś pro securitate publica, y obmyśleniu iako nayprędzey Obrony, zelabant wszyscy. Tandem w Senatorskiey Izbie stanęła zgoda, żeby posłać do pozostałych w Poselskiey, z incitatią na górę; y posłali z Senatu JmciXiędza Biskupa Kiiowskiego z Jmcią Panem Wdą Czerniechowskim, a z Rycerskiego Koła Pana Pisarza Wileńskiego z Panem Gomolińskim; którzy inter permoventes rationes mieli nowiny niedobre barzo, z Jas od Pana Myśliszewskiego, piszącego, że się iuż Turków pięćdziesiąt tysięcy z wielkim Wezyrem przeprawiło przez Dunay, y że się sam Cesarz Turecki rusza na głowę przeciwko nam z Adryanopola, a Tatarów kilkadziesiąt tysięcy złączyło się z Doroszeńkiem za ordynansem Porty. Druga zasie ratia: słuchanie relatiey JchmćPanów Posłów, którzy z Moskwy powrócili.

Słuchali cierpliwie ich propositiey; a gdy przyszło odpowiadać powiedzieli, że im odpowiedzieć nie mogą; póki im Pan Marszałek ich, wróciwszy się do Izby, y z tymi którzy na górę poszli, activitatem nie przywróci; teraz tylko passive mówiąc z tym declaruią*, że na górę żadną miarą iść nie mogą, póki tego nie będzie, żeby honor y powaga Izby Poselskiey per temeritatem tych, którzy ongi z Izby Poselskiey Marszałka porwali, naruszona, przywrócona nie będzie*.

Z czym gdy się Jchmć do nich wysłani na górę powrócili, różne były różnych zdania y illatie: radzili iedni y wołali, żeby ich nie czekaiąc słuchać relatiey JchmćPanów Posłów, którzy z Moskwy powrócili, continuować Seym, y o obronie Rzptey iako nayprędzey radzić; drudzy zaś prosili Xięcia J°mci Xiędza Biskupa Kuiawskiego, żeby Confoederatią od Woiewodztw Wielkopolskich, y wielu inszych

Posłów podpisaną, podać do Grodu; trzeci classicum canebant desperuiąc o Seymie, y każąc żegnać Panu Marszałkowi Poselskiemu Króla J°Mci, w pole do Pospolitego ruszenia wołali, provokuiąc, że się tam dopiero pokaże, kto Panu y Oyczyznie służy y życzy dobrze, a kto się kocha w zamieszaniach domowych. Między tymi impetuosissimi byli Xiądz Biskup Chełmski] [1]) z Senatu, z Izby zaś Poselskiey Panowie: Gąsiorowski, Gomoliński, Sierakowski, (Stolnik Dobrzyński), Podczaszy Łęczycki; których nazbyt był gorący impet. Moderował Xiążę J°Mć Xiądz Kuiawski. JmćPan Woiewoda Czerniechowski, JmćPan Kanclerz W°X°L°, radząc, żeby sessią odłożyć do iutra, a [uiąć] [2]) tamtą stronę omni meliori modo, y Seym zgodnie kończyć.

Pan Pieniążek, Starosta Oświecimski, do tegoż wiodąc, wywodził, że to iest non novum, żeby Marszałek Poselski wracał się nazad z góry do swoiey Izby z Incitatią po Posłów pozostałych. y że się to y iemu samemu na iego Seymie przydało [3]).

Soluta tedy sessio, y odłożona do iutra na ósmą po długich controversiach, a declaratum od Krzesła przez usta JmciPana Kanclerza W°X°L°, żeby Pan Marszałek Poselski z kollegami swymi, którzy iuż są na górze, był przed siódmą w Izbie swoiey, y nie wdawaiąc się w żadne materie, usiłował pociągnąć z sobą na górę tych, którzy w niey ongi pozostali.

Die decima quarta Junii, [wtorek].

JmćPan Marszałek Poselski miał sessią zrana u Reformatów z kollegami swymi, którzy go ongi z sobą na górę wzięli. Stanęła na tey sessiey zgoda, żeby iuż nie przez Deputatów, iako niektórzy chcieli, ale sam Pan Marszałek, y z tą całą górną partią kollegów swoich, poszedł do Izby Poselskiey invitować z niey tych, którzy się ruszyć na górę niechcieli.

Co potym po-południu na pół-do-trzeciey, gdy się y oni do Izby zeszli, y Król J°Mć w Senacie zasiadł, przywiódł do skutku. Invehebantur na niego barzo Krakowscy y Sandomierscy Posłowie, że się dał zbytniey gorącości y praecipitantiey niektórych, którzy go dnia onegdayszego invitum na górę z sobą pociągnęli, przywieść do rzeczy tak niesłuszney, libertatem vetandi, y całey Izby Poselskiey

[1]) Rkp. ma: »Chełmiński«; ale oczywista, że tylko przez myłkę niewiadomego spraw ówczesnych przepisywacza.

[2]) Rkp. ma myłkę: »taiąc«.

[3]) Był Marszałkiem Sejmu roku 1666, drugiego, zerwanego przez Łukomskiego, dnia 23 grudnia. P. Niesiecki I. w spisie Marsz.; i »Relatia zerwanego Sejmu« w rkp. »Klokciana« w bibliotece w Suchy.

decus et maiestatem, z gruntu znoszącey, wychodzić z Izby na górę stante contradictione większey niemal połowy Izby. Pan Podkomorzyc Sendomierski powiedział mu, że się Bóg et posteritas upominać będą z ręku iego, spretam przez takowy postępek libertatem, et conculcata omnia iura, a Pan Xięski, Podstarości Krakowski, declarował się, że na górę nie póydzie, póki wszyscy na taką constitutią nie pozwolą, żeby się napotym więcey takowe absurda w Izbie Poselskiey nie działy. Znosił iednych milczeniem, drugich ukłonem, y complementem uymował, a interea gdy ci, którzy z nim przyszli, wypersuadowali drugim, żeby z nimi poszli na górę, ruszyli się zaraz wszyscy Krakowskich tylko y Sandomierskich kilku Posłów zostało, po których się znowu musiał wracać P. Marszałek, y dać im słowo, że wespół z nimi promovować będzie constitutią, aby się więcey takowe incovenientia nie działy.

Wciągnąwszy tak wszytkich na górę, proponował nayprzód, żeby Panowie Deputaci na inquisitią y sąd w sprawie JmciP^a^ Starosty Bracławskiego wysadzeni, czynili dosyć functiey swoiey na się włożoney; a potym żeby constitutią napisać na skrócenie Seymu, y drugą de securitate Posłów y Senatorów seymuiących.

Certatum potym długo różnemi ratiami, głosami et partium studiis około tego, iako skrócenie Seymu denominować, czy go nazwać dwuniedzielnym, czy trzyniedzielnym, czyli też pozwolić, żeby był sześćniedzielny; ieśli na nim traktować exorbitantie, albo samę tylko obronę Rzptey, a drugi Seym złożyć na same exorbitantie? Siłę barzo czasu te controversie wzięły; tandem iuż póżno w wieczór P. Xięski, Podstarości Krakowski, podał to medium: żeby tego nie determinuiąc, ieśli ma być dwuniedzielny albo trzyniedzielny Seym, napisać tylko constitutią o skróceniu Seymu, ukrócić go według tego, iako materie seymowania dozwolą, choćby był pięćniedzielny albo siedmniedzielny, ieśli się prędzey odprawić nie będzie mógł, przystąpiwszy zaraz do materiey naypotrzebnieyszey, to iest do Obrony.

Approbował to medium JmćPan Wda Lubelski, y wywiódł to pathetice, że się ten Seym nie może zwać trzyniedzielnym, a multo minus dwuniedzielnym, iako niektórych instrukcye mieć chcą, ponieważ iutro cztéry niedziele będą, iako się zaczął [1]), y niepodobna per . . . . [omnia possibilia], żeby się przed sobotą miał skończyć.

Tegoż poparł obszerną mową JmćPan Kanclerz W°X^a^L°, wywodząc, że gdy tak siłę mówią de tempore skrócenia Seymu, czas

[1]) I to dokładnie oznacza, że się Sejm ten zaczął 18 maja, a nie 1 czerwca.

niepotrzebnie tracą. Adhortował wszystkich, żeby lepiey zaraz rem aggredi; a na Pana Marszałka Poselskiego wołał, żeby czytał te dwa proiekty constitutii: o skróceniu Seymu, y de securitate Posłów.

Pan Marszałek pytał kollegów swoich, ieśli zgoda na czytanie, a gdy nemine contradicente wołali, że zgoda, y chciał czytać, niepodobna było iuż doyrzéć bez świéc, y tytuł tylko pierwszey constitutiey przeczytawszy, rzekł, że luce excluditur. Ozwało się zatym kilka głosów prosząc Króla J°Mci o solvowanie sesssiey, którą JmćPan Kanclerz W°X°L° solvit od Krzesła, z invitatią na dziewiątą dnia iutrzeyszego, z tym dokładem, żeby te constitutie obiedwie zaraz na początku sessiey czytać.

Die decima quinta Junii, [środa].

Król J°Mć zasiadł w Senatorskiey Izbie na pół-do-pierwszey po południu.

JmćPan Woiewoda Chełmiński przy powinszowaniu Jego Królewskiey Mości szczęśliwego y spokoynego panowania, czynił obszerną relatią Poselstwa swego, y JmciPana Referendarza W°X°L°, kollegi swego, do Moskwy; przypisuiąc to wszytko po łasce Bożey, osobliwemu szczęściu J°KrMci, co tam kolwiek dobrego nad nadzieie wszytkich y swoie własne rozumienie, po tak złym y nieludzkim, iakie mieli zrazu, przyięciu, sprawili. Wyliczał, iako ich w Kadzynie na granicy, iako w Smoleńsku, iako na mieyscu w Stolicy, zrazu traktowano, iako potym trochę civilius; a gdy się o zerwanym Seymie dowiedzieli, indignissime. Wyliczał, na którey audientiey mówili, co traktowali w rozhoworach; a potym wszytko ieszcze obszerniey czytał z diariuszu JmćXdz Kotowicz, nominat Smoleński, Sekretarz Poselstwa.

Po przeczytanym długim barzo diariuszu dziękował JmćPan Kanclerz W°X°L° JchmćPP^m Posłom od Krzesła za podięte w tey functiey prace, y tak dobre, zawartego pokoiu, z którym przyiechali, dzieło [1]).

Dziękował JmćXiądz Primas, (który pierwszy raz na tym Seymie apparuit in Senatu), imieniem Senatu; a gdy przyszło secundum ordinem Panu Marszałkowi Poselskiemu dziękować imieniem Izby swoiey, niedopuścili mu kollegowie iego, póki JchmćPP. Posłowie nie przysięgną na relatią swoię. Czego się zbraniał JmćPan Wda Chełmiński, tylko to chciał odbyć tacto pectore. Ale Pan Sędzia Wieluński, który naybarziey przysięgę urgebat, powiedział, że nie

[1]) Porównaj Nra 332 i 333.

wié, co się w tym terminie zamyka »tacti pectoris«. W czym go wsparli drudzy kolledzy iego, domagaiąc się, żeby koniecznie ta przysięga była według prawa. Bronił ich JmćPan Kanclerz W°X*L°, pokazuiąc w tym indignitatem, żeby się od nich miał ten rygor prawa zaczynać, zwłaszcza, że tak z dobrym dziełem przyiechali. A gdy po staremu zelose ingeminabant, że trzeba koniecznie prawu dosyć uczynić, rzekł, żeby wprzód JmćXiądz Podkanclerzy przysiągł na Legatią Wiedeńską.

Nakoniec uchodząc większych acclamatii odezwał się JmćPan Wda Chełmiński sam z ochotą swoią, że gotów parere prawu, y wstawszy zaraz z JmciąPanem Referendarzem W°X*L° przysięgli wedle roty w prawie wyrażoney na krzyż XciaJ°mci Primasa.

Po wykonaney przysiędze chciał Pan Marszałek Poselski dziękować JchmciomPP^m Posłom, ale go impedivit Pan Ligęza, Poseł Sandomierski, pytaiąc się JchmćPP^w Posłów, co za przyczyna, że tam arduo tempore Reipcae nie przywieźli z sobą poprzysiężonych pactami Andruszowskiemi subsidia na woynę Turecką. Odpowiedział mu JmćPan Wda Chełmiński, że Andruszowskie pacta y teraz są poprzysiężone, y wyrażone w nich dwadzieścia pięć tysięcy ludzi posiłków będą pewnie dane na woynę Turecką, tylko że ieszcze Car Moskiewski, nie będąc pewny o woynie, wprzód chce posłać swoich Posłanników dowiedzieć się od Króla J°Mci y Rzptey, na który właśnie czas tych ludzi potrzebować będzie. Po tey iustificatiey wołali na Pana Marszałka Poselskiego kollegowie iego, że zgoda, żeby dziękować JchmćPP^m Posłom. Co też y uczynił conceptis* verbis. A po podziękowaniu brali zaraz różni głosy przymawiaiąc się do skrócenia Seymu. Pan Gąsiorowski z Panem Gomolińskim nie chcieli pozwolić na prolongatią Seymu do Soboty, declaruiąc się, że wolą, żeby Pan Marszałek żegnał Króla J°Mci, niżeli w długo* Seym puszczaiąc, potym pod obuchami, et sub clypeo seymować [1]).

Moderował te głosy Xiąże J°mć Primas, wywodząc, że to są rzeczy cale niepodobne, żeby ten Seym, który się dopiero dziś zaczął, dziś skończyć; że ledwie podobna, żeby się y o sobocie skończył, ponieważ dnia iutrzeyszego solennitas wielkiego święta przeszkadza. Radził, że lepiey iuż się zgodzić na to, żeby od dzisia-dnia za tydzień skończyć ten Seym szczęśliwie, a nie mówiąc więcey o skróceniu Seymu, ani determinuiąc czasu, obronę Rzptey ante omnia aggredi, y trakować ią szczérze y pilnie, póki się nie skończy.

[1]) To »sub clypeo« jest dość jasnym przytykiem do Sobieskiego Janiny.

Przymówił się do tego JmćPan Kanclerz W°X°L°, a oraz Pana Marszałka Poselskiego pobudzał, żeby constitutią o skróceniu przeczytał; co uczynił za zgodą wszystkich.

Po przeczytaney chcąc się niektórzy przymawiać, zabierali głosy; których suspendował Pan Marszałek Nadworny, powiedziawszy, że Xiąże J°mć Pan Podkanclerzy [W°X°L°] wprzód ma głos, po odeyściu JmciPana Kanclerza W°X°L° do kościoła. Stanąwszy przy Krześle solvit tymczasem sessionem, dawszy ratią, że Król J°Mć dlatego wcześnie wstaie, żeby iść na nieszpor dla nadchodzącego tak wielkiego święta, a na nim błagać winnym dziękczynieniem Maiestat Boski za odebrane pokoiu et publicae felicitatis beneficia przez te kilka lat po szczęśliwey Electiey Króla J°Mci, którego dziś anniversaria [1]) dies recurrit.

Soluta sessione domawiali się vehementer y wielkim głosem głosów swoich ci, którzy ante solutionem sessiey wołali; a potym confusis vocibus szemrali długo. Których chcąc uspokoić Pan Marszałek Nadworny, powiedział, że lubo to są rzeczy nigdy nie słychane, żeby soluta sessione miał kto zabierać głosy, iednak ieśli będzie wola Królewskiey Mości y rozkazanie, consens Senatu, y zgoda Poselskiey Izby, że gotów iest głosy rozdawać.

Krzyknęło wraz na to Posłów siłę, żeby nie dawał, wołaiąc, że trzeba iść na nabożeństwo. W tym wstał Król J°Mć, a Pan Podczaszy Łęczycki z P^{m} Gomolińskim wołali, że opprimitur libera vox, że ius vetandi violatur; y po wyściu Króla J°Mci nie chcieli się ruszyć z Senatorskiey Izby, aż nierychło, za persuasią kollegów swoich.

Die decima sexta Junii, [czwartek, Boże ciało].

Królestwo Jchmć byli w kościele na nabożeństwie y na processiey zrana, y na nieszporze. Przed samym wieczorem była taiemna Rada, na którey byli JmćXiądz Poznański, Chełmski, JmćPan Woiewoda Sandomierski y Lubelski, JmćPan Marszałek Nadworny Koronny.

Die decima septima Junii, [piątek].

Król J°Mć nie mogąc się doczekać Pana Marszałka Nadwornego, ani żadnego z JchmćPanów Urzędników, poszedł do Senatorskiey Izby bez podniesienia Laski, y zasiadł ze dwięma* Biskupami, Poznańskim y Chełmskim, dwiema* Woiewodami, Mazowieckim y Lu-

[1]) Wybór Króla Michała przypadł dnia 19 czerwca, który w roku 1669 był przeddniem święta Bożego-Ciała; ztąd wspomniana rocznica. Mimochodem nadmienię, że Rkp. ma tu mylkę »animadversaria«.

belskim, y z Panem Czechowskim [1]), w Senacie o trzeciey po południu. Posłów iednak ziemskich było niemało. Którzy zrazu cicho siedzieli; potym confusis vocibus narzekali, że próżnuią dlatego, że im niema-kto rozdawać głosów; y wołali głośno, żeby Król J°Mć posłał po Laskę.

W tym JmćPan Kanclerz W°X*L°, po kilka-kroć od stołu [2]) vocatus, przychodzi z Laską. Na którego wywarli impety, y obrócili indignatią, wołaiąc, że contemnitur Maiestas, że o Seym nie dbaią, że nie czynią dosyć vocatiey swoiey JchmćPanowie Urzędnicy. Na co on regessit, że nie iest Marszałkiem, że czyni dosyć powinności swoiey, y że niezwykł nigdy omieszkiwać. A potym zaraz dał głos Panu Marszałkowi Poselskiemu, który gdy chciał constitutią de securitate Posłów czytać, przeszkodzili mu, gęsto wraz prosząc o głosy.

Pan Podkomorzy Łęczycki dowoławszy się przed innymi głosu, narzekał barzo żałosnemi słowy non sine indignatione na to, że w osobie iego dnia onegdayszego vox libera oppressa, gdy mu nie dano głosu, chociaż on ante-solutam sessionem prosił, że wstał Król J°Mć iego illatiey nie wysłuchawszy, że zniesione przez to ius vetandi, y wywrócone z gruntu wszytkie liberae vocis decora. Deklarował się: że ni-do-czego nie przystąpi, póki constitutia de libera voce napisana nie będzie.

Po nim wziął głos Pan Chorąży Gostyński, exaggeruiąc barzo, iako w tym wielkie dedecus Maiestatis, gdy przed Królem J°Mcią idącym do Senatu, nie podnoszą Laski. Supplikował Króla J°Mci, żeby tego więcey nie bywało, a narzekaiąc na tych, którzy Urzędu y powinności swoiey nie pilnuią, a Królowi J°Mci dziękuiąc za to, że tak demittens de fastigio, samego siebie populo credit; upewniaiąc wszytkich imieniem Poddanych wiernych, że gotowi zdrowia swoie nieść, y krew swoię wylewać przy dostoieństwie J°KMci contra omnes contemptores Maiestatis.

Arcybiskup Lwowski, który interea przyszedł, mówił też niewiele in eundem sensum.

Pan Sędzia Sanocki wywodził obszernie, że generalną obronę trzeba naprzód ab intra aggredi, a niżeli ab extra.

Było potym siłę różnych głosów, naywięcey o skróceniu Seymu, o umorzeniu diffidentii, po których uspokoieniu podawali pro medio adaequatissimo iedni confederatią generalną, urgendo, żeby się pod-

[1]) T. j. Kasztelanem Czchowskim.
[2]) Ma się rozumieć od obiadu.

pisać na nię, drudzy zasię, przysięgę Posłów wszytkich y całego Senatu.

JmćPan Wda Czerniechowski pochwaliwszy onegdayszy głos Pana Xięskiego, Podstarościego Krakowskiego, wiodący do tego, żeby rem aggredi nietracąc [nie]potrzebnie czasu nad skróceniem Seymu, dziwował się inaudito stupori et veterno Rzptey, że się ocucić nie może, dawszy pokóy Theologickim discursom y skrytey fatorum nemesi; tylko diffidentie nieustaiące cum scandalo vicinarum gentium, których póki nie umorzymy, powiedział, że nie może być w Oyczyznie żadną miarą dobrze. Exaggerował potym, iako to rzecz wiadoma y nad słońce południowe iaśnieysza, że woyna Turecka nigdzie indziey, tylko do nas obrócona iest. Co constat nietylko z clarigatiey Cesarza Tureckiego przez umyślnego Czausa, nietylko z listów y przestróg od wszystkich Panów Europeyskich, od Ormian y kupców, którzykolwiek maią z Portą correspondentię, nietylko z świeżych listów od A[bafiego] Xcia Siedmiogrodzkiego; ale y wszytkie niemal elementa straszą nas tą woyną, straszy Szlachta z Podola cum caris pignoribus na głowę uchodząca. Przypomniał potym, iako na przeszłym Seymie który stanął [1]), Obrona Rzeczyptey dosyć gruntownie obmyślona była w zapłacie y auctiey Woyska, w Pospolitym ruszeniu danym w ręce J°KMci, a same szczególne diffidentie nie dopuściły tey publiczney obrady w żadnym punkcie naymnieyszym przywieść do skutku. Powiedział, że na tym Seymie choćbyśmy naydłużey radzili, niepodobna nic lepszego uradzić nad to, co na przeszłym stanęło; że contra tam praesentia pericula niemasz po Bogu ni-w-czym nadzieie, tylko w samym Pospolitym ruszeniu; ale tego y trudno sprowadzać, y niebezpieczno każdemu comparere w sprowadzonym, póki diffidentie z gruntu wykorzenione nie będą. Adhortował nakoniec, żeby ztąd obronę Rzptey zacząć: wymówić sobie, co kto ma do kogo. A ponieważ Król J°Mć sam się z tym odezwał dobrotliwie, daiąc do siebie przystęp łaskawy, ieśli kto ma co przeciwko osobie iego, radził, żeby non abuti, ale na dobre zażyć tey łaski Pańskiey; ani odkładaiąc zacząć w imię Pańskie obronę Rzptey od umorzenia diffidentii.

Pan Starosta Srzedzki popierał gorąco, żeby confoederatią ante omnia in casum zerwania Seymu spisać y podpisać generalną; wywodząc się, że iure naturalis tutellae iest dozwolona, a z wielu

[1]) Mowa tu o Sejmie roku 1670; bezpośrednio bowiem poprzedzający, t. j. styczniowy roku 1672, jako zerwany, nie liczył za nic, i nie »stanęło« na nim nic. Zaś postanowienia roku 1670, o których mowa, patrz Vol. leg. IV. 55—58.

miar qua propter pericula ab extra, iako* dla diffidentii ab intra, potrzebna.

Pan Starosta Bracławski zgadzaiąc się w tym z drugimi, żeby od umorzenia diffidentii obronę zaczynać, powiedział, że niemasz nadzieie ani sposobu, żeby umorzone były, póki Król J°Mć consilia u boku swego y consiliarzów nie odmieni. Oświadczał sie przytym, że krzywdę swoię onegdayszą darował cale publico bono; ale iednak, że nie o niego tylko samego idzie, lecz o całey Izby zniewagę, którey authoritas przez zesłanych na niego sicarios miała być z gruntu wywrócona, prosił, żeby ci sicarii sine mora y bez wszelkiego respectu sądzeni byli, y żeby prawo de securitate Posłów, dnia onegdayszego skoncypowane, czytał Pan Marszałek. Co też y uczynił za zgodą wszytkich, dołożywszy w tey constitutiey de securitate Posłów seymuiących poenas arbitrarias całey Izby na Posłów, którzy-by iaki tumult uczynili w Poselskiey Izbie; a criminales na tych, którzy-by się do niego przymieszali, niebędąc Posłami. Approbowana ta constitutia od wszytkich niemal, tylko to do niey niektórzy przydać chcieli, żeby się taż securitas y do Seymików ściągała; a drudzy chcieli, żeby tego dołożono, żeby do niey nie należały praeterita; (ponieważ się iuż Panowie Posłowie o onegdayszy tumult z sobą zgodzili, a na arbitros iest inquisitia y sąd będzie); ale tylko ut respiciat futurum tempus.

Pan Mostowski, Pisarz Płocki, wziąwszy w mowie swoiey ingres ztąd, że Król J°Mć sam clementer invituie do uprzątnienia exorbitantii, wyliczał niektóre, któremi się populus urażać może; iako naprzykład: że wakanse ieszcze za żywota iednych possessorów drugim oddawane bywaią, że cła Koronne y komory nie Szlachta według prawa, ale plebei trzymaią, że forteca Kamieniecka nie tak iakoby potrzeba opatrzona, że sól Suchedniowa* Szlachty nie dochodzi, że Ekonomiey Nowodworskiey y inszych dóbr stołowi swemu należących nie odbiera; które wszytkie y tym podobne, (ieśli ich kto więcey wié), exorbitantie, radził y prosił, żeby ie proferre iak nayprędzey in medium, morzyć, przystąpić do Obrony, y Seym kończyć bez odwłoki.

Po kilku innych głosach wywodził Xiądz Primas obszernie, że nic ani po przysiędze, ani po confoederatiey, bo niemasz nadzieiey ani podobieństwa, ani przez tę ani przez owę, umorzenia diffidentii, ale raczey wielka apparentia, że-by się ich więcey przymnożyło. Radził, żeby ad vivum resecare, y z samego korzenia wyniszczyć wszytkie materie diffidentiarum. Uskarżał się, iako dla tych diffidentii

ani Izba Poselska, w którą ongi sicarii immisi, ani Senat, któremu w osobie iego a perversis consiliariis [1]), y od zaboyców na zdrowie iego nasadzonych summum imminebat periculum, ani nawet Maiestat y osoba Pańska, może zostawać in tuto. Powiedział, że od uprzątnienia exorbitantii trzeba zacząć, których się znayduie nierównie dłuższy regestr, niż ten, co dopiero od Pª Pisarza Płockiego był czytany; ażeby nie tak tylko levi brachio et superficialiter dotykane były te exorbitantie, radził, żeby prosić Króla JºMci o colloquium Senatu z Izbą Poselską in absentia JºKMci, żeby komu fulgore Maiestatu oczy zaćmione nie były; ażeby to colloquium było naydaley poniedziałku, gdy się y drudzy ziadą, którzy do obrony y obrady Rzptey należą. Powiedział, że JmćPan Podskarbi* WKor. iedzie vocatus od Króla JºMci. Obiecał, że in hoc fraterno colloquio wymówią sobie szczérze, co iednego do drugiego boli, a potym namówią, iako tę woynę z tak potężnym nieprzyiacielem aggredi, pieniądze na auctią Woyska złożyć, y insze adaequata subsidia obmyślić, nie uciekaiąc się zaraz ad extremum Pospolitego ruszenia praesidium. Zawierszył mowę swoię prośbą, żeby Król JºMć przed świecami solvował sessionem, przydawszy ratią, że póki diffidentie gruntownie umorzone nie będą, niebarzo śmié zdrowia swego nocy et tenebris powierzać [2]).

Przypadli niemal wszyscy na to colloquium fraternum z Senatu, tylko się w tym różnili, że iedni chcieli czekać do poniedziałku, a drudzy chcieli zaraz wniść w te rozmowy.

Pan Pieniążek, Starosta Oświecimski przymawiał się do Constitutiey de securitate Posłów, chcąc, żeby y tego w niey dołożyć, żeby wszyscy Posłowie mieli exempt od condemnat Trybunalskich, y inszych wszytkich, póki Seymowi invigilare muszą. Skarzył się, że go to nieszczęście y w iego privacie potkało, gdy go przed kilką dni infamią nakryto; powiedział, że mu iednakowo, od prawa, albo a sicariis zginąć. Exaggerował, iako to iest indignum, co się iuż bez pochyby po różnych rozległych kraiach roztrzęsło y rozniosło, co nietylko w prywatnych posiedzeniach y bankietach iedni drugim powiadaią, ale in facie totiùs Reipcae dopiero słyszéć było od znacznego Posła, et a primo Regni Primate, de sicariis na zdrowie ich concitatis. Urgebat, żeby ante omnia in hoc fraterno colloquio ztąd

[1]) Rkp. »Consiliis«.

[2]) Z treścią tej mowy Primasa porównać należy zamieszczone tu w tym zbiorze (1672. 6. 11—23, Nr. 364) ‚Awizy z Warszawy'; a także, co pisze Sobieski do żony dnia 14 czerwca na wyjezdném z Pielaszkowic, wyd. Helcla, II. 73; str. 247.

zacząć exorbitantie, y wywieść pilną inquisitią de fundamento tanti facinoris.

Po [tym] głosie nie było nic osobliwego, tylko Pan Gąsiorowski confuse wołał, że się może protestować contra activitatem vigore onegdayszey protestatiey swoiey, którą zanosił, gdy głosu nie dano kolledze iego, na wstawaniu; a potym rzekł, że nie broni activitatem, byle do poniedziałku nie odkładaiąc, Seym przez dziś y przez iutro skończyć.

Wołali po nim różni o głosy, których pogodził Xże J°mćPan Podkanclerzy W°X^{a}L° soluta sessione od Krzesła, z invitatią na iutrzeyszą o godzinie osmey zrana.

Die decima octava Junii [sobota].

Król J°Mć zrana był na nabożeństwie y na processiey; w Izbie Senatorskiey zasiadł zaraz po-południu; w którey nie traktowano ani concludowano nic nad wczoraysze materie, oprócz że Pan Woyski Sandomierski intulit, żeby się Wysocki sprawował z tego, co opacznie list JmciPana Podskarbiego tłómaczył; czemu potym drudzy contradikowali, zachowuiąc to ad frequentiorem Senatu et tertii ordinis numerum.

A że Pan Starosta Gołubski w głosie swoim powiedział, że nie rozumié, żeby się tak bezbożna dusza znaleść miała między temi, których adventus na Seym prope diem speratur, która-by miała co złego moliri contra Maiestatem J°KMci; co potym P. Chełmski, Poseł Krakowski, niedobrze zrozumiawszy, invectus iest na niego, biorąc się o honor J°mciPana Marszałka W°Kor°; y znowu mu się P. Starosta Gołubski iustifikował, że on w mowie swoiey nietylko nikomu in particulari nie przymawiał, ale owszem wymawiał wszytkich, lepiey o nich rozumieiąc, niżeli vani sparguntur rumores.

Pan Sędzia zaś Rawski zagrzawszy sobie głowy mocno, gdy prosił o colloquium z Senatem na poniedziałek, rzekł plus quam rustice, że mu to iest cale indifferens, choć to colloquium będzie praesente, choć też absente Principe, y że o to nic nie dba, lub tak, lub owak, bo on gotów to wszytko przy Królu J°Mci mówić, co-by mówił y bez Króla J°Mci.

Declarowali potym prolongatią Seymu przez Woiewodztwa, Ziemie y Powiaty, iedni do Świętego Jana, drudzy do środy, trzeci do poniedziałku; tylko większa niemal część z tym dokładem, żeby nic nie traktować, tylko obronę Rzptey.

Po declaratiach soluta sessio od Krzesła przez usta JmciPana Kanclerza W°X^{a}L°, cum voto, żeby pod pełnią plenioris Senatus

lepiey mogły consilia Seymowe maturescere, et cum invitatione o dziesiątey zrana na poniedziałek.

Die decima nona Junii, [niedziela].

Królestwo Jchmć byli w kościele na processiey y nabożeństwie; Xiądz Pikarski [1]) miał kazanie z zwyczayney Evangeliey Lucae, 14: Homo quidam fecit caenam magnam, człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką. Zaczął ztąd, że teraz w dni Bożego Ciała mówiąc, mówić będzie o wieczerzy Pańskiey, a potym powiedział, że iako na wielkich bankietach rozbieraią ptastwo, kapłony y zwierzyny, tak y on uczyni anatomią wieczerzy Pańskiey. Mówił potym siła de Eucharistia, de instituto, operationibus, et potestate, nayświętszego wieczerze Pańskiey Sakramentu. Zawierszył tym, że między inszemi wieczerzy Pańskiey taiemnicami ta była niepoślednia, że Chrystus Pan żegnaiąc uczniów swoich, y chcąc im na ziemi trwały zostawić pokoy, ten niezmazany, naydoskonalszy ugody y iedności zostawił charakter. Przypomniał przykład Bernarda świętego, który mieszaniny domowe y straszne zawziętoście* tym uspokoił, gdy przyniosł inter acies contra se incitatas nayświętszy Sakrament w ręku, y prosił per viscera misericordiae Dei, żeby urazy swoie nie iedni drugim, ale Bogu darowali. Przypomniał y drugi przykład Grzegorza dziewiątego, który woyska Cesarza Ferdynanda od rozlania krwie odwrócił, przyniosłszy między ich szyki dwie trupie głowy, Piotra y Pawła świętego, y poprzysiągszy ich, żeby to przynaymniey dla tych głów uczynili, czego propter bonum pacis uczynić nie chcą. Applikował to do Senatorskiey Izby, życząc, żeby się kto y teraz taki obrał, coby stanąwszy w niey, wiodł tak efficaciter rzeczy do pokoiu.

JmćXiądz Podkanclerzy przyiechał; wprowadzało go siłę karet, kalwakaty* niemało, a przytym Raytaria J°KrMci.

Die vigesima Junii, [poniedziałek].

Król J°Mć tak iako y w przeszły tydzień nie mogąc się doczekać żadnego z JchmćPanów Marszałków ani Urzędników, poszedł o czwartey z-południa, y zasiadł w Senatorskiey Izbie, bez podniesienia Laski. O co począł wołać Pan Chorąży Gostyński y Pan Starosta Radzieiowski, pokazuiąc, że to contra dignitatem Maiestatu J°KMci; prosili obadwa Króla J°Mci o głosy, głośno et non sine impetu, ale im drudzy nie dozwalali mówić; osobliwie Xiąże J°mć Pan Podkomorzy Krakowski, wywodząc, że-by to było barziey

[1]) Rkp. mylnie zwie go: »Piekarski«.

contra dignitatem maiestatu Pańskiego, gdyby sam Król J°Mć miał rozdawać głosy.

Przyszedł interea o ćwierć godziny Pan Marszałek Nadworny z Laską.

Pan Sędzia Wieluński, Pan Gomoliński, Pan Dąbrowski, Pisarz Wileński, y kilka inszych tak Wielkopolskich iako y Litewskich Posłów, deklarowali się, że insistendo sobotniey declaratiey nie chcą ni-do-czego przystąpić, póki arbitri nie będą rugowani. Contradikował temu Pan Zabokrzycki, Ruski Poseł, Pan Sienicki, pokazuiąc, że niemasz teraz żadney potrzeby rugowania tych co nie są posłami, ponieważ się żaden sekret traktować nie będzie.

Chcieli potym zabierać różni głosy, ale im nie dawali mówić ci, co chcieli removere arbitros. Pan Gomoliński chciał wyniść z protestatią; którego potym od progu wrócił Król J°Mć przez Pana Dębińskiego, a Pan Zabokrzycki z Panem Sienickim tymczasem uięci odstąpili swoiey contradictiey pod tą censitią, żeby nie wszystkich rugować, y żeby JmćPan Marszałek, fungens officio suo, zostawił tych, co są honoratiores, a tym tylko kazał ustąpić, co zawadzaią. A gdy się y tą declaratią nie kontentuiąc, chcieli na nich wymodz, żeby koniecznie wszytkich sine discrimine rugować: ozwał się Pan Sienicki, że lubo samey rzeczy ganić nie może, y gotów na to przyzwolić za zgodą wszytkich, ut removerentur arbitri, modus iednak rei nic mu się nie podoba, że niektórzy Jchmć wszytko chcą wymier-zić per extorsionem, y nie wypersuadować, ale wyfukać y wydeklarować na równych sobie braci to, co im się podoba; iako naprzykład podpis na Confoederatią, iście na górę z przymuszeniem y porwaniem przez gwałt Pana Marszałka Poselskiego, chociaż nie ieden tylko głos był vetantis, ale niemal nie połowa Izby nie dozwalała ieszcze iść na górę; a teraz rugowanie z Izby.

Deklarował się potym Poseł Sieradzki, że ni-do-czego nie przystąpi, póki constitutia napisana nie będzie: de semovendis omnibus arbitris, na wszytkich sessiach, którekolwiek będą przed conclusią Seymu.

A Pan Ubysz, Chorąży Gostyński, widząc że Pan Marszałek Nadworny nie przystępuie do rugowania, zaniósł solennem protestationem: że uważaiąc, iako się na tym Seymie na nic dobrego nie zanosi, oświadczywszy się przed Bogiem y maiestatem J°KrMci, że lubo nie chce rwać Seymu, widząc iako iest nader potrzebny Rzptey, nie maiąc iednak żadney nadzieie szczęśliwey conclusiey,

woli zawczasu odiechać do Braci, a opowiedzieć im, co się to teraz z Rzptą dzieie, żeby o sobie radzili, y przy dostoieństwie maiestatu Pańskiego stawali, póki czas nie upłynie.

Poszedł za nim Pan Marszałek Poselski, ale go nie dogonił, aż u samey bramy Zamkowey. Wrócił się od niego z deklaratią, że się gotów wrócić do Izby, y przywrócić activitatem, byle na rugowanie tych, co nie są posłami, stanęła zgoda. Za Panem Chorążym Gostyńskim wyszedł Pan Gomoliński, y Pan Kossowski, nie zanosząc protestatiey.

Po wyściu ich siłe Posłów zabierało głosy, nie prosząc o nie. Passive tylko mówili iustifikuiąc się, że non propter ullum metum chcą semotis arbitris negotia publiczne traktować, gdyż maią eam generositatem, że gotowi każdemu in facie Rzptey całey mówić prawdę, ale dlatego tylko, żeby radzącym o Rzptey próżnuiący nie przeszkadzali.

Pan Pieniążek, Starosta Oświecimski, lubo passive, barzo iednak pathetice mówił, uskarzaiąc się na straszną iakąś zagniewanego nieba nemesim, y nigdy przedtym niesłychaną calamitatem temporum, która tak publica consilia miesza. O Seymie teraznieyszym powiedziawszy, że iuż nie może nic dobrego rozumiéć, prosił Króla J°Mci o wydanie trzecich wici na Pospolite ruszenie; deklarowawszy, że nie chce więcey comparere przed Maiestatem J°KMci, póki trzecie wici na Pospolite ruszenie z kancellaryi J°KMci wydane nie będą. I powiedziawszy, że z tym odchodzi, ruszył się z mieysca swego; ale przecie z Izby nie wyszedł.

Potym ex Senatus consulto, do Krzesła zwołanego, wstał Król J°Mć, naznaczywszy do uymowania Posłów, którzy wyszli z protestatią, Xiędza Poznańskiego y JmciPana Wdę Czerniechowskiego, przy Panu Marszałku Poselskim. A że Pan Marszałek Poselski przy wstawaniu zażył tego terminu, że Król J°Mć solvit sessionem, ocknąwszy się na te słowa Pan Gąsiorowski, Starosta Radzieiowski, mero somnoque sepultus, nierychło protestował, kiedy Król J°Mć wyszedł, że przez to opprimitur libera vox; y nie chciał wstawać długo z mieysca swego, wołaiąc, że to iuż drugi raz libera vox oppressa, że Seym dnia dzisieyszego wyszedł, ponieważ o prolongatiey do iutra nie mówiono; że takim sposobem per oppressionem liberae vocis wprowadzaią absolutum dominium, et his similia. Potakiwali mu Pan Zakrzewski, Brzeski Kuiawski Poseł, y kollega iego, obay także dobrze z zagrzanemi głowami, y siedzieli z nim

ze ćwierć godziny, póki ich Xiądz Poznański, Kamieniecki y Dworscy niektórzy nie uięli.

Die vigesima prima Junii, [wtorek].

Król J°Mć zasiadł o czwartey po południu, a Pan Marszałek Poselski deklarował imieniem kollegów swoich, którzy z protestatią wyszli, że są gotowi wrócić, y przywrócić Izbie activitatem, byle stanęła zgoda, żeby semotis arbitris seymować, a przytym, żeby wprzód umorzyć diffidentie, y nie traktować nic więcey na tym Seymie, tylko szczególną obronę Rzptey.

JmćXiądz Podkanclerzy Koronny dał Xiędzu Regentowi swemu czytać przy Krześle list od Wielkiego Wezyra przez Harłakowicza* do siebie pisany die prima Junii, w którym czyni clarigatią woyny, to iednak przydaiąc, że lubo maią na nią wszelaką gotowość, y iuż się przeciwko nam ruszaią, gotowi iednak traktować o pokoy z nami, byleśmy Ukrainy cale odstąpili, a postąpili im co-rok słuszny haracz.

Po przeczytaniu tego listu soluta sessio.

Die vigesima secunda Junii, [środa].

Królestwo Jchmć byli na nabożeństwie y processiey po-południu. Po wyiściu z kościoła wieżdżał JmćPan Wda Krakowski, Ruski, JmćPan Marszałek Wielki, y JmćPan Chorąży Koronny, w iedney karecie, na Zamek. Przed którymi szło kilkanaście karet, kalwakaty* z półtrzecia sta; a JmćPan Podskarbi Wielki y JmćPan Stolnik Koronny, siedzieli z nimi w karecie. Za karetami JmciPana Wdy Krakowskiego, Ruskiego, y JmciPana Chorążego Koronnego, szły piechoty ich wpół odarte, tylko JmciPana Chorążego w nowey barwie.

Po przywitaniu Króla J°Mci przez pomienionych Jchmci, w marmurowym pokoiu, y po krótkich complementach, poszli do pocałowania ręki Królowey Jeymci; a potym się wrócili do drugiego pokoiu do Króla J°Mci, y niemałą chwilę o nowinach Tureckich y Francuskich podyszkurowawszy, odeszli cum debita Maiestatu Pańskiego veneratione.

O piątey po-południu zasiadł Król J°Mć w Senatorskiey Izbie dla continuatiey Seymu. Declaratum od Krzesła przez usta JmciPana Kanclerza W°X*L°, że ieszcze ci Posłowie, którzy ongi z protestatią wyszli, nie są cale uięci, y dlatego Izba Senatorska activitatem mieć nie może, póki w niey non comparebunt; do czego że się Król J°-Mć spodziewa przywieść dnia iutrzeyszego, solvit sessionem.

U Reformatów na Piasku miał Xiąże Primas sessią z Jchmć Panami Senatorami y Urzędnikami wszytkimi, którzy z nim iedność trzymaią; od Króla J°Mci zaś deputowani byli na sessią y na pomiarkowanie differentii Xiąże J°mć Xiądz Biskup Kuiawski, Xiądz Poznański, y JmćXdz Podkanclerzy Koronny; JmćPan Woiewoda Lubelski, Czerniechowski y Chełmiński; na którey sessiey nie sprawili nic, dlatego, że nierychło zasiedli.

Die vigesima tertia Junii, [czwartek].

Królestwo Jchmć zrana na nabożeństwie y processiey, a po południu na nieszporze. Z kościoła przyszedłszy zasiadł zaraz w Senatorskiey Izbie Król J°Mć.

JmćPan Podskarbi Wielki W°X*L° marszałkował y w kościele y w Senatorskiey Izbie. Pan Marszałek Poselski uczynił propositią, prosząc wszytkich kollegów swoich, żeby na prolongatią Seymu pozwolili do soboty, y żeby się na to zgodzili per verbum placet, ponieważ przez Woiewodztwa declaratie iść nie' mogą, dlatego, że ieszcze ci Jchmść, którzy z protestatią wyszli, nie powrócili do Izby, y nie przywrócili iey activitatem. Ręczył iednak za nich, że ieszcze nie odiechali, y że pewnie powrócą do Izby, byle w słusznych swoich praetensiach remotionis arbitrorum od seymowania, y seymowania o samey tylko obronie Rzptey, odnieśli satisfactią; a prosząc o to, żeby prolongatiey nie contradikowali do soboty, rzekł, że ma zupełną nadzieię, że wszyscy, którzy iakie urazy maią do drugich, podaruią ie ad invicem iutrzeyszemu świętu gracyalisty Pańskiego.

Po iego propositiey przysięgała Starszyzna Pułku Humańskiego Jemu* Królewskiey Mości y Rzptey wiarę y poddaństwo, odłączywszy się od Doroszeńka y inszych buntowników. Słuchał ich przysięgi JmćXiądz Podkanclerzy Koronny, a po wysłuchaniu mówił, persuaduiąc prolongatią do soboty, y wywodził, że to są rzeczy cale niepodobne, Seym iednego wieczora skończyć, który się ieszcze słusznie y nie zaczął; że sama audientia Posłów Woyskowych weźmie niemało czasu, y choćby nic na tym Seymie nie stanęło, tylko szczególna obrona Rzptey, że iey niepodobno* w kilku dniach namówić.

Zwołał potym JmćPan Podskarbi W°X*L° JchmćPanów Senatorów do Krzesła, po których krótkiey consulcie deklarował Król J°Mć przez usta JmciXiędza Podkanclerzego, że teraz wstaie dlatego, że się activitas Izby nie wróciła, y że trudno sine activitate w sprawach Seymowych progredi, a po iutrzeyszym święcie invituie w sobotę na dziewiątą. Soluta na tym sessio.

Na sessiey u Reformatów nic także nie sprawili. JmćPan Marszałek [W.] Koronny pozwalał na remotionem arbitrorum, ale Xże Primas y JmćPan Chorąży Koronny nie chcieli żadną miarą pozwolić na remotionem arbitrorum, a Pan Bełski intulit, że pewnie wié, że iuż posłano po pospolite ruszenie, y exaggerował to barzo narzekaiąc, że się komuś chce brodzić in sanguine civium; zażył tych słów indignabundus: »że y obręcz biedna . . . . . [1]) uderzy, kiedy kto na nię nogą nastąpi«.

Die vigesima quarta Junii, [piątek, imieniny Sobieskiego].

Królestwo Jchmć byli w kościele farnym u S° Jana na nabożeństwie; Xiądz Popławski kazał na te słowa: ‚Joannes est nomen eius'. (Luc. 1, 63). Wziął exordium ztąd, że lubo po wszytkich kościołach Chrześciańskich horyzontu Polskiego z octavą święta Bożego Ciała ustały dnia wczorayszego processie, dziś się iednak w kościele S° Jana processia S° Jana, y wyście na ten świat, odprawuie. Mówił potym o cudownym Jana S° narodzeniu, o urzędzie y życiu iego prorockim, a naostatek explikowawszy, że imię Jana znaczy miłość, życzył, żeby wszyscy prawdziwi Synowie Rzptey byli Janami, y adhortował do zgody, iedności, y miłości; obtestuiąc, żeby się tak Oyczyzna na Synów swoich nie skarzyła, iako się niegdy skarzyła Rebeka, że Synowie, których conceperat, concutiebantur in utero z wielką iey boleścią. Zawierszył pierwszym Jana S° kazaniem: ‚Parate vias Domino, rectas facite semitas eius'; prosząc y poprzysięgaiąc, żeby chcieli parare viam Domino, rectas facere semitas eius, iść prosto z temi assistentiami y gwardiami contra communem hostem Christianitatis, y trupem Turków słać drogę Panu do zwycięzstw y triumfów.

Die vigesima quinta Junii, [sobota].

O szóstey po południu zasiadł Król J°Mć w Senacie. Pan Marszałek Poselski deklarował imieniem Pana Ubysza, Chorążego Gostyńskiego, że pewnie in medium cum activitate przybędzie, byle się tak stało dosyć temu, dla czego z protestatią wyszedł.

Po iego declaratiey wziął sobie głos Pan Sędzia Wieluński, y mówił passive, narzekaiąc barzo na Xięcia Primasa, że dla niego patitur Respca, gdy niepotrzebnemi zwłokami, tergiversatiami, tamuie cursum Seymu; radził żeby do niego posłać z Senatu y z Poselskiey Izby z expostulatią, y ocucić go ex hoc veterno.

[1]) W Rkpsie zostawiono białe miejsce na wyraz prawdopodobnie nie odczytany, a podrzędnego znaczenia.

Po iego głosie declarował JmćXiądz Podkanclerzy od Krzesła, że ponieważ się ieszcze activitas nie wróciła, trudno in consiliis publicis progredi, póki Pan Ubysz z nią nie przyidzie; a przytym prosił imieniem J°KMci, żeby hanc exiguam moram do poniedziałku darowali bono publico. I zaraz wstał Król J°Mć.

Samym zmrokiem o dziewiątey miał Xiąże Primas privatną audientią u Króla J°Mci przez półtorey godziny; y potym odchodząc wstępował z complementem do Królowey Jeymci.

Die vigesima sexta Junii, [niedziela].

Królestwo Jchmć w pokoiu mszy słuchali. Po południu audientią mieli Xiądz Poznański, Xiądz Chełmski, JmćXdz Podkanclerzy, JmćPan Wda Lubelski y Chełmiński, y JmćPan Kanclerz W°X°L°; a naostatek iuż w sam wieczór miał privatną audientią JmćPan Wda Krakowski.

Królowa Jeymć przed wieczorem ieździła w bacie na spacer do Holendrów.

Die vigesima septima Junii, [poniedziałek].

Przed samym wieczorem zasiadł w Izbie Senatorskiey Król J°Mć JmćPan Kanclerz W°X°L°, przy którym była Laska, declarował od Krzesła, że ponieważ Pan Ubysz, Chorąży Gostyński, dnia iutrzeyszego dopiero obiecuie przybyć, Król J°Mć pilno żąda, żeby ieszcze pozwolili na tak małą do dnia iutrzeyszego zwłokę.

Wstał zaraz po tey declaratiey Król J°Mć: a potym była Rada w pokoiu marmurowym, co z tym Seymem czynić, y ieśli ieszcze nie posłać do JmciXcia Primasa y JmciPana Marszałka Wielk°Kor° z expostulatią, że ad consilia publica in tam arduo Rzptey casu przystąpić nie chcą; w czym Król J°Mć decisivam nie uczynił conclusionem, tylko im to dał w moc.

Deklarowali się wszyscy, których było dwadzieścia* kilku ex spirituali et seculari Senatu, stawać przy J°KrMci do ostatniey kropple krwie swoiey.

Die vigesima octava Junii, [wtorek].

Były sessie zrana po Provinciach, na których wszytkich stanęła zgoda, żeby ieszcze posłać do Xcia Primasa, Pana Marszałka W°-Kor°, y inszych malkontentów, z persuasią, żeby ad consilia publica accedere chcieli, y pozwolili na seymowanie sine arbitris, z obietnicą, że Pan Ubysz przybędzie in medium, y przywróci activitatem, byle pozwolili.

Po południu o godzinie szóstey zasiadł Król J°Mć in Senatu, y zaraz deputował Xięcia J°mci Xiędza Biskupa Kuiawskiego z Xiędzem

Kiiowskim, z Senatu, a Pan Marszałek Poselski uprosił z kollegów swoich Pana Starostę Oświecimskiego, Gołubskiego, y Pana Bieykowskiego, żeby iachali do Xcia Primasa. Których gdy wyprawiono, mówili interea różni passive, wołaiąc iedni, żeby się Pan Ubysz pokazał in medio, y przywrócił activitatem; drudzy zaś desperabundi, że z tego Seymu, ponieważ tak długo na zgubę Oyczyzny od nieżyczliwych synów iey protracta consilia, [nic nie będzie]; żeby P. Marszałek Poselski żegnał Króla J°Mci; trzeci reclamabant, żeby przynaymniey z żegnaniem poczekać na powrót Jchmci do Xięcia Primasa posłanych. Kollega Pana Ubyszów assekurował, że przybędzie pewnie, byle na desideria iego pozwolono, to iest, żeby exclusis arbitris seymować, a nie traktować żadney inszey materiey na tym Seymie, oprócz szczególney obrony Rzptey.

Xiąże J°mć Xiądz Kuiawski, z drugimi Jchmć z sobą deputowanymi, powróciwszy od Xcia Primasa deklarował imieniem tamtey strony, że nietylko pozwalaią na semotionem arbitrorum, ale sam J°mćPan Marszałek Wielki Koronny obiecuie ich ex vi Urzędu swego szczérze rugować, żeby consiliis publicis nie przeszkadzali; przytym że o abdicatiey, którą privatim proponowali, nic a nic nie będą mówić publice, ponieważ zrozumieli z Króla J°Mci, że się na nię nie da namówić. Deklarował y to, że exorbitantie niektóre, które się na tym Seymie będą mogły pomieścić, podadzą na piśmie, pozwalaiąc, żeby przynaymniey choć przez deputatów traktowane były.

Deputował tedy Król J°Mć przez usta JmciXiędza Podkanclerzego do przeyrzenia tych exorbitantii JmciXiędza Biskupa Kuiawskiego, Xiędza Poznańskiego, Xiędza Połockiego, ex spiritualibus; ex secularibus zaś JmciPana Wdę Lubelskiego, Chełmińskiego, y Czerniechowskiego.

Contradikowali [niektórzy z Posłów] [1]) tey deputatiey, wołaiąc, że nie może być, póki activitas non restituetur, ale JmćXiądz Podkanclerzy odpowiedział, że Senat zawsze ma activitatem; Pan Marszałek zaś Poselski przymówił się do tego, obiecuiąc, że restituta activitate deputuie y on z kollegów swoich według Provincii do exorbitantii.

Deklarował potym od Krzesła JmćXdz Podkanclerzy, że lubo dnia iutrzeyszego święto przeszkadza, ponieważ iednak periculum in mora, zaprasza Król J°Mć po nabożeństwie na godzinę trzecią po południu. I zaraz po tey declaratiey wstał Król J°Mć.

[1]) Rkp. ma: »z niektórych Posłów«.

Xiądz Poznański z Xiędzem Chełmskim, wziąwszy z sobą kilkanaście* Posłów Wielkopolskich poszli do Grodu Warszawskiego, y manifestatią zaniosłszy na Xcia Primasa y inszych malkontentów, o to, że consilia publica morantur, dali aktykować konfederatią spisaną z podpisem tych wszytkich, którzy [się] na nię zgodzili.

Die vigesima nona Junii, [środa, Ś° Piotra i Pawła]. Królestwo Jchmć w pokoiu mszy słuchali. Xiądz Ossoliński, który ma pomieszaną fantazyą, a przed ludźmi udaie, że częstokroć revelacye miewa, y bywa w zachwyceniach, w kościele u Bernardynów po kazaniu, wstąpiwszy na wysoką ławkę blisko kazalnice, miał drugie kazanie, y powiedziawszy, że mu tam sam Bóg przez Ducha świętego obiawił z nieba, co ma imieniem iego powiedzieć, obrócił mowę swoię do sług y assistentii tych Panów, którzy nie trzymaią z Królem J°Mcią, czyniąc ich być winnieyszymi, niżeli są sami ich Panowie, dlatego, że Panowie ich w nadzieie ich assistentiey grzeszą; groził im strasznemi sądami Bożemi; poprzysiągł, że nietylko w piekle na wieki pogrążeni y potępieni będą, ale y na tym świecie dotknie ich wszytkich niechybnie ciężka y nieuchronna Ręka Boska. Potym powiedział, że ma niewątpliwe obiawienie od Ducha Bożego, że Antychryst przyszedł, y iuż iest między nami; którego, żal się Boże, nie heretyczka iaka, nie luterka, kalwinka albo żydówka, ale katoliczka dobra urodziła; a co naygorsza, że nietylko z kościoła katolickiego poszedł, ale też pod praetextem zmyśloney pobożności zasiadł wysokie mieysce w kościele Bożym. A ten bezbożny Antychryst iest Mikołay Prażmowski, Arcybiskup Gnieźnieński, Primas Regni, którego życzy żeby strącił Bóg, ieżeli to iuż iest niepodobna, żeby do zatwardziałego serca iego miał zesłać prawdziwą pokutę. Toż kazanie, z większą ieszcze vehementią, y w nierównie większey auditorów frequentiey, powtórzył także po kazaniu w kościele farnym świętego Jana, pod kazalnicą, in editiori loco, gdzie JeymćPani Woiewodzina Krakowska, bliska krewna iego będąc, posłała sługę swego do niego z prośbą, żeby poprzestał śmiechu z siebie czynić; a on połaiawszy sługę iey, że mu przeszkadza poselstwa od samego Boga odprawować, kończył tym śmieley kazanie swoie.

Po kazaniu krzyknął opętany na cały kościół, poświadczaiąc, ‚że prawdę ten Xiądz mówi, bo się Xiążę Primas iuż dawno diabłom oddał, y z duszą, y z ciałem, y iuż cale iest nasz.‘

Po południu przed samą szostą zasiadł w Senacie Król J°Mć. Pan Marszałek Poselski proponował, że Pan Ubysz iuż do miasta

przybył, y gotów iest, stanąwszy w Senatorskiey Izbie, restituere activitatem, gdy się zgodzą na to, ut removeantur arbitri, y żeby o samey tylko obronie Rzptey traktowano. Wołali iedni, że nie chcą nido-czego przystąpić, póki go nie obaczą; drudzy zaś, że choćby przybył, y przywrócił activitatem, na nic się iuż ta activitas nie przyda, ponieważ tylko dwie niedziele mieli seymować, a iuż dziś sześćniedzielnemu termin exspiruie Seymowi, na którym nie zrobiono nic, tylko consilia publica umyślnie przez niechętnych protracta; trzeci ardentissime instabant, żeby Pan Marszałek Poselski, nie zwłocząc dłużey, żegnał Króla J°Mci, chcąc Seym z Izby w pole, in campum marcium, transferre; a wszyscy zgodnie prosili Króla J°Mci o wydanie trzecich wici na Pospolite ruszenie. Pan Gomoliński, Pan Gąsiorowski, y kilku inszych Wielkopolskich Posłów, gorąco o te wici instabant, deklaruiąc się, że ie gotowi y bez Pieczęci przyiąć, y odwieść niemieszkanie do Woiewodztw swoich z podpisem J°KMci. A Pan Xięski Podstarości Krakowski protestabatur po kilka-kroć, że na Pospolite ruszenie nie pozwala propter civiles motus, ale tylko na samę woynę Turecką, y nie chce, żeby się tu miało ściągać pod Warszawę, ale prosto pod Gliniany, albo pod Trębowlę.

Pan Marszałek Poselski wypraszał się po trzy-kroć competenter, barzo pathetice y prawie aż nazbyt uniżenie, żeby sub vesperam nie żegnać Króla J°Mci, daiąc ratią, że w nocy większy metus większe w ludziach excitabit motus ex atrocitate zerwania Seymu. Obiecywał, że ieszcze wszelakiey dołoży pilności, wziąwszy in auxilium wprzód samego Boga, authoritatem Maiestatu Pańskiego, et indefessas* obtestationes prześwietnego Senatu, żeby rozróżnione combinować animusze, y przywrócić iako temu Seymowi activitatem. A ieśli iuż żadne media non recurrent ratowania, przez przywrócenie Seymu, utrapioney y prawie zginioney Oyczyzny, wywodził, że przez to nic nie stracimy, choć się to żegnanie do iutra przewlecze. Zażył inter rationes persuasivas y tey contestatiey, że y naywiększemu złoczyńcy na gardło osądzonemu, naysurowszy sędzia nie odmawia tego beneficium, żeby nie miał odwlec executiey, póki się na śmierć nie nagotuie.

Na które persuasie gdy Pan Gomoliński, y drudzy vehementioris spiritus, nic niedbaiąc, postaremu krzyczeli, żeby żegnał Króla J°Mci choć bez oraciey, grożąc się, że ieśli on nie zechce, oni sami żegnać będą: Xiąże J°mć Xiądz Kuiawski wziąwszy głos, wymownie barzo y gorliwie się* wywodził, że to iuż od kilkudziesiąt lat, iako

w Senacie zasiada; z pilnością notował, że ile-kroć ab instituto ecclesiae exorbitatur, nigdy to na dobre nie wychodzi; że nas y teraz in publicis consiliis tak straszną confusią nie dla czego inszego Pan Bóg karze, tylko żeśmy nie uszanowali dwoch przednieyszych kościoła Bożego filarów, święta; przywodził na pamięć, iako przeszłych czasów bywało, gdy Seymy na święta Wielkonocne, Zielonych-świątek, albo poiedynkowe znaczne iakie święto przypadały, że nie rachowano w comput sześciu niedziel dni na chwałę Bożą poświęconych, a pogotowiu nie składano sessiey w żadne święto uroczyste; prosił y przysięgał, żeby darować amori Patriae ten ieden dzionek, y odłożyć żegnanie do iutra; czyniąc nadzieię, że mocen Pan Bóg za przyczyną Piotra i Pawła świętego, gdy im diffidentie y differentie nasze daruiemy, zdarzyć, żebyśmy się miasto żegnania in amore mutuo przywitali dnia iutrzeyszego.

Po tey mowie iego tak budowney, gdy JmćXiądz Podkanclerzy z woli J°KMci, za zgodą Senatu, chciał od Krzesła solvere sessionem, y iuż zaczął mówić: Pan Skulimowski, Mazur, stanąwszy blisko tronu, zawołał, że JmćXiądz Podkanclerzy nie może mieć mieysca ani głosu w Senatorskiey Izbie, dlatego że banit; y tak długo skrzeczał pokazuiąc banitią, że mu przerwał mowę. Usiadłszy potym w krześle JmćXiądz Podkanclerzy, iustifikował się, że ta banitia non ex personali, że ma gleyt na nię, że nie w iego, ale w Rodzonego iego sprawie indebite otrzymana; invectus przy tym na tego Mazura niediskretnego, że go mógł wprzód privatim o to compellere, y pokazać mu się aby z raz, a nie confundować in publico, y nie mieszać przez tę niesłuszną contradictią spraw Rzptey, niebędąc zwłaszcza Posłem, y mogąc tę swoię niediskretią na inszy czas odłożyć. Po tey iustificatiey wyszedł JmćXiądz Podkanclerzy, a Posłowie Wielkopolscy nie ustawali postaremu wołać na Pana Marszałka swego, żeby żegnał Króla J°Mci.

Interea JmćPan Kanclerz W°X°L° deklarował od Krzesła, że Król J°Mć do iutra sessią odkłada, intimuiąc* na ósmą zrana. Wstał Król J°Mć po tey declaratiey, a Posłowie, którzy o żegnanie alacriter instabant, wołali incondito murmure, iedni że się prawu et libertati krzywda dzieie, że to początki absoluti dominii, gdy Pan wstawa stante contradictione; drudzy zaś, że poydą za Panem do pokoiu, y tam go sami pożegnaią. Jakoż pobiegł Pan Gąsiorowski z Panem Kaliskim, y kilku inszych Kuiawskich y Sieradzkich Posłów, y poczęli przed marmurowym pokoiem wraz wszyscy żegnać Króla J°Mci; ale ich Król J°Mć zatrzymał instantią swoią do iutra.

Die trigesima Junii, [czwartek]. O godzinie piątey po południu, gdy żadne przez cały dzień od rana około skleienia Seymu, tak Xięcia J°mci Xiędza Biskupa Kuiawskiego, iako JmciPana Wdy Czerniechowskiego, y inszych Jchmciów, których Król J°Mć do tego zażywał, (przy Pieczętarzach y Panu Marszałku Poselskim), prace y starania non successerunt, żegnał Pan Marszałek Poselski Króla J°Mci, żałośnie barzo y wymownie, narzekaiąc na nieszczęśliwość czasów, y na skrytą iakąś vim fatorum przeciwnych Oyczyznie, która przez domową niezgodę mięsza consilia publica, y wywraca statum Oyczyzny. Dziękował Królowi J°Mci za Oycowskie staranie w tak częstym składaniu Seymu circa salutem publicam, oświadczaiąc przed Bogiem imieniem kollegów swoich, że to wszytkim iawno, iż Pan dobrotliwy więcey prawie niż dosyć z siebie czyni in sollicita cura boni publici. Prosił, żeby nie opuszczał wiernych Poddanych swoich, in sola clementia iego po łasce Bożey omnem spem salutis hoc turbido Rzptey statu pokładaiących.

Przerwał mu mowę iego zaraz na początku Pan Kochanowski, Woyski Sandomierski, wołaiąc, żeby się zatrzymał z żegnaniem Króla J°Mci, póki Izby Poselskiey nie pożegna. Okrzyknęli Pana Kochanowskiego, który długo, nie tak proprio iak Bacchi spiritu, reclamabat. A gdy się uspokoił, przypomnieli zgodnie wszyscy, in hoc interstitio, J°KMci, y powtórzyli prośbę wczorayszą o trzecie wici na Pospolite ruszenie.

Po pożegnaniu Pana Marszałka Poselskiego podziękował mu JmćXiądz Podkanclerzy od Krzesła za podięte, lubo steriliter, żal się Boże, prace; upewniaiąc imieniem J°KMci ordinem Equestrem, że non deerit Oyczyznie w pilnym zabieganiu tak widomey iey ab intra et ab extra zgubie, że gotów nietylko wici wydać na Pospolite ruszenie, ale y sam iść osobą swoią tam, gdzie potrzeba exiget, zdrowie y żywot swóy Patriae devovens, y samego siebie gotów zawsze będąc powierzyć pectoribus civium. A teraz przy tak żałosnym Seymu pożegnaniu przypuszcza Stan Rycerski do pocałowania ręki swoiey.

Post tam tragicum Seymu tego exitum posłał J°MćPan Marszałek Wielki Koronny samym wieczorem pięćdziesiąt Piechoty swoiey na wartę Cekhausu; w czym że się nie dołożył Króla J°Mci .....* z Posłów rozieżdżaiących się y z Senatu tłomaczył; y niemało ta pilność iego in populo excitavit motus et indignationes suspicantium, iakoby to miało być początkiem apertae hostilitatis. Co potym excusabat JmćPan Marszałek, gdy z nim o to imieniem J°KMci expostulowano, że to non alia intentione uczynił, tylko że Pan Generał

Artilleriey nie miał swoiey warty, a niegodziło się tego mieysca pod czas tak niebezpieczny sine praesidio zostawować.

Die prima Julii, [piątek]. Była sessia w pałacu u J°mciPana Woiewody Krakowskiego, na którey sam nie był, leżąc na łóżku dla niesposobnego zdrowia. Xiąże J°mć Xiądz Poznański, JmćPan Wda Lubelski, Chełmiński y Czerniechowski, z JmćPanem Szremskim, y z JchmćPanami Pieczętarzami obu narodów, traktowali na tey sessiey de tempore Consilii postcomitialis, y o uprzątnieniu materiey diffidentiarum, z Xciem J°mcią Primasem, y J°mcią Panem Woiewodą Kiiowskim, Ruskim, Panem Poznańskim, JmćP[m] Chorążym Koronnym, y inszymi Jchmciami. De tempore convenit, żeby w niedzielę było to consilium, ponieważ dnia iutrzeyszego tak wielkie święto przeszkadza. Inter materias diffidentiarum to naybarziey na tey sessiey exaggerabatur, że Król J°Mć tym nie dufa, którzy ex lege et consuetudine są nayblizsi custodes zdrowia iego; że Pospolite ruszenia armantur et concitantur in caedes et sanguinem civium; że wici na Pospolite ruszenie, (ut fama fert), wychodzą z Pokoiową pieczęcią; że do Cesarza J°Mci o posiłki pisano, y ludzie Cesarscy iuż się do nas gotuiąc siłe exorbitantii przy granicach czynią, czego wszytkiego, gdy długo pro et contra certatum, a trudno było bez gruntownych dowodów tym, którzy przy niewinności Pańskiey stawali, ex obiectis [co] [1]) dowieść, tandem na tym stanęło, żeby do Pana Ablegata Cesarza J°Mci posłać pytaiąc się, ieżeli to prawda, że tu iacy ludzie Cesarza J°Mci idą. Soluta sessione sollicitował Xiąże Primas niektórych z Senatu y Posłów o podpisy do manifestu przeciwko manifestatiey od Xdza Biskupa Poznańskiego y Chełmskiego] [2]) dnia onegdayszego w Grodzie przy oblacie Confoederatiey uczynioney.

Die secunda Julii, [sobota, święto N. P. Nawiedzenia]. Królestwo Jchmć byli w kościele u Jezuitów, gdzie po nabożeństwie communikowali. Po obiedzie JmćPan Woiewoda Kiiowski miał audientią, a po audientiey witał Królową Jeymć. JmćPan Kanclerz Wielki Koronny, będąc in procinctu drogi do Wielkieypolski, pożegnał Króla J°Mci.

Die tertia Julii, [niedziela]. Król J°Mć słuchał mszy w pokoiu; a po-południu na pół-do-wtórey dał audientią Posłom Woyskowym w marmurowym pokoiu, in frequentissimo Senatu.

JmćPan Kawaler Lubomirski peroravit imieniem kollegów swoich, pięknie barzo, compendio et competenter wynosząc szczęśliwe J°KMci

[1]) Rkp. »go«.
[2]) Rkp. ma tu znowu mylnie: »Chełmińskiego«.

auspicie, y odważne Woyska przed* niemi progressy; a potym desideria tegoż Woyska z uniżoną Maiestatu Pańskiego veneratią przekładaiąc, y referuiąc się do instructiey, którą Pan Zaboklicki, collega iego czytał, ni-w-czym prawie od przeszłego Seymu nie odmienioną, tylko że za Trościanieckiemi Chorągwiami gorąca do niey przydana prośba.

Po przeczytaney instructiey odpowiedział JmćXiądz Podkanclerzy JchmćPanom Posłom Woyskowym od Krzesła, upewniaiąc imieniem J°KMci, że odważne ich dla Oyczyzny czyny, iako całemu światu Polskiemu są iawne, tak zawsze będą w pamięci et prae oculis] [1]) J°KMci, y nietylko w żołnierskie [miesiące] [1]), ale omni die et tempore będzie się starał J°KMć, aby Rycerstwo iego y Rzptey, optime de Repca meriti, de pane meritorum ukontentowani byli. Expeditią obiecał im dać z kancellariey.

Czynił potym propositią JmćXdz Podkanclerzy Rady poseymowey, którey te przednieysze punkta były: [2])

Praesidium Białocerkiewskiego uprowiantowanie;

Posła do Porty wyprawienie, także do Xcia Siedmiogrodzkiego, rozpisanie listów do Xiążąt in Imperio, albo wysłanie do nich kogo z prośbą o posiłki na woynę Turecką;

Pospolite ruszenie, ieśli, y kiedy expedit ruszać?

Posiłki od Cesarza J°Mci Chrześciańskiego y od Kurfirszta Brandeburskiego iako przyiąć? a ponieważ Kurfirszt J°Mć daie optionem, co expedit? czy 500 dragoniey wziąć ea conditione, żeby ich całą campanię sam Kurfirszt J°Mć sustentował, czyli też półtora tysiąca spełna, iako pacta Bydgoskie mieć chcą, a żeby im tylko na dwa miesiące dał lenungi.

Do Cara Moskiewskiego ieśli expedit wyprawić Posłannika nie czekaiąc na Posła iego?

Łanową Piechotę iako obrócić?

Wyprawę ieśli nie lepiey proponować Woiewodztwom, niżeli ich na Pospolite ruszać?

Woysku ieśli iakim sposobem in vim zapłaty nie może być obmyślona gratitudo?

Haneńka iako zatrzymać in obsequio?

Praesidium iakie lokować w Kamieńcu?

Po propositiey Jmci Xiędza Podkanclerzego, czynił drugą JmćPan Kanclerz W°X°L° [3]), przypominaiąc egestatem Skarbu, necessitatem za-

[1]) Rkp. ma tu: »praecalis« i »moce«, bez znaczenia.

[2]) Porównać z punktami przez Hetmana podanemi; patrz 1672. 7. 3.

[3]) Pewnie to był Podkanclerzy WXL°, »Xiąże« Radziwiłł.

płacenia Woysku; które że cale zwinione, iakim sposobem nowe formare zaciągi?

Fortece sine praesidiis zostaiące iako opatrzyć?

Artileriey defectus czym supplere?

Z długów dawnych iako sine contributionibus publicis wychodzić? et his similia.

Po propositiach mówił Xiąże* dość długo, ale nadzwyczay pomięszanym konceptem. Wszytek był scopus mowy iego, że in experte consilii Repca, nie wié y on co ma radzić, tylko ad medicam J°KMci manum wszytkie mala Oyczyzny odsyła. Które potym obszernie wyliczał, a nakońcu powtórzył, że nie widzi żadnego remedium. O Pospolitym ruszeniu powiedziawszy, że invalidum iego praesidium, y że Rzpta nigdy nie zażywała tego antidotum, tylko in extremis malis; twierdził, że Pospolite ruszenie iuż nie iest w ręku J°KMci, ponieważ mu go w ręce Rzpta tylko do przeszłego Seymu dała. Zawierszył mowę swoię tym, że do Boga nie przestanie fundere vota, żeby sam Jego Królewskiey Mości dodawał rady i pomocy, ponieważ iey w ludzkich siłach żadney nie widzi.

Po iego votum wstał Król J°Mć, deklarowawszy przez usta Jmci Pana Marszałka W°Koron°, że iutro o dziewiątey zrana zasiędzie.

Die quarta Julii [poniedziałek]. Król J°Mć zasiadł przed wtórą po południu in Senatus consulto.* Votowali: JmćXdz Arcybiskup Lwowski, Xiąże J°mć Xiądz Kuiawski, Xiądz Poznański, Płocki, Chełmiński, Chełmski, Kiiowski. Zgodzili się wszyscy na to, że niemasz żadnego in adeo desperatis Rzptey rebus, po zerwanych dwoch Seymach, do ratunku iey sposobu, tylko w Pospolitym ruszeniu. Przytym na wydanie Uniwersałów na Seymiki relacyine pro die decima octava praesentis, y na publikowanie trzecich wici na Pospolite ruszenie.

Xiądz Poznański proponował, żeby Pospolitemu ruszeniu pierwsze ściągnienie pod Lublin naznaczyć, a tam dopiero inire consilia, co daley czynić.

Na co gdy się ozwał JmćPan Wda Kiiowski, że lepiey, żeby się Pospolite ruszenie ściągało pod iego Górę na Kalwaryą, ofuknął go, powiedziawszy cum indignatione, że wolno każdemu pro sensu suo mówić, że on mu nie będzię przeszkadzał, ani się w mowę iego wrywał, kiedy na niego koley przyidzie mówić.

Xiąże J°mć Xiądz Kuiawski znacznieysze miał imo inszych votum w tym, że to directe y z powtarzaniem intimował, że wszytkie

rady, tak Seymowe, iako po-seymowe nic nie są, ieżeli solida gruntowney reconciliatiey fundamenta non substruentur, y ieśli się ztąd roziedziemy nie uprzątnąwszy z gruntu wszytkich materii diffidentiarum, twierdził, że ani Pospolite ruszenie, ani Wyprawy; ani pacis, ani belli rationes pożądanego nie mogą mieć skutku, póki to, co Rzptą przez kilka lat miesza, non evelletur.

JmćXiądz Podkanclerzy zaś in voto suo proponował, że lepiey iest miasto długich posiłków Kurfirszta J°Mci Brandeburskiego, wziąć od niego dwadzieścia y pięć tysięcy czerwonych złotych, y zaciągnąć tu za te pieniądze ludzi iako naywięcey będzie mogło być, a pozwolić im lenungi ex publico aerario.

Przypadał na to in voto suo y JmćXiądz Chełmski.

Po odprawieniu votorum JchmćPanów Duchownych wstał Król J°Mć, z invitatią JmciPana Marszałka Wielkiego Koronnego ad continuationem consilii na iutro zrana o godzinie dziewiątey.

Die quinta Julii, [wtorek]. Król J°Mć deputował J°mciXiędza Biskupa Kuiawskiego y Płockiego, JmciPana Wdę Lubelskiego, Chełmińskiego y Czerniechowskiego, na ugodę JmciPana Starosty Dolińskiego z Jeymcią Panią Marszałkową Koronną; dla którey ugody nie była sessia* w Senacie, aż o godzinie piątey po południu; y to postaremu Jchmć Deputowani nie przybyli na nię.

Votował JmćPan Wda Sandomierski, Pan Zmuydzki, Pan Czerski, y Pan Połaniecki. Żaden nic osobliwego non intulit, tylko około Pospolitego ruszenia discrepabant, iedni radząc, żeby zaraz wydać trzecie wici, drudzy zaś, żeby wprzód popisy były po relacyinych Seymikach. W posiłkach także Kurfirszta J°Mci Brandeburskiego nie zgadzali się; iednym się chciało pieniężnych, drudzy zaś wątpiąc, żeby Kurfirszt J°Mć miał dać dwadzieścia pięć tysięcy czerwonych złotych miasto tych ludzi, które powinien dawać według pact Bydgoskich, radzili, żeby się raczey ludzi trzymać, niż niepewnych pieniężnych posiłków.

Die sexta Julii, [środa]. Zasiadł Król J°Mć o trzeciey po-południu.

Votował JmćPan Wda Lubelski, Chełmiński, Kiiowski, (który nierychło przyszedł, choć niemy siedzi), Czerniechowski, Pan Poznański, Pan Wołyński, Pan Bełzki, Pan Brzeski. Wszyscy promovebant Pospolite ruszenie, iako nayprędzey, zaraz. Pan Bełzki tylko retorsit na Xiędza Biskupa Poznańskiego, który ongi chciał, żeby się Pospolite ruszenie pod Lublin ściągało, że mu lepiey naznaczyć ściągnienie pod Górę Kalwaryi, maiętności Xiędza Biskupa Poznańskiego.

JmćPan Wda Lubelski skarzył się w mowie swoiey barzo wymowney, że Trybunału Radomskiego decreta, strony zapłaty Woysku, w żadnym prawie punkcie do skutku przywiedzione nie są; a do Turek za Posłannika radził żeby wyprawić Pa Bieykowskiego.

JmćPan Wda Chełmiński radził, żeby do Moskwy cum certitudine [woyny] [1]) Tureckiey wyprawić Posłannika JmciPa Sędziego Orszańskiego, ponieważ posiki przeciwko Turkom pod tą conditią obiecał, ieśli woyna pewna z Turkami.

JmćPan Wda Czerniechowski, który się także barzo wymownie do wszytkich punktów propositiey przymawiał, nie kazał się nazbyt cieszyć z teraznieyszych z Moskwą traktatów, ponieważ w nich nie dołożono, co Andruszowskiemi było poprzysiężono, że się sam Car Moskiewski miał ruszyć in casu belli Turcici na pomoc Rzptey.

Na posiłki od Kurfirszta JoMci Brandeburskiego były zgodne wszytkich pomienionych Jchmciów głosy, żeby raczey w ludziach były, nie w pieniądzach.

Die septima Julii [czwartek]. Król JoMć zasiadł w Senacie o wtórey po-południu.

JchmćPanowie Urzędnicy skończyli Radę poseymową.

JmćPan Marszałek Wielki Koronny zaczął mowę swoię od narzekania, że niegdy, na przeszłym Seymie, słabe zdrowie być mu nie dozwoliło.

Trzy punkta, które pro consilio podał, [nie] były nietylko do skutku przywiedzione, ale ani słusznie przyięte, częścią dla zbytnego niedowiarstwa tym, którzy są iurati, częścią dla nader prędkiego dawania wiary ludziom lekkim, y nieznaiącym się na rzeczy. Przymawiał się potym do wszytkich punktów propositiey nic nowego nie wnosząc nad to, co drudzy Jchmć mówili, oprócz że to intimował, żeby w wiciach na Pospolite ruszenie nie dawać Woiewodztwom optionem, tak iako przedtym, Wyprawy abo Pospolitego ruszenia, ale żeby positive napisać, na który czas y mieysce ściągać się maią sub poenis legum. Ażeby Doroszeńka ad ultimam desperationem nie przyprowadzić, y pozwolić mu na te iego desideria, którekolwiek są słuszne. Do Turek też twierdził, że lubo Wielki Poseł, lub Posłannik wyprawiony będzie, trudno się ma cum fructu Legationis [wrócić], ponieważ teraz ostatnia poczta Ruska pewną wiadomość przyniosła, że nie partia iaka lekkich, ani wataha Kozackich ludzi, ale sam Regimentarz

[1]) Rkp. ma myłkę: »woyska«.

ex* flore Woyska wpadłszy w Wołoską Ziemię, iuż apertam zaczął hostilitatem z Portą.

JmćPan Kanclerz Wielki W°X*L° przymawiaiąc się dosyć obszernie do wszytkich punktów, powiedział, że iako Wielkie Xięstwo Litewskie ex vinculo unionis powinno zarówno concurrere [do] ratunku Oyczyzny, tak teraz nie maiąc żadnego zawiązanego Woyska, w samym tylko Pospolitym ruszeniu spólne zakłada praesidium. Pieniędzy od Kurfirszta J°Mci nie radził brać, choćby ie dawano, rzekłszy, że temu wiary dać nie może, żeby Kurfirszt wolał pieniędzy dać, niżeli ludzi, y żeby się tego nie miał obawiać, że od niego co rok, choćby woyny niebyło, Rzpta upominać się będzie po dwadzieścia pięć tysięcy czerwonych złotych, byle raz na to pozwolił.

Xiąże J°mćPan Podkanclerzy W°X*L° disertius tego, niżeli drudzy, w mowie swoiey dołożył, że non sunt contemnenda auxilia, które mogą być z pocztów Panięcych, y dlatego popierał, żeby listy rozpisać do Urzędników, do Dworzan, y do Starostów, żeby wcześnie według prawa y zwyczaiu stawili poczty.

JmćPan Podskarbi Wielki Koronny powiedziawszy, że to nie z żadney ambitiey, ani praerogatywy Urzędu swego, ale z samey potrzeby et communi commodo mówi, intulit: żeby nie było nic złego, iako żeby przy propositiach Pieczętarskich bywały zaraz y Skarbowe propositie od Krzesła, dla informatiey całego Senatu, żeby wiedząc, co się w Skarbie dzieie, wiedział każdy, iako się ma do spez publicznych przymawiać. Odkrył potym nuditatem et summam egestatem Skarbu, provokuiąc ad testimonia JchmćPanów Deputatów z Senatu y z Poselskiey Izby do rachunków Skarbowych, którzy advocati powiedzieli y podpisali się na to, że nietylko pieniędzy gotowych w Skarbie y kwartnika niemasz, ale co gorsza, iest długu realnego sto sześćdziesiąt kilka tysięcy złotych, którego niepodobna ex ordinariis proventibus zapłacić. Skarzył się przytym, że ani dekreta Trybunału Radomskiego do executiey przywiedzione nie są, ani kwarta do Rawy na przeszłe świątki nie iest zwiezioną, y kwarciany Pisarz musiał się ztamtąd wrócić rebus infectis. Do punktów propositiey przymawiał się zgodnie z Jchmciami przed sobą* mówiącymi.

JmćPan Podskarbi Wielki W°X*L° mówił też nie mało o wielkich Skarbu litewskiego defektach, niepłatnym Woysku, y długach na kilka millionów. Na Pospolite ruszenie zgadzał się z drugimi, y na to, żeby ludzie raczey, niż posiłki pieniężne, wedle pakt Bydgoskich wziąć od Kurfirszta Brandeburskiego, ażeby im w ciągnieniu sustentatią po Woiewodztwach, przez które póydą, obmyślić, a pieniądze,

które im Kurfirszt J°Mć obiecał dać na dwa miesiące, żeby sobie schowali do Obozu, tak iako JmćPan Kanclerz W°X°L° intulit naprzód.

Po mowie JmciPana Podskarbiego Wielkiego W°X°L° soluta sessio przez JmciPana Marszałka Wielkiego Koronnego, od Krzesła adhortuiącego, żeby się iutro na ósmą stawić na conclusią tey Rady poseymowey, y decisią J°KMci w proponowanych materiach. Odprowadził potym Króla J°Mci z marmurowego pokoiu, gdzie się Rada odprawowała, do drugiego, z podniesioną Laską, czego dotąd na tym Seymie ieszcze y razu nie czynił; odprowadził przytym Xiąże J°mć Xiądz Primas, y JmćPan Woiewoda Kiiowski; zkąd po krótkich discursach, debitam Maiestatowi Pańskiemu oddawszy venerationem, pomienieni Jchmć wraz odeszli.

Die octava Julii, [piątek]. JmćPan Woiewoda Sieradzki, z Xciem J°mciąPanem Woiewodą Bełzkim wiechali do Warszawy przed samym południem, maiąc z sobą in comitatu ze dwanaście-set ludzi, oprócz assistentiey Raytariey y Dragoniey tak J°KMci, iako JmciPana Marszałka W°Kor°, y inszych Panów, która ich wprowadzała niemała. Przy ludney barzo y ozdobney kalwakacie* z-siedli z koni prosto na Zamek, y po przywitaniu Króla J°Mci, witali potym Królową Jeymć.

Po południu przed piątą mówili obadway pomienieni goście w Senacie, y przymawiali się krótko do punktów propositiey J°KMci sobie na piśmie podanych, skłaniaiąc się we wszytkim do tego, na co przed przyiazdem ich stanęła zgoda. W J°mciPana Woiewody Sieradzkiego votum to było notabile, gdy o Chorągwiach mówił, które nie wchodziły w Samborszczyznę, że radził, żeby Panu [Wyżyckiemu] [1]) dać mandat, aby się z tego sprawił, dla iakiey się przyczyny musiał odłączyć od drugiey części Woyska, y za iakim ordynansem poszedł do Sambora; a drugiey także części Woyska żeby intentare o to actią, quo ausu nowe iakieś czynili w Woysku conspiratie et molimina.

Xiąże J°mć Pan Woiewoda Bełzki powiedziawszy, że woyna Turecka iuż nieuchronna, urgebat w mowie swoiey, żeby Pospolite ruszenie sprowadzić iak nayprędzey w Ukrainę. Popierał y tego niemniey, żeby na Kamieniec Podolski przydać drugiego Commendanta JmćPanu Staroście y Generałowi tamecznemu, sposobnego ad opera belli.

Po Xciu J°mci Wdzie Bełzkim, ponieważ iuż nikogo nie było

[1]) Rkp. oczywistą tu ma myłkę: »Wysoc-kiemu«.

w Senacie, który-by nie votował, Król J°Mć, wziąwszy exordium ztąd, iako-by po dwoch zerwanych Seymach, his calamitosissimis temporibus zabieżeć zewsząd imminentibus malis, resolvował wszytkie Consilii postcomitialis punkta, dawszy poważną, wymowną, y wybornemi słowy, na każdy z nich, declaratią. Na obmyślenie proviantu Białey-Cerkwie deklarował Król J°Mć; że są dwa sposoby: ieden w obietnicy Cara Moskiewskiego paktami poprzysiężonemi potwierdzoney, drugi zaś w upewnieniu Panów Lubomirskich, którzy wzaiemne ex Senatus consulto maią upewnienie na to, co ich te provianty kosztować będą. Posła Wielkiego do Turek wyprawować ponieważ non expedit, za Posłannika designatus Pan Bieykowski, Poseł Czerski, człowiek Rycerski y godny barzo. Poseł od Xięcia Siedmiogrodzkiego że iuż nazad z responsem expediowany, a że non expedit umyślnego do niego posyłać, dlatego, [że] non est credibile, żeby Vassalus miał traktować z Pryncypałem swoim co contra mentem iego. Doroszeńko lubo się po te wszytkie lata manifestis documentis pokazał być* zawziętym y nader nieżyczliwym, żeby go iednak łaskawym responsem y łagodnym głaskać. Fortec Ukrainnych że niemasz sposobu uproviantować, chyba ex consensu et consilio Rzptey, gdy się z-iedzie do kupy. Na Kamieniec Podolski za Commendanta przy Panu Staroście y Generale tamecznym podał Król J°Mć Pana Łączyńskiego, Generał Maiora swego. Do Kurfirszta J°Mci Brandeburskiego deklarował Król J°Mć napisać, aby ludzie ex vi pactorum Bydgostiensium należące posyłał iako nayprędzey, z tym dokładem, żeby się przez te dwa miesiące, przez które im Kurfirszt J°Mć obiecał dać lenungi, sami sustentowali, a na ostatek kampaniey obmyśli Rzpta sustentatią, gdy stanie wkupie. Do Cara Moskiewskiego żeby także napisać oznaymuiąc o nieodmienney woynie, y upominaiąc się diversionem armorum. Panu Marszałkowi Koronnemu że trzeba dać assekuratią ex Senatus consulto na wydatek Chorągwiom Trościanieckim. Starostów także niektórych żeby assekurować o summach na assignatie Hetmańskie wydanych, że im w Hybernę potrącone będą. Chorągwie, które w Samborszczyznie nie były, żeby pogłaskać obietnicą porównania z drugiemi. Jeżeliby kto in tam arduo Rzptey statu chciał co ex amore ku niey avansować na zaciągi, że nihil aequius żeby mu była dana zupełna assekuratia ex Senatus consulto na łożone spezy. Do tych, którzy gaudent pane bene meritorum, obiecał Król J°Mć kazać rozpisać z kancellariey adhortatie, żeby teraz chcieli bene mereri de patria. Infanterią iako posilić, y koszt na Artillerią iako obmyślić, że to ad totam Rempcam, gdy o oney prawach będzie

mówienia mieysce, referendum. Pisać do Xiążąt Lunenburskich, Brunświckich, Mekielburskich y innych Niemieckich, że zechce Król J°Mć, [choć privatim] [1]), nie spodziewa się iednak, żeby z nich który mógł co praestare, ponieważ się wszyscy obawiają inundationem bellorum in Imperio. Przypomniał z tey okaziey Król J°Mć, że y Oyciec Święty, gdy go o pomoc przeciwko Turkom sollicitował, wymówił się in suo brevi tenuitate Skarbu Piotra Świętego. Naznaczenie czasu Pospolitemu ruszeniu do ściągnienia, że dependet cale od ruszenia się ku nam nieprzyiaciela; mieysce zaś do pierwszego ściągnienia naznaczył Król J°Mć między Sokalem y Rubieszowem. O W^{m}X^{e}L^m powiedział, że non desperat, że do obrony spólney Oyczyzny concurret także Pospolitym ruszeniem, nie maiąc inszego sposobu do iey ratunku. Posłowie Kozaccy że życzy żeby iako naylepszą y nayłaskawszą z Skarbu y Cancellariey mieli odprawę.

Tę declaratię zawierszył Król J°Mć powiedziawszy, że ma zupełną nadzieię, że sam Pan Bóg tę woynę poszczęści contra inimicum crucis Christi, ponieważ to iest pewna: Deorum iniurias Deus curat.

Soluta sessione odprowadził Króla J°Mci Pan Marszałek Wielki Koronny tak iako y wczora z podniesioną Laską do gabinetu z Xiędzem Primasem y większą częścią Senatu.

[Dziennik Sejmu zaczętego w maju 1672].

1672. 5. 18. do **6. 30.** Z Rkpsu Akad. Krak. Nr. 44. str. 496.

Seym zaczął się w Warszawie,

18 Mai 1672. [Tu układacz dziennika tego, snadź odkładając na później opisanie początku Sejmu, i przebiegu pierwszych trzech dni, pozostawił jedną kartę niezapisaną, a na następnej poczyna od dnia czwartego, który był Sobotą].

21 Maij. Zasiadszy Je°MćPan Marszałek intimował wczorayszą iednostayną zgodę, że mieli bez brania głosów iść na górę do przesłuchania propositiey od Je°KMci; co intimowawszy wstał, y tak wszyscy poszli na górę, regres po propositiey sobie wymówiwszy na

[1]) Rkp. »hold gravatim« ??

declaratią vacantiarum, których według prawa przy propositiey upominać się, zwyczayna.

Czynił tedy propositią Je°MćPan Kanclerz Koronny, zacząwszy naprzód od condolentiey zerwanego przeszłego Seymu. Tandem materie do Obrony należące proponował te-ż wszytkie, które na Seymikach były. Po skończoney propositiey wrócili się do Izby, gdzie Je°Mć Pan Marszałek począł głosy rozdawać przez Woiewodztwa na declaratią vacantiarum, to sobie warowawszy, żeby mere vacantes Urzędy Woiewodztwa declarowały, ponieważ insze barziey do exorbitancij* należą, niżeli się między vakansami mogą pomieścić. Tak tedy nie connotowawszy żadnych, przeciwko którym były contradictie, krom samych pure vacansów, skończyły się declaratie. Potym przeczytawszy proiect, albo raczey concept per modum Constitutiey, Je°MćPan Marszałek miał iść na górę, upomnieć się vacansów y czytania Pactorum, a potym per consequens wysłuchać vota Jchmciów Panów Senatorów; na czym soluta sessio.

22, niedziela.

23 Maij. Zasiadszy Je°MćPan Marszałek intimował iednostayną zgodę onegdayszą, y bez controversiey poszedł na górę. Gdzie upomniawszy się vacansów, upomniał się zaraz et executionem prawa super non residentes, tudzież quart retentores. Na co otrzymawszy od Tronu declaratią, successit czytanie Pactorum przez Xiędza Sekretarza Koronnego, przy których declarował Je°MćPan Kanclerz Litewski imieniem Króla Je°Mci: Że Król Je°Mć chcąc uspokoić tę burzę diffidentiarum, lubo się w niczym nie czuie, prosi iednak, aby ieżeli się cokolwiek znaydzie, czemu by Król Je°Mość Pactis dość nie uczynił, to żeby Stany Koronne absque omni scrupulo niechęci Pańskiey, libere, palam, nie potaiemnie, wymówiły y upomniały się. Po przeczytaniu tedy Pactorum, zaczęły się vota infrequentis Senatus, bo nie było ich więcey tylko Poznański y Płocki Biskupi, Sendomirski y Czerniechowski Woiewodowie, Wileński y Międzyrzecki Kasztellani, którzy skończywszy swoie vota, dla Urzędników Koronnych do iutra soluta sessio.

24 Maij. Zeszli się do Izby Senatorskiey na intimowaną godzinę ad continuanda vota Jchmciów Panów Senatorów y Urzędników, których tylko dwoch było Pan Kanclerz Wielki Litewski y Pan Podskarbi Koronny. Po skończeniu których zaczęli czytać Senatus consulta, których było od przeszłego Seymu zerwania troie; w pierwszym stanęło złożenie Seymu prędkiego, dawszy w moc Rzeczypospolitey skrócenie onegoż; w drugim stanęło, aby Jchmciów Panów

Posłów do Moskwy deputowanych zagrzać, żeby persistant daley, y tak długo wytrzymowali, póki czego nie wymogą; na trzecim stanęło, żeby do Xiążęcia Kurfistrza, do Oyca Świętego, y do inszych Panów Chrześciańskich pisać, prosząc o subsidia. Po przeczytaniu Senatus Consultorum przeczytano puncta zawartego y poprzysiężonego z Moskwą pokoiu. Listy tak od naszych do Króla Je°Mci pisane, iako y Cara Moskiewskiego do Porty, do Hana Krymskiego, do Króla Perskiego, w których idem sensus, grożąc y persuaduiąc Porcie, żeby Państw Polskich infestować nie chciała. Po przeczytanych tych scriptach declarował Pan Kanclerz Litewski od Tronu Pańskiego regres do Izby, persuaduiąc, żeby w uchwalonym skróceniu Seymu Izba persistat, y samę tylko obronę brać przed się chciała. Powrócili się tedy do Izby. Że iuż późno było, Pan Marszałek solvował sessią praecise do iutra na osmą.

25 Maij. Zasiadszy intimował Pan Marszałek zgodę uchwaloną o skróceniu Seymu do trzech niedziel, oney in dubium nie przywodząc, ale upraszaiąc, żeby communi probaretur consensu, y żeby więcey iuż w tey materiey czasu nie brało. Co improbavit Pan Starosta Bracławski głosem swoim, declarowawszy: że ia do Braci nie chcę powrócić z samemi tylko podatkami, tu nic nie uleczywszy; co poszło in controversiam wielu głosów. Wziął potym głos Xiąże Podkomorzy Krakowski przypominaiąc dawny zwyczay, że żadna się nie stanowi Constitutia, póki deputaci do Constitutij nie będą naznaczeni według zwyczaiu. Mianował tedy Pan Marszałek po dwu deputatów z Narodu, według zwyczaiu, lubo niektórzy chcieli, żeby był mianował po trzech. Interea dana audientia Posłom od Trybunału, którym mieysce dano podle Woiewodztwa Poznańskiego; którzy deducebant inconvenientia przywiedzenia ad praxim Ordinatiey Trybunału, z wielu miar. Tych tedy zawiesiwszy ad decisionem całey Rzeczypospolitey, continuata materia de tempore Seymowania per controversiam różnych głosów, y nie mogąc być decisa, na tym soluta sessio do piątku na osmą.

26. Maij, Święto Bożego wstąpienia.

27. Maij. Woiewodztwa Wielkopolskie y Xięstwo Litewskie ad facilitanda negotia Reipcae porozumiewaiąc, mieli sessie privatne, gdzie namówili Confoederatią, która taka iest:

Confoederatia Generalna Woiewodztw Prowinciey Wielkopolskiey, tegoż dnia namówiona.

My Rady duchowne y świeckie Woiewodztw y Ziem Prowincyi Wielkopolskiey na Seym teraznieyszy za Uniwersałem Je°KMci do Warszawy pro die 18 Mai zgromadzeni, uważaiąc eam infelicitatem Rzeczypospolitey naszey, którą ponosi przez teraznieysze tak częste Seymów rozrywania; gdy miasto zasczytu* y obrony częstokroć inermem Rempcam zostawiwszy, onę coraz w oczywiste podawamy pericula, interitum iey przez to accelerando; zaczym będąc zewsząd o zamysłach pogańskich przestrzeżonymi, y maiąc denuntiationem przez Czausa belli Turcici, tudzież przestrogę listowną Jaśnie Wielmożnego Je°MciPana Marszałka y Hetmana Wielkiego Koronnego do Jaśnie Wielmożnego Je°MciPana Kanclerza Koronnego wyrażoną, że iuż ten Nieprzyiaciel foedifragam manum na Rzeczpospolitę naszę nietylko wygotował, ale też iuż snadź in procinctu wykonania tey swoiey zawziętości zostawa imprezy; Rzeczpospolita zaś żadney dotąd proportionalney sile y potędze nieprzyiacielskiey, dla rozerwania przeszłego Seymu, nie obmyśliwszy obrony, na teraznieyszym dopiero Seymie onę obmyślić intendit; obawiaiąc się iednak, aby taż co y przedtym, nie potkała Rzeczypospolitey infelicitas, żeby, (strzeż Boże) y Seym teraznieyszy miał być rozerwany, przez co-by Rzeczpospolita zostaiąc indefensa maximis periculis et ultimo interitui wystawiona była; providendo tedy indemnitati Reipublicae: takową Generalną między sobą postanawiamy Confoederatią, y spolnie się wszyscy nomine Woiewodztw naszych y Ziem fide, honore et conscientia nostra obowiązuiemy, że in casu rozerwania teraznieyszego Seymu, zaraz za trzeciemi teraznieyszego Seymu wydanemi od Je°KMci wiciami do zasczytu y obrony Rzeczypospolitey concurremus, y tam, gdzie necessitas et pericula Reipublicae exigent, stawać obowiązuiemy się, ochotnie pectora nostra wprzód przy wierze świętey y chwale Boskiey, a potym przy dostoieństwie J°KMci y całości Rzeczypospolitey, swobód, praw, y wolności naszych, niosąc. Których to trzecich wici in quantum-by Cancellaria Je°KMci, (o czym nie rozumiemy), wydać in casu rozerwania teraznieyszego Seymu retardaret, albo y sam Je°KMć onych wysłać renueret: tedy tym Obowiązkiem naszym sub fide honore et conscientia nostra nos obstringimus, że za Uniwersałem Jchmciów Panów Wodzów naszych, a in

defectu Jchmciów, Panów Kasztellanów, albo którego z Jchmciów Starszych Urzędników Ziemskich, skupić się powinni będziemy. A tak skupiwszy się do boku Je°KMci, wespół z Je°KMcią, tam gdzie necessitas Rzeczypospolitey potrzebę być obaczy, poyść submittuiemy się, stosuiąc się z tym wszytkim do Constitutiey przeszłego Seymu sub titulo: Warunek wolney Electiey, et sub titulo: Obowiązek przy dostoieństwie Naszym, Stanów Rzeczypospolitey. A ieżeli-by się iescze iakie diffidentie in Republica inter Status pokazywały, które-by miały być impedimentem ad formanda consilia pro Republica, tedy do takowych diffidentij uspokoienia omnia civilia media adhibere obiecuiemy, aby tandem aliquando te diffidentie umorzywszy, mogliśmy się cieszyć spólną confidentią staropolską. Którą to Confoederatią naszę takowym sposobem dla zasczytu y obrony Rzeczypospolitey, dostoieństwa Je°KMci, y zatrzymania swobód, praw y wolności naszych, postanowioną, że Woiewództwa nasze approbabunt, et pro rato et grato przyimą, nic nie wątpimy. A że ten zasczyt y obrona Oyczyzny, spólney Matki naszey, nie tylko nam samym, ale y inszym Woiewództwom naszym, tak Małopolskim, iako y Wielkiego Xięstwa Litewskiego Provincyi, Naszym Wielce Mciwym Panom y Braci, należy: tedy fraterne Jchmciów Panów Bracią naszę, do takowey-że spólney z sobą Confoederatiey invitamus. A żeby ta Confoederatia między nami postanowiona, po Woiewodztwach y Ziemiach Jchmciom Panom Braci naszym w domu pozostałym, in casu rozerwania teraznieyszego Seymu, dla wszelakiey gotowości, wiadoma była: tedy one wprzód do grodów Woiewodztw naszych, [a potem do innych?] iak nayprędzey rozesłać obowiązuiemy się, originał teraznieyszy Confoederatiey naszey postanowioney, przy Je°KMci zostawuiąc.

Co wszytko sub fide honore et conscientia nostra strzymać, y do effectu in casu rozerwania teraznieyszego Seymu, [przywieść] obowiązuiemy się; na co się rękami naszemi podpisuiemy. Działo się na Seymie Walnym Warszawskim, w piątek pierwszy po Bożym wstąpieniu, Roku 1672.

* * *

Czekaią tedy na te Rady ich; tak dalece, że JmPan Marszałek nie zasiadł, aż koło wtórey z południa. Że iednak te sessie nagle się wszczęły y niespodzianie, wzięły to sobie Woiewodztwa Małopolskie za urazę, że nie będąc o tym przestrzeżone, dzień darmo strawiły,

zszedszy się na osmą, iako JmPan Marszałek in antecedenti sessione declarował. Gdy tedy zasiadł Je°MćPan Marszałek, wzięło kilka Posłów głosy Woiewodztw Małopolskich; gdzie upomniawszy się tey postpositiey, prosili, aby Je°MćPan Marszałek solvował sessią do iutra, aż-by się też Woiewodztwa Małopolskie z sobą przez prywatną sessią porozumiały. Wziąwszy tedy głos Je°MćPan Marszałek, wymówiwszy się, że nie przez niego ten się stał error, solvował sessią.

28 Maij. Odprawowała się naprzód sessia Małopolska, na którey naprzód zasiadszy o osmey, czytano concept Confoederatiey Woiewodztw Wielkopolskich, który że się nie zdał mieć nic zdrożnego, onże Woiewodztwa Małopolskie approbaverunt; cum contradictione iednak Pana Starosty Bracławskiego, któremu się to simpliciter nie zdało. Było tedy y dwoch Posłów od Woiewodztw Wielkopolskich, którzy invitabant poselstwem swoim do ratunku Oyczyzny; którym podziękowawszy, wysłano vice versa dwoch Posłów, declaruiąc tęż ochotę, y approbando factum; titulum tylko odmieniaiąc, z tym dokładem, że ieżeliby się Seym skończyć miał, ten script valoru mieć nie ma. Na tym tedy solvowawszy prywatną sessią, zeszli się do Izby Poselskiey, gdzie:

Naprzód zaczął Je°MćPan Marszałek od nominatiey deputatów do Rachunków Skarbowych, po iednemu z każdego Woiewództwa y z każdey Ziemie; między którymi że mianował Pana Starostę Oświecimskiego, ozwało się Woiewodztwo Lubelskie z contradictią, że Je°Mć nietylko być deputatem, ale y zasiadać nie może; a to względem condemnaty, którą ma od Woiewodztwa Lubelskiego o niewydawanie soli. Na którą gleyt pokazawszy y iustificatią dawszy, podane medium, żeby to przez poselstwo do Króla J°Mci uspokoiwszy, (iako do tego, który iest evictorem), Je°Mci in integro przy swoiey functiey Poselskiey zostawić. Do czego Je°MćPan Marszałek trzech deputowawszy z tychże samych Woiewodztw ukrzywdzonych, za compellatią Woiewodztwa Sendomirskiego: ‚aby iuż żadney więcey nie wtrącać materiey krom samey obrony‘, że iuż czas ku wieczorowi skłaniał, solvował sessią do poniedziałku na osmą.

29 Mai, niedziela.

30 Mai. Zasiadszy Je°MćPan Marszałek intimował obronę y skrócenie Seymu. Po propositiey prosił o głos Poseł Sendomirski; z Poznańskiego ozwał się, ‚że ia iuż mam pierwszy głos, bom go sobie przed propositią uprosił‘. Wpadła contentio de praecedentia tych głosów, y zmitrężywszy czasu niemało, obadwa głosy swoie Panu

Marszałkowi darowali. Że dany trzeciemu głos, Panu Podkomorzemu [1]) Poznańskiemu, tandem między Panem Tuczyńskim, Stolnikiem Inowrocławskim, de potioritate przywiedziono controversum. Wpadła y materia solna, gdzie Posłowie Woiewodztwa Lubelskiego tentabant rugować Je°MciPana Starostę Oświecimskiego. Tandem wziął głos Pan Sędzia Wieluński, który do niczego przystąpić nie chciał, ażby wszyscy na ławach siedzieli. Owo gdy podobne materie czas wielki zabierały, w samych tylko poswarkach y zwadach kilka godzin strawiwszy, że videbatur dies fatalis, soluta sessio.

31 Mai. Zasiadszy Je°MćPan Marszałek intimował obronę y skrócenie Seymu. Więc że do tey materiey oraz kilkunastu Posłów zabrało sobie głosy, [rozdawał im ie] spisawszy ich sobie per ordinem; in generalitate wszyscy o tym mówili życząc tractowania obrony, a ad specialitatem non descendendo; tak dalece, że y ten dzień na samych tylko discursach zszedł, do których się przywiązało poparcie Posłów Lubelskich na condemnatę solną. Była czytana y supplika od Puszkarzów, którzy sobie dług praetenduią od Pana Magistra Artileriey. Tandem żeby przynamniey sessia dzisieysza była iakąkolwiek dispositią do iutrzeyszey, wziął głos JmPan Podstarości Krakowski życząc tego, żeby iuż generalitati skrócenia Seymu dawszy pokoy, ad specialitatem przystąpić obrony tractowania; a naprzód auctiey Woyska. Na czym soluta sessio.

[Tu spisywacz dziennika zamieszcza niektóre z Bracławia i z Kamieńca nadchodzące wiadomości; po czém ciągnie dalej dziennik:]

1ma Junij. Zasiadszy Je°MćPan Marszałek intimował według wczorayszey zgody Obronę, tak żeby ią zaraz ad particularia oneyże descendendo tractowali, nie bawiąc generali discursu. Do czego przymawiaiąc się gdy kilka głosów wzięto, in decursu onychże przyszło dwu Jchmciów Panów Senatorów, Biskup Chełmski z Panem Wileńskim, invituiąc ad novum emergens, to iest do przesłuchania relatiey Pana Wysockiego, y Haneńkowych Posłów. Na co declaratum, że gotowi iść, salvo iednak regressu. Solvował tedy sessią Pan Marszałek do iutra, przed iściem na górę. Gdzie przyszedszy praestitum naprzód od Pana Wysockiego według pact corporale iuramentum in facie całey Rzeczypospolitey; tandem descendit ad relationem. Którą skończywszy producował list pewny correspondentiey z Polski privatorum, który przetłumaczony przeczytawszy, oddał do cancellariey

[1]) Opaliński Piotr.

authentice, y relatią swoią in scripto podał. Że tedy novum emersit z listu owego, chcieli niektórzy in instanti regressum do Izby; który gdy non denegatus, post regressum ci, którym na tym należało, impedierunt, żeby nie zasiadał Pan Marszałek.

2 Junij. Intimował Pan Marszałek Obronę, którey miserna legalitas* patuit świeżo z relatiey wczorayszey Pana Wysockiego. Po intimatiey wziął głos [poseł] Woiewodztwa Sendomirskiego, który się tego upomniał, żeby tego dzwonka, którego-to ruszył dnia wczorayszego Pan Wysocki, nie tłumiono, declaruiąc to, że to ma pro principali tractowania spraw. Na to różni różnie przymawiali się, iako było komu potrzeba z interessów iego; więcey iednak takowych głosów było, którzy w tey mierze nie pokazuiąc żadney partialitatem, w rzeczy plenius informari per iustificationem, mocno popierali. Tandem casus tulit, że ieden ex arbitris siedząc za Posłem Litewskim dał okazyą iakiegoś onemu niesmaku, tak dalece, że go trącił. Pan iego, Podkomorzy Poznański [1]) uiął się o to, y tak weszli między sobą w zwadzie*, że się Posłowie zamieszali. A gdy tumult ów inaczey uspokoić się nie mógł, cum declaratione, żeby iutro sessia była semotis arbitris, soluta sessio.

3tia Junij. Naprzód odprawiła się legatia od Haneńka y od Pułku Humańskiego, [którzy byli posadzeni na ławie podle Pana Marszałka]; [2]) która continebat deprecatią Rzeczypospolitey, y przyobiecanie in futurum wiernego poddaństwa; za co im podziękowano pochwaliwszy ich postępek.

Zasiadszy JeºMćPan Marszałek późno dla sessiey Wielkopolskiey prywatnęy, intimował upraszaiąc, żeby ad specialia obrony descendetur. Interea, że wczoraysza zwada iescze nie była uspokoiona, wziął głos Poseł obrażony, że do niczego przystąpić nie zechce, póki mu się iego dishonor nie nagrodzi. To meditując wzięli kilkunastu głosy, któremi niektórzy barziey zapalali, niżeli mediowali. Owo zabiegaiąc dalszym niechęciom Narodu Litewskiego z Wielkopolskim, które-by były miały okazye z tak gorących przymówek, JmPan Marszałek solvował sessią.

4ta Junij. Zasiadszy JeºMćPan Marszałek, przeczytał świeży list od JeºMciPana Hetmana, w którym oznaymuie de ingruenti periculo nieprzyiaciela iuż prawie wchodzącego in viscera. Ztąd tedy wziąwszy impet uczynił pathos, pobudzaiąc do tractowania obrony w skróceniu Seymu, y żeby inhaerendo dawney zgodzie iść na górę,

[1]) Opaliński Piotr.
[2]) Rkp. zda się mylny mieć porządek zdań; porządkuję je, nie zmieniając żadnego.

concluduiąc ten Seym in spatio trzech niedziel. Na to zaraz wziął głos Pan Łukomski, który simpliciter temu contradixit, przywodząc niektóre exorbitantie, które póki uleczone nie będą, declarował Seymu nie kończyć. Więc że tangebat niektórych ex privatis, iako to tych, co Skarbem zawiaduią; co ekonomie trzymaią a z nich nie płacą; co w Xięstwie sobie privatum usurpant przez postanowienie nowych ceł, y wydawanie Uniwersałów, przez sądzenie de libera voce, etc. etc: dependentes onychże brali sobie różni różnie pro et contra głosy. Tandem Pan Podstoli Chełmiński [1]) wziął głos, w którym iustificował de obiectis Pana Podskarbiego, essentionalia nie wspominaiąc, et e contra niemałe Panu Wysockiemu czyniąc zarzuty. Który gdy po iego głosie chciał się iustificować, impeditus od Partialistów; o co gdy niemała wszczęła się controversia, mediando wzięli kilka głosów, reservuiąc iustificatią iego ad concursum całey Rzeczypospolitey przy iustificatiey Pana Podskarbiego. Eo sopito chciał Pan Marszałek wymódz, żeby było przynamniey we środę przyszłą prosto iść na górę; co że była niepodobna dla wielu contradictij, cum condolentia straconego czasu, solvował sessią Pan Marszałek.

(Tu sessia była Małopolska, ob defectum dwu Woiewodztw daremna. Tę sessią powtórną Pan Starosta Bracławski contradictione sua rozprół).

5ta. 6ta, 7ma Świątki.

8va Junij. Zasiadszy Je°MćPan Marszałek przeczytał nowe wiadomości de ingruentibus periculis; a to z przeiętych listów Doroszeńkowych; tandem conclusit persuaduiąc iść na górę, y tam concludere obronę, o którey się tu tylko discursami bawimy. Krzyknęło tak wiele Woiewodztw ,zgoda', tak dalece, że in contrarium nic nie słychać było. Kiedy tedy Pan Marszałek ultimariam declarationem requirował, czy iść, czy nie iść, natenczas dopiero Pan Starosta Bracławski contradixit. Interea wypadło kilka Woiewództw z declaratiami, że dłużey seymować nie chcą y nie mogą; na dowód czego wychodzą cum protestatione, y na górze czekaią. Videbatur contemni ta Jchmci protestatia od wielu, którzy innuebant Panu Marszałkowi, aby nihilominus activitas przy Izbie zostawała. Na co gdy zgody

[1]) Morsztyn N.? Obersztер JKM.

nie było, passive zabawiwszy się diskursem, że iuż noc była, Pan Marszałek solvował sessią, z declaratią, że z niemi miał przez noc tractować o powrót y restitutią activitatis.

9na Junij. Zasiadszy Pan Marszałek opowiedział pracę swoię około tractowania cum protestantibus, że daremna była, że Jchmość więcey do Izby powrócić się nie chcą. Upraszał tandem, aby strona stronie condescendat. Wziął głos Pan Starosta Sieradzki [1]), ktory insistendo także declaratiey Collegi swego że na prolongatią nie pozwala. Na próbę tego wyzszli z protestatią na górę. Około czego urościły się discursy y adhortatie Pana Marszałka, żeby tractuiąc cum protestantibus restituat activitatem Izby. Interea Poseł z Płockiego y z Poznańskiego przymówili sobie ostro z Panem Starostą Bracławskim, że ex impatientia uwiodszy się affektem rzekł: że na mnie tego nikt nie wymusi, y z tym categorice declaruię, że ani na skrócenie, ani na iście na górę nie pozwolę. Na to gdy się oburzyły Woiewodztwa Wielkopolskie, a potym Litewskie, y porwawszy się z mieysc ruszyli się hurmem na górę. Tandem niektórzy ex arbitris, rozumieiąc że na tumult, posunęli się do szabel y do obuchów ku Panu Staroście, tak że się Izba zamięszała, y ledwie ten tumult uspokoiony został [2]). Owo umoderowawszy rzeczy, siedli na mieyscach, gdzie po wielu resentymentach instabant na Pana Marszałka, aby solvował sessią, nie chcąc committere periculo Izbę pod czas iuż nocny. Uczyniwszy tedy patheticam condolentiam super sortem suam, że się te inaudita exempla za iego directiey dzieią, y długo wywiodszy activitatem suam et innocentiam chodzenia około dobra pospolitego, z płaczem terminavit, chcąc iuż żegnać. Czego gdy mu nie dopuszczono ob privationem activitatis, gdy nie mogli solvować sessiey, declarował się stawić na iutro praecise na ósmą. Przed tym tumultem wyszedł cum protestatione Poseł Kiiowski, cum declaratione, że daley zachodu słońca czekać nie będzie, ale poiedzie do Braci, żeby o sobie myśleli, widząc na co się zanosi.

Dziś także Xiądz Arcybiskup pompose wieżdżał, y tylko przywitawszy Króla y Królową, odiechał do Uiazdu.

10 Junij. Tu się odprawiły exekwie Matki Królewskiey, na których kazał Xiądz Biskup Chełmski, Żegocki.

Zasiadszy Je^o^MćPan Marszałek intimował, żeby upraszać z pośrodka Izby do tractowania cum protestantibus, żeby chcieli tandem

[1]) Wężyk Stanisław.

[2]) Uzupełnia opis zajścia tego list Aleksandra Lubomirskiego, Starosty Sądeckiego, do Stryja, z 11 czerwca, który patrz niżej na str. 88.

przywrócić activitatem Izbie. Wzięto zatym kilka głosów, per discursum około tego mówiąc, y na deputatią ob privationem activitatis nie pozwalaiąc. Tandem wziął głos Pan Starosta Bracławski, który publicam uczynił quaerimoniam, pathetice, a prawie z płaczem, nad wczorayszą swoią oppressią. Tandem deposuit tę krzywdę swoię in sinum całey Izby, et cum publica protestatione wyszedł; z tą iednak declaratią, że ani activitatem psuie, ani Seymu rwać nie chce, tylko krzywdę swoię iudicio Izby porzuca.* Wziął potym głos Pan Starosta Oświecimski, który wywiodszy statum modernum Rzeczypospolitey, wywiodszy y to, iako iest opuszczona od wszytkich intermedii Ordinis, medium takie podał, aby tertius Ordo, wyrzekszy y wyprzysiągszy się wszelkich partialitates, odia y nienawiści, onus to mediationis inter Maiestatem et Libertatem na się wziął; y tak dopiero, gdy na to stanęła zgoda, poszło kilku ad protestantes, revocuiąc ich. A interea soluta sessio do iutrzeyszey declaratiey.

11ma Junij. Zasiadszy Je°MćPan Marszałek, y pobudziwszy tandem ad aliquid agendum, dał głos Panu Staroście Oświecimskiemu, w którym uczynił relatią tractamentu cum protestantibus, którzy się declarowali stawić hoc praecauto, że tylko do przeczytania Constitutiey gotowey, y do wzaiemnego podziękowania y pożegnania Izby, przywracaią activitatem. Interea, niż powrócili, było kilka głosów, które popierały conservationem powagi Izby ex casu onegdayszego hałasu. In medio cursu tey materiey przyszli protestantes, y declarowawszy zelum et bonam intentionem wyścia swego, eandem y powrotu deduxerunt. Defuit ieden, Pan Chorąży Gostyński, po którego gdy iterato Collegę posłano, declarował, że gotów powrócić activitatem, ale ad solum tylko actum sprawy onegdayszego tumultu, et per consequens pożegnania. Jnhaerendo tedy tey declaratiey, że ta sprawa nie mogła się in absentia Pana Starosty Bracławskiego tutò combinować, deputowano de medio trzech, upraszaiąc go o regres do Izby. Interea Izba strawiła circiter godzinę [na] prywatnym porozumieniu się de mediis pacificationis tey sprawy. Tandem za przyściem iego ingeminatus był przez niegoż onegdayszy [1]) dolor ex casu, który go potkał, et per consequens instituit declarationem, że to in sinum fraternum deponit.

Wziął zatym [głos] Pan Marszałek, y wzbudziwszy iustum dolorem ex occurenti, upraszał publico nomine Pana Starostę Bracławskiego, dziękuiąc mu pro hoc zelo in promovendo bono publico,

[1]) Właściwie był to ‚wczorajszy dolor', bo poprzedniego dnia, t. j. 10 wyraził go był Piaseczyński, i wyszedł z Izby.

ut persistat. Wstała interea Izba, y za powodem mediatorów został przeproszony Pan Starosta Bracławski od tych, którzy byli motorami tego hałasu. Co uspokoiwszy y znowu zasiadszy, wziął głos Pan Starosta Bracławski, gdzie iuż urazę swoię condonuiąc, tego tylko popierał, żeby securitas Izby et dignitas in integro zostawała. Co medicuiąc Pan Bryza życzył, aby Constitutia eo nomine zconcypowana przeczytana była, quae respiciat futura; deputatów także do inquisitiey circa arbitros mieszaiących się in tumultum, życzył naznaczyć.

Interea przyszło dwóch Senatorów declaruiąc gotowość Je°KMci czekaiącego, et invitando na górę. Na co zgodna stanęła declaratia przez Woiewodztwa, że iść gotowi. Z czym gdy odeszli, interea Pan Marszałek nil dissonum słysząc, żeby miał kto contradikować iściu na górę, deputował po kilku tak do inquisitiey, iako y do przetłumaczenia listu Je°MciPana Podskarbiego. A wygodziwszy tak iuż praetextom, któremi się zasłaniali, że iść na górę nie mogą, neque dissonum quidquam słysząc, także przeczytawszy Constitutią de securitate Izby, brevibus Izbę pożegnał y Laskę położył. A tak gdy się Woiewodztwo Krakowskie y Bracławskie declarowało, że iść nie chcą, Woiewodztwa Wielkopolskie y Litewskie ruszywszy się, wzięli Marszałka renuentem, y poszli na górę. Conservando tedy dignitatem Izby, Woiewodztwa Małopolskie wszytkie zostały, declaruiąc że dopiero wtenczas zgodnie poydą, kiedy żaden w Izbie nie zostanie. Gdy tedy pod kilkadziesiąt zostało Posłów, deputowani są trzey de medio, którzy-by poszedszy na górę, nie dopuścili Panu Marszałkowi activitatem. Więc że iuż noc była, tak z Izby, iako y zgóry sine activitate rozeszli tię, rzekłszy sobie do iutra na ósmą.

12 Junij, niedziela.

13 Junij. Zszedszy się późno barzo tamci na górę, a Woiewodztwa Małopolskie do Izby Poselskiey, y zostaiący sine activitate czas niemały, przyszło z góry deputowanych dwóch, invituiąc na górę. Którym declaratum, że tego uczynić nie można, póki nie będzie przywrócona activitas. Wkrótce potym przyszło dwóch Senatorów, Biskup Kiiowski z Woiewodą Czerniechowskim, także y z dwiema z pośrodku Posłów, którzy od JKMci, od Senatu y od Braci instabant, aby tandem rzeczy do zgody przywieść, et pro commodo Reipublicae iść na górę ad tractanda negotia. Declarowały Woiewodztwa przez pierwszego Posła z Woiewodztwa Krakowskiego, że na poważną interpositią Króla Je°Mci y Senatu, gotowi są uczynić to, byle Je°MćPan Marszałek y ze wszytkimi Posłami do

Izby powrócił, et tandem ze wszytkimi szedł na górę. Co uczynić że iuż późno było, satius być rozumieli, aby się zeyść do Izby iutro a tam żeby Pan Marszałek nie bywszy na górze także przyszedł, y dopiero bez wszelkich przymówek wymawiania sobie szedł na górę; y na tym soluta sessio.

14 Junij. Zszedszy się Woiewodztwa Małopolskie do Izby, gdy czas niemały strawiły in familiari concursu, tamte zaś miały sessią u Bernadynów. Zkąd przysłali Pana Starostę Oświecimskiego y Pana Kierdeia, requirendo, ieżeli wczorayszey insistunt declarationi. W czym lubo trochę Woiewództwo Krakowskie y Bracławskie dissonum, drugie zaś na wczorayszą declaratią zgadzały się; a osobliwie Woiewodztwo Sendomirskie publice wczorayszą ingeminavit declaratią. W czym gdy odeszli, lubo to nie bez przymówek ab utrinque, tandem po niewielkiey chwili przyszedł Pan Marszałek y ze wszytkimi, y powitawszy się ad invicem, invitował za sobą. In illo tedy tumultu wyiścia, Łukomski, że był piiany, na ziemię się obaliwszy, tym urażony, słowo revocował, y w Izbie się zatrzymał, protestuiąc się, że nie idzie na górę, czego niektórzy z Woiewodztwa Krakowskiego y Bracławskiego chwycili się. Zatrzymał się tedy Pan Marszałek cum activitate, a interim poszło kilku Posłów rem mediantes y do zgody componentes. Co gdy successit, sam tylko Pan Starosta Sądecki, sine omni contradictione, na górę nie poszedł, ale wsiadłszy na konia odiachał do domu. Wszyscy zaś zszedszy się na górę, y po intimatiey Marszałka, piianym głosem Łukomskiego zabawieni, że niedorzeczy a długo prawił, praepeditus przez Posła Krakowskiego Xięskiego w mowie, ‚żeby milczał, ponieważ nie mówi iako Poseł do rzeczy, ale iako piiany'; a tu in facie Rzeczypospolitey seria tylko tractari: iako się to stało non temere, że się tam wielka część Izby została, iako to Pan Marszałek pessimo exemplo uczynił, że dopuścił hoc scandalum; praecavet sobie tandem, żeby similes ausus były Constitutią na potym obwarowane; declarował y ochotę, równą wszytkim, tych Woiewodztw zasczytu całości Rzeczypospolitey y dostoieństwa Pańskiego, byle rzeczy wklar tractowane były. Po nim wziął głos Starosta Bracławski, et proposuit, żeby naprzód Constitutia czytana była sformowana in sicarios de securitate Posłów; do czego przymawiaiąc się, było kilkanaście głosów, życząc żeby y ta stanęła Constitutia pierwsza, iednak po Obronie. Tandem stanęła determinatia, o skróceniu Seymu do soboty, Constitutiey. Na co lubo zgoda była do przeczytania, iednak

że iuż noc była, do iutra przeczytanie oneyże differowane, zarówno y z tą de securitate Posłów. Tandem soluta sessio na dziesiątą.

15. Zasiadszy Król Je°Mć declarował od Tronu przez Pana Kanclerza Litewskiego, aby była uczyniona relatia Poselstwa Moskiewskiego. Czytany tedy był barzo długi diariusz wszytkiey ich transactiey przez niedziel 19, który wziął czasu godzin cztery. Przeczytane są y pacta z nim poprzysiężone.

Są y listy Je°MciPana Gninskiego, Woiewody Chełmińskiego, który oznaymuie o tym pokoiu z nimi, y list do Cesarza Tureckiego y do Hana Krymskiego od Cara Moskiewskiego. Tandem według prawa in pactis wyrażonego, tak obay Posłowie iako y Secretarius legationis klęknąwszy przed krzyżem Arcybiskupim na środku Izby przysięgli. Tandem im podziękowano od Tronu przez Je°MciPana Kanclerza Litewskiego; od Senatu przez Je°MciXiędza Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, który dziś dopiero pierwszy raz zasiadł; od Izby Poselskiey przez Pana Marszałka. Czytał zatym Constitutią Pan Marszałek o skróceniu Seymu do Soboty, którey gdy sam Xiądz Arcybiskup contradixit, maiąc za rzecz niepodobną, aby Obrona we dwóch dniach stanąć mogła; dla pierwszey Processiey soluta sessio do piątku.

16 Junij. Boże ciało. Udaią, że Król Je°Mć obawiaiąc się iakiey zdrady, y na publiczney processiey nie był.

17 Junij. Zasiadł Król Je°Mć. Więc że żadnego nie było Marszałka ani Pieczętarza, wyszła circiter godzina in otio; które gdy się uprzykrzyło, wypadło kilka głosów za przyściem Pana Kanclerza, że podobne inconvenientia nigdy nie bywały, aby y Pan na Tronie bez Laski zasiadał, y Rzeczpospolita bez Directora zostawać miała, co iest contra dignitatem oboyga. Przytoczył zatym ieden: ex hoc fonte ipso Króla Je°Mci rectificować się może, że nietrzeba iednemu dwu Urzędów dawać, ne in persona unius duo absint. Wpadło zatym kilka głosów to o przysiędze, to de succinctu, to o Obronie, et tandem o diffidentiach etc. etc. mówiących pro et contra. Quam diversitatem materiarum combinando, wziął głos Pieczętarz Litewski, y wywiodszy, że takowe dissona, było to muneris Pieczętarzów combinować, że tedy obstat absentia Koronnych, vicem se supplere declarował. Wziął potym głos Pan Woiewoda Czerniechowski, który to iaśnie deduxit, że to iuż non vanus metus być powinien woyny Tureckiey, na którą tak nam gotowymi być potrzeba, iakoby iuż dzień Sądny następował; deduxit y to, że my

iuż darmo mamy czas trawić, ingenia sforcować, sami się y Rzeczpospolitę zawodzić mówiąc tu o Obronie; iest nam do tego obex wielki: diffidentia między Stanami, dla której-to ten Seym takie za sobą pociągnął inconvenientia, których nigdy nie bywało; y to pewna, iż póki się przez ten próg diffidentiey nie przewalemy, o Obronie mówić daremna. O którey mówiąc iuż tak wiele sam to skutek pokazuie, że była daremna praca, diffidentiey wprzód nie umorzywszy. Pro conclusione tedy compellavit Je°KMć y Stany, żeby iuż in charitate ieden drugiemu wymówiwszy, te diffidentie wykorzenili; a tak dopiero wtenczas secundabit Bóg consiliis, [że] Obrona skuteczna będzie. Więc kilka głosów approbando sensum, tak ex Ordine Senatorio, quam ex Equestri. Więc że insi mówili w tey materiey generice, sam tylko Xiądz Biskup Chełmski descendit ad particulare, y upomniał się u Króla Je°Mci punctu in pactis wyraźnego, względem mediatiey między nim a religią grecką. Drugi Pan Pisarz Płocki, który wymieniał kilka punctów ex Pactis: pierwszy Artilleria, drugi Ekonomie, trzeci Sól, że iey Woiewodztwa dochodzić nie mogą dla Administratorów, którzy ieden na drugiego winę retorquent, zaczym ta pluralitas iest nociva. Accessit do tego materia Nowodworskiey Ekonomiey, Gwardia Je°KMci, y Ordinatia Zamoyska, którey według prawa stać się dość powinno. W tym wszytkim resolutiey Je°KMci potrzebowali, et invitabat, aby ieżeli ieszcze co komu inest cordi, tego pro simili libertate upomniał się. Więc że kilka głosów zabranych było, między któremi też y Pana Starosty Bracławskiego, który proponował exorbitans sprawy swoiey; drugie plotek y traductiey civium; trzecia że Król Je°Mć przybiera sobie consiliarios takich, których consilia niedawno Rzeczpospolitą zamięszały y zakrwawiły; oto y teraz nil boni machinatur, tylko Confoederatie po Woyskach Litewskich, po Seymach, cum eversione Status. Na to było kilka głosów replikuiących y wywodzących, iako tak Litewskie Confoederatie y Seymowe, nie są in eversionem, ale ad conservationem Throni, swobód y całości Rzeczypospolitey. Komu się tedy niepodobaią takowe Confoederatie, per consequens podobać się nie ma y finis ich. Pro conclusione Woiewodztwa Wielkopolskie pokazały Instructią, że to non ex sensu privato, ale ex sensu Braci uczynili. Wziął tandem głos Xiądz Arcybiskup Gnieźnieński, który apprbował sensum Rzeczypospolitey, że darmo o Obronie mówić in diffidentiis; ale żeby też to miały być rzeczy horae unius, rzecz iest niepodobna. Trzeba do tego naprzód vocować wszytkich, którzy tylko mogą być praesentes, Pieczętarzów,

Urzędników; powtóre trzeba żeby było in absentia Maiestatis semotis arbitris, ne sit in quoquam metus reverentialis abo spiritus adulationis. Życzył, aby to odłożyć do poniedziałku, prolongatiey do sześciu niedziel nie bronić, ponieważ ta mora utilis iest Rzeczypospolitey, y lepiey te kilka dni strawić, a co dobrego sprawić; ponieważ też iadą Panowie Hetmani, którzy będąc vocati od Króla Je°Mci, mieli-by to sobie za urazę, gdyby Seymu zastać nie mieli; było-by to coś podobnego: zaprosiwszy gości drzwi przed nimi zamknąć. Tandem conclusit, żeby solvować sessią, ex quo advesperascit, ponieważ ob certos respectus et metus na nocne sessie pozwolić nie mogę. Declarowano tedy od Tronu, żeby przynamniey dzień darmo stracony nie był, aby była przeczytana gotowa Constitutia de securitate Posłów na Seymie. Którą przeczytawszy Pan Marszałek Poselski, że non ad mentem była quorundam, salvę sobie zostawiali przymówienia się do niey. Osobliwie Pan Starosta Oświecimski, któremu termin włożony ‚succinctus' displicuit; y wywiodł, iak iest in libera Republica exosus, y iako w Polszcze niebywały; y na potym był-by praeiudiciosus, obawiaiąc się, aby się kto tego z czytania prawa tego nie nauczył; deduxit y to exemplis, że takowe casus bywały nietylko w Izbie Poselskiey, ale też in facie trium Ordinum, a przecie tak ostrych praw nie pisano, ob metum opisania vocis liberae, czego się zawsze Rzeczpospolita strzegła. Życzył tedy, aby ta Constitutia usitata methodo krótko napisana była, na którą in tantum pozwalał, in quantum to się w niey zmieści, żeby Posłowi in functione publica zostaiącemu beneficium iuris w Sądach y w Trybunale służyło. Tandem po tym głosie soluta sessio.

18 Junij. Zasiadszy Król Je°Mć intimował materią wczora nieuspokoioną względem securitatis Posłów Ziemskich; powtórzył oneyże Pan Marszałek Poselski, która iako y wczora, kilku głosom displicuit; osobliwie z fundamentu metus circumscriptionis vocis liberae. Tandem repetitae materiae wczoraysze od niektórych Posłów, iako to: Deputatia do Obrony; colloquium cum Senatu in praesentia vel absentia Principis; prolongatia ieżeli dalsza ma być, y iak długo. Tandem straciwszy na podobnych discursach, pro et contra, cały dzień, die iam declinante pusczano na declaratie przez Woiewodztwa, ieżeli, y iak długo Seym prolongować. Osobliwie tedy z respectu przyieżdżaiącego Hetmana stanęła prolongatia inclusive do poniedziałku, lubo niektórzy życzyli do środy. Tandem soluta sessio.

19 Junij, niedziela.

20 Junij. Zasiadszy Król JMć czas niemały strawił czekaiąc

Marszałka abo Pieczętarza którego; z których-że niektórzy byli w Uiazdowie u Xiędza Arcybiskupa na Bankiecie, gdzie Hetmana y innych przyimował; Pan Kanclerz Litewski chorobą się wymówił; Pan Marszałek Nadworny tandem, lubo słaby na cerze, przyiechał.

Upomnieli się tedy niektórzy z Posłów declaratiey swoiey onegdayszey, aby arbitri byli semoti. Na co Bracławianie, osobliwie Żabokrzycki, gdy nie pozwalali, Poseł Sieradzki y Płocki wyszli z protestatiami; y tak gdy sine activitate długo zostawali, Pan Starosta Oświecimski, dubituiąc o Seymie, sprawił się według Instructiey, prosząc Króla Je°Mci o trzecie Wici. Tandem, że iuż wieczór, limitata sessio ad cras.

21 Junij. Była sessia u Jezuitów prywatna na uięcie y umoderowanie protestantium: Pana Chorążego Gostyńskiego Ubysza, Pana Gomolińskiego, Pana Starostę Oświecimskiego; którzy po wielu persuasiach takową dali declaratią: Że in quantum ten obex diffidentiae powagą Je°KMci będzie umoderowany, tak żeby spraw Rzeczypospolitey dłużey nie trudnił, y nie tamował Obrony, natenczas dopiero się stawić declarowali, y przywrócić activitatem presse tylko do Obrony et ad concludenda comitia. Pana Starosty Oświecimskiego protestatia zaś, fundowała się in metu zerwania Seymu; który tego potrzebował, aby Król Je°Mć wydał trzecie Wici.

Po skończeniu tedy sessiey przyszła wiadomość od Porty o pewności woyny; list od Wezyra do Xiędza Podkanclerzego.

Po przeczytaniu Król Je°Mć zasiadł; a potym Pan Marszałek Poselski proponowawszy declarationem protestantium, prosił Króla J°Mci o Deputatią ad eum finem. Wziął potym głos Xiądz Podkanclerzy, który dawszy relationem tractamentu swego z Panem Hetmanem imieniem Króla Je°Mci, dispositionem iego y submissią opowiedział; a potym wywiodszy pewność woyny, aby sepositis omnibus materiis Obronę tractować. Na dowód czego dał list do przeczytania od Wezyra, który te contenta miał, de data 4ta praesentis, w którym opowiada pewną woynę Turecką, y wywołanie od Porty w tamtych kraiach, aby się Woyska Otomańskie ruszały do Polski na woynę; przestrzegaiąc iednak: ‚abyście Posła posłali do Porty o tractowanie pokoiu, póki się iescze woyska za Dunay nie przeprawią, bo potym trudno będzie tractować; opowiadaiąc y to: że wy nullo iure chcecie trzymać Ukrainę, bo Kozacy byli Gens libera, a wy, iakto sors belli bywa, trzymaliście ich, że tedy propter tyrannicam possessionem vestram musieli woynę podnieść przeciwko Wam, którą prowadzili z Wami przez lat 20, ex qua tyrannide wybili

się Wam; że tedy protectiey żądaią od Porty, którym non est denegata; ieżeli tedy nie ustąpicie ich, wiedzcie o tym, że miecz dobrze wyostrzony na karki Wasze iest; posyłaycież tedy iako nayprędzey Posła swego, któremu daycie plenariam facultatem tractandi o pokoiu; ieżeli nie chcecie, sami sobie winni będziecie.

22 Junij. Je°Mć Pan Hetman, Pan Woiewoda Krakowski, Pan Woiewoda Ruski, Pan Chorąży Koronny, Pan [Woiewoda] Bełski, po godzinie 11 byli u Króla JMci, którzy nie bawili u Króla nad pacierzy dwa albo trzy; odeszli do Królowey JeyMci, u którey postawszy z pół godziny, y pożartowawszy, odiechali.

Po południu tedy o godzinie szóstey, zasiadł Król Je°Mć. Więc [że] declaratiey protestantium wczorayszey dość się nie stało, activitas też nie była; gdyż dopiero na umoderowanie tych diffidentij deputati od Króla Je°Mci z Senatu, cum Parte u Reformatów zasiadali. Limitata sessio do iutra.

23 Junij. Dla przedłużoney solenney w Zamku processiey, późno barzo Król Je°Mć zasiadł, y blisko półgodzinia in silentio Izba była; a to respectem prowrotu oczekiwania protestantium, z któremi o to tractował Pan Marszałek Poselski, Xiądz Biskup Kuiawski, y Biskup Kiiowski. Więc że się iescze uspokoieniu y umorzeniu diffidentij dość nie stało, denegata od nich activitas cum declaratione, że iescze do soboty czekaią. Co za powrotem swoim od nich Pan Marszałek publice declarowawszy, prosił Króla Je°Mci, Senatu y Rycerstwa, aby ta [zgoda] gravis mu być nie chciała, z którey dependet szczęśliwy consiliorum effectus. Wziął potym głos Xiądz Podkanclerzy, który deduxit pericula, przestrzegaiąc pro munere officii sui, y winnym tego czyniąc Oyczyźnie, ktokolwiek iest przyczyną tey szkodliwey zwłoki. Tandem Król Je°Mć vocowawszy do siebie Senatorów, et inito consilio, declarował przez Xdza Podkanclerzego limitationem sessiey do soboty rano.

24 Junij, Święty Jan.

25 Junij. Jak skoro zasiadł Król Je°Mć, opowiedział Pan Marszałek Poselski activitatem swoię, którą czynił w staraniu revocowania Posłów, Pana Chorążego Gostyńskiego, który lubo odiechał, non desperandum iednak, że gdy usłyszy o pożądaney między Stanami zgodzie, powróci, y activitatem przywróci; upraszał aby iescze ta mora do poniedziałku nie chciała być tak Maiestatowi Je°KMci, iako y Senatowi przeświętnemu, tudzież y Rycerstwu, tak przykrą, żeby iey nie mieli bono tey Rzeczypospolitey darować. Declaratum

przez Xiędza Podkanclerzego od Tronu, że Król J°Mć z osoby swoiey oneż acceptuie. Więc że ani z Senatu, ani z Rycerstwa żaden głos in contrarium nie był słyszany, krom iednego Posła Podolskiego, który fato Rzeczypospolitey condolendo, opowiedział za świeżym przyiazdem swoim pericula tamtych kraiów, nuditatem Kamieńca w provianty: limitata sessio do poniedziałku na rano.

* * *

26° Junij, z Warszawy.

J°MćPan Hetman declaratione przez Xiędza Biskupa Kuiawskiego deposuit in sinum JKMci wszytkie swoie urazy; quod maius, sam na się wziął onus do tractowania z Xiędzem Arcybiskupem, aby y on od imprezy swey supersedował. I byle tylko toż było w sercu, co w uściech, omnia bona ominari pacificationi ab intra moglibyśmy. Lecz ieszcze Xiądz Arcybiskup a parte siła złego brozdzi, z tym się palam declaruiąc, że chce publice in facie Reipublicae Królowi J°Mci wypowiedzieć obedientiam; a natenczas by dopiero, (strzeż Boże, gdyby do tego przyiść miało), musiała-by się facies Seymu naszego krwią oblać, et cum ultimo exitio cardinum wolności, potentior słabszey stronie praevalere. W tych tedy terminach zostaie ta mediatio Jchmciów XX. Biskupów, w tym y Arcybiskup persistit uporze, lubo świeżo dnia wczorayszego per breve monitorium od Oyca Świętego był compellatus; aby ab his tumultibus supersedował, grożąc mu etiam privatione Arcybiskupstwa. Takoweż y drugie oddano Xiędzu Podkanclerzemu, który lubo nie tak malitiose, magna ex parte iednak w tym go secunduie. Owo zgoła, ieżeli ta Conotatio* y zwłoka czasu, (lubo to cum dispendio et cum taedio privato Nas zostaiących), non salvabit Rempublicam, et confidentiam Pana do Poddanych non restituet, trudno sobie mamy co dobrego ominari. Vae autem, per quem scandalum. Król J°Mć, bona conscientia przyznać to muszę, omnia possibilia tentat media salvowania w tym razie Oyczyzny; multum etiam de Maiestate condescendendo; derelictus iednak a Ministris Status propter privata odia, samego tylko Xiędza Biskupa Kuiawskiego opera utitur, który dla ustawicznych prac swoich iuż też na zdrowie faluie. Przyiechało sam z Panem Hetmanem kilku naszych Sendomierzan: Pan Chorąży, Pan Stolnik, Pan Starosta Radomski, Pan Kasper Kochanowski,

Pan Chodakowski. Ci dway byli z Seymiku posłani do JmćPana Hetmana; w Jaworowie tractati solennissime y regalowani końmi, y po stu czerwonych in specie. Pan Woiewoda Kiiowski z Pomorskim in dies sperantur, a y tych bytność potrzebna. Król J°Mć wiązał Je°Mci Pana Marszałka na Ś. Jan koniem y z siedzeniem barzo bogatym, y pistoletami od Holendrów specyalnemi; Królowa JeyMć także kleynotem barzo bogatym.

* * *

[30 Junij] z Warszawy, około rozerwanego Seymu.

Ten dopiero Seym wszytkie privatas malevolorum przed oczy wystawił technas, y co przedtym niektórzy iniustas nazywali suspiciones, to iuż in publico firmatum każdy dostatecznie non vanum widział y słyszał wielką przeciwko Panu zawziętość y conspiratią. Którzy aliquid meditari videbantur, wszyscy notati et conspecti, kiedy contra Maiestatem iawnie na sessiach swoich formować non erubuerunt consilia, codziennie insimul odprawować conferentie, palam et pulice minitari, zgromadzonym swym assistentiom y sprowadzonym fisi Chorągwiom; gdy Xiąże Arcybiskup, (quod durum harum rerum caput est), Je°MćPan Marszałek, y sama, która iest praesens, Króla Je°Mci wprzód privatnie sollicitabant do Abdicatiey, honestiorem przekładaiąc rationem, gdyby sam sua sponte to regimen deponeret, a niżeli per sanguinem civium miałby decedere; wyrzucaiąc mu przed oczy ignaviam regiminis, naostatek y z wypowiedzeniem posłuszeństwa declaruiąc się. Te dni huius hebdomadae aliquid afferre videbuntur, causa terrore repleta; wszyscy się obawiali et aliquid grande sperabant, niemała inter cunctos confusio; Królowi Je°Mci spes tylko w Izbie Poselskiey, która fortissime tutatur Króla Je°Mci, y JchmćPanowie Senatorowie declarowali się stawać; do tego aliqua animadversio y ostrożność ex consilio, gdy kilka [chorągwi] od gwardiey w Zamku praeparati w paracie zostawali. Interea Król J°Mć przez godne osoby, Xięcia Jm Biskupa Kuiawskiego, J°mci Xiędza Biskupa Chełmskiego, [Je°Mci, Xiędza] Biskupa Kiiowskiego, tractavit z nimi, aby tandem chcieli supersedere od tey zawziętości, aby pacatam uczynili Rempcam. Duriorem ci Jchmość Xiędza Arcybiskupa uznali, który nullis dał się permovere rationibus, et fortissime obstitit, że żadną miarą nie może regnare, bo nie iest observans, przeciwko przysiędze swoiey,

Pactorum, et multas obstinatas afferebat rationes, lubo mniey validas. In hoc tedy casu uczyniona, directe przeciwko nim, Confoederatio generalis podana ad acta, (która iest superius). Tandem znowu Król Je°Mć posłał Jchmości Xięcia Biskupa Kuiawskiego y Kiiowskiego, aby iuż declarowali, ieżeli persistunt w zawziętey swoiey imprezie, ieżeli urgent, co privatim w pokoiu proponebant. Przy publiczney relatiey pomienieni Jchmość tak odpowiedzieli: że mitius się Jchmość maią; fatentur, że persuadebant Je°KMci abdicationem, a to na privatney audientiey, gdyż im to ex re videbatur; ale ponieważ non assensit Je°KMć, więc desistunt od tego, y nie chcą. Że obedientiam wypowiedali, y publice wypowiadać chcieli, dlatego, że Król Je°Mć violavit Pacta conventa; ale gdy te przynamniey na ten czas w kilku exorbitantiach poprawione będą, a potym wszytkie, tedy iuż będą satisfacti; które exorbitantie do Je°Mci Pana Kanclerza oddać maią. Deputowani tedy ex Senatu do widzenia onych; lecz że nie podane były, ta inanis deputatio cessit. A przez ten czas spe powrotu Je°MciPana Chorążego Gostyńskiego, Posła, który, iako cum protestatione 20ma Junij wyszedł, w przeszły poniedziałek tydzień minął, Panów Posłów retinebat [Je°MćPan Marszałek Poselski], czyniąc dobrą otuchę, że gdy będzie satisfactus, powrócić miał, et activitatem restituere. Satisfactiey zaś w tym potrzebował: aby semotis arbitris szczególnie około dobra pospolitego consilium było; 2^{dum}: aby ci ludzie, którzy mniey sprowadzeni potrzebnie, oddaleni byli. Dotrzymawszy tedy industria sua et persuasione Je°MćPan Marszałek Izbę Poselską ad exspirationem iuż sześć niedzielnego Seymu, a spodziewaiąc się, że Malecontenti melius inclinari mieli, zatym y Poseł protestans powrócić miał, chciał ieszcze pożegnanie

29°, ze środy, na czwartek odłożyć. Na co żadną miarą zgody nie było; ale koniecznie urgebant plerique, żeby iuż cale do pocałowania ręki przypuszczeni byli. Znowu unanimiter wszyscy prosili, aby Wici declarowane były od Tronu, (paucis non assentientibus integre). Gdy Je°Mć Xiądz Podkanclerzy declaravit a Throno, irrupit Ślachcic ieden, w głos obijciendo Banitią, (która namniey non concernit Je°Mci), mówiąc his verbis: Nie możesz WMć declarować, bo mam Bannitią na WMci. Niemały stał się rozruch, wszyscy exclamarunt, pro crimine laesae Maiestatis reputandum, y prosząc o Sąd. Tandem transiit cum caeteris erroribus; iednak ad Judicium Marschalcale pozwany. Posthac diu eluctatus Je°MćPan Marszałek Poselski żegnanie Króla Je°Mci; et inter haec przyniesiono Exorbitantie

connotowane do JeᵒMciXiędza Podkanclerzego od JeᵒMciPana Kanclerza Koronnego, in numero 48. In publico nie czytane, gdyż nie był na to consensus. Gdy iuż zgoła cum iurgiis Posłowie przykrzyć się poczęli, aby żegnać Króla, JeᵒMciPanu Marszałkowi, nieco sedatis vocibus declaratum od Króla JeᵒMci, że do dnia limitatur sessio, ad 30 Junij. Natychmiast aegre ferebant JeᵒMciPanu Marszałkowi, którzy expostulabant że nie żegnał; y Króla JeᵒMci abeuntem żegnali.

Caeteri we czwartek, 30ᵒ, more solito, przez Pana Marszałka pożegnali.

Tak Seym sine ullo effectu skończony, albo raczey rozerwany. W tym przecie dobrze providerunt Woiewodztwa, że mordicus o trzecie upominali się Wici, naostatek pod pieczęcią pokoiową, które certo wydane były.

Malecontenti barziey saeviunt. Dnia wczorayszego Cekauz odebrali, 29ᵒ Junij, y obsadzili. JeᵒMćPan Generał, lubo obiecał w tym przestrzedz Króla JeᵒMci, inaczey sobie postąpił; iustum też verborum od JeᵒMciXiędza Biskupa Chełmskiego odniosł supplicium, który go barzo beształ, że tak infideliter z Rzecząpospolitą postąpił.

* * *

Z Warszawy, die 1 Julij 1672.

Jak znowu insza Malevolorum facies; terretur[2]) vestigiis Pospolitego ruszenia. Dnia dzisieyszego mieli publicam sessionem we dworze JeᵒMciPana Woiewody Krakowskiego, gdzie nemo prohibebatur; był tam y ten, co to pisał. JeᵒMćXiądz Arcybiskup iako Primas, primus na zasiądzeniu uczynił condolentią rozerwanego Seymu; gdzie oraz descendit, że iniuste Respblca suspicionem o nim traxit; że numquam ani meditabantur, ani meditari przeciwko niey co chcą; y tego, [co] declaraverunt przez JeᵒMciXiędza Biskupa Kuiawskiego, y co privatim Panu mówili, non agnoscendo, ‚ani abdykować życzymy, ani, prawi, obedientiam recusare myślimy; sciat posteritas niewinność naszę‘; et reproduxit Manifest*, którym innocentes się declaruią przed całym światem, et coram tota Repca. Tak derepente nova, boday

[2]) Rkp. ‚terret‘?

non subdola, mutatio; interea aby exacerbatos sobie lenire y pogłaskać mogli, ieżeli ta uydzie sztuka.

1672. 6. 8. — 13. Z pierwotn° wł. r° ; z Archiwum Lubomirskich, w Bibl. Wilan. dissol.

[Do diariuszów Sejmowych Fragment, od 8° do 13° czerwca 1672.]

[List Lubomirskiego Alexandra, Starosty Sądeck°, Synowca, do Lubomirskiego Alexandra, Wdy Krak°. Stryja.]

Jaśnie Wielmożny Moy Mci Panie Stryiu y Dobrodzieiu.

Dla tegom przetrzymał tę poczsztę,* abym z Izby naszey co categoricum WMciMuPanu y Dobrodzieiowi oznaimił, y statum rerum fusius wypisał. We środę po Świętach [8° czerwca] za przyściem do Izby naypierwsza była controversia, aby zaraz poyść ex nunc na górę, y tam concludować Seym, do inszey żadney nie przystępuiąc materiey. Nie zdało się to wielu Wdztwom, ponieważ nic nie postanowiliśmy na dole. In defectu odzywaiących się sfatigowanych w tey materiey głosów, ozwał się JegMśćP. Starosta Bracławski,[1]) et multis rationibus deduxit, że to być nie może; item P. Podstarości Krakowski;[2]) intrudebant przytym varias materias, osobliwie ratione sądu P. Wysockiego, y J. P. Podskarbiego Koronnego. Był tedy fremitus o ście na górę, y porywali się Posłowie z protestatiami, in quantumbyśmy nie poszli.

Nazaiutrz we czwartek [9° czerwca], toż zelosius urgebant, y wyszło Posłów dwoch z protestatiami, iako to Pan Chorąży Gostyński[3]) y Pan Sierakowski, Poseł Ziemi Dobrzyńskiey. Gdy się ad vesperum brało, z wielkim chałasem et cum strepitu urgebant ście na górę, y porwali się Wielkopolanie, osobliwie Gąsiorowski, Starosta Radzieiowski, Starosta Kościański, Korzeniowski, y inni; którym gdy P. Starosta Bracławski impediebat gressus na górę, porwał się do

[1]) [Piaseczyński Stef.
[2]) [Xięski Stef.
[3]) Ubysz Stan.

niego Starosta Kościański słowami szpetnemi agressus, et armis, a za nim czeladź kupą z dobytemi szablami, za piersi go chwytaiąc, obuchami y sztychami sięgaiąc, że z wielkiey providentiey Boskiey vitae periculum evasit. Wyszło przytym kilkanaście Posłów z protestatiami; soluta tedy sessio.

W piątek [10° czerwca], cessante activitate, mówiliśmy passive, indolendo vicibus tey Izby; Posłów uimowali, żeby się wrócili; Judicium ferre proponowali, kto był autorem seditionis et tumultus. Interim, że nie mogło nic stawać, sine reddita activitate Izbie, JmśćP. Starosta Bracławski wziął głos, et effusis w kole lachrimis uskarzał się na swoie nieszczęście, na diminutią powagi Izby, na zgubioną vocem liberam. Commota Izba tą mową, urgebant Sądu; ale że nie mógł być bez powrócenia się Posłów, wziął na się JmćP. Marszałek [1]) Izby naszey przywrócić activitatem, y uiąć Posłów. Tak się tedy stało; y dzisiai* Posłowie przyszli, y wrócili się cum activitate. Zaczeli-ż tedy materią o tym Sądzie, ale primario starali się o combinatią animorum P. Starosty Kościańskiego z P. Starostą Bracławskim, y aby się przeprosili; P. Starosta Bracławski niechciał; tandem Izba cała wstała, y wzięli go per vim; P. Korzeniowski przyszedł y obłapił go; nie contentował się tym P. Starosta Bracławski, aż P. Starosta Kościański musiał przez mowę swę publicam czynić mu deprecationem, a Sąd super Arbitros, którzy się porwali do szabel, et violentas manus iniecerunt na niego. Zdał się contentować tym P. Starosta Bracławski; proponował iednak in casum alium Constitutionem rigidissimam na taki postępek. Przymawiali się do niey y drudzy, y nad nią scrupulisowali. Tandem noc nadchodzi; urgent znowu Woiewodztwa Wielkopolskie, y insze, ście na górę; opponowaliśmy przy tym, że to być nie może. Porwali się z ław; żegnay WśćMciPanie Marszałku; myśmy nie dopuścili. Tandem Marszałek rzkomo wziąwszy sobie głos ad sedandum tumultum, iniecit materiam żegnania, y porzucił laskę; w tym go tamte Woiewodztwa porwały na górę. Myśmy tedy nie wychodzili, Krakowscy, Sendomirscy, Bracławscy, Kiiowscy, Wołyńscy, Poznańscy niektórzy, y Xięstwa Litewskiego potior pars Posłów, iako to Żmudzkie Wdztwo, Lidzki powiat, y insze, czekaiąc na powrot P. Marszałka y tamtych posłów. Przysyłał do nas Król Jegmść prosząc, abyśmy ad consortium chcieli przybyć drugich; odpowiedzieliśmy, że y odpowiedzieć Królowi Je°Mci

[1]) [Drucki Sokoliński Michał, Pisarz WXL. porównaj Zał. I. 352, i Vol. Leg. V. 140, 166, 212, &c.

nie możemy, kiedy nie mamy os, przez które powinniśmy odpowiedać Królowi Je°Mci; ieśli się wróci, damy declaratią; a w tym roziechaliśmy się, y tak rozumieliśmy, że nie mieli bez nas seimować; ale secus się stało, bo przy napisaney bez nas, tak wielu Wdztw, iedney Constitutiey na górze, solvowali sessią na dziewiątą do poniedziałku. Już tedy Seym ten ostatniemi cordialibus zakrapiany tylko do poniedziałku żyć może, bo tylko querebatur pretextus, żeby go na górze zerwać, ponieważ go na dole, bez pożegnania Króla Je°Mci, nie mogli.

Wypisałem w przeszłey poczcie WMciMuPanu y Dobrodzieiowi, co za metus zapędził te consilia in hos scopulos, y zawsze spodziewać się było tego potrzeba, że na tym nasze rady rozbić się miały. Interim pewnie tu de consiliis myślą extremis, iako tu publica volat fama, y o odieździe Króla Je°Mci do Częstochowy propter instaurandas vires a Domo Austriaca na granicę Polską zemknionych; w pospolitych ruszeniach nadzieię maiąc, do których posłano co prędzey, aby się kupiły.

JegMśćP. Podskarbi tu iest sam in maxima suspicione, y uchoway Boże pospolitych ruszeń, nie życzyłbym mu siedzieć w Warszawie; tak go ten hultai Wysocki discreditował.

Miałbym wiele pisać, ale obawiam się, aby, kiedy ludziom non parcunt, aby listom przepuścili. Ostatek sam ustnie przy uniżonym moim uczynię relatią ukłonie, zostaiąc WMćM°Pana y Dobrodzieia życzliw. Synowc. y uniżonym sługą Alexander Lubom.

z Warszawy 11 Junij 1672.

[Częścią powtarza, częścią dalej opowiada tok sejmowania aż do 13° czerwca, następujący fragment diariusza, spisany ręką jednego z korrespondentów Wdy Krakowskiego, który w innym liście podpisał się literami początkowemi: S. K.]:

10 Junij. JmP. Marszałek prosi Jchmciów, aby czasu nietrawiąc, daremnie ad media coaequata przystąpić chcieli, albo posłać po Jchmciów, co z protestatią wyszli, albo żeby za niemi sami na górę poszli. Gdy na to oboie nie pozwolili, głosy iem* passive mówiącym rozdaie.

JmP. Kierdey, Marszałek Grodziński, nieprawne wyście z Izby Ichmciów, co wyszli, wywodził, y powagę tey Izby naruszoną declarował. Prosi, aby ią bono exemplo posteritati zostawili.

JmP. Starosta Sądecki [1]) media pacificowania samych siebie podaie takie: Urażonego Posła honor ukontentować, skoro Activitas

[1]) Lubomirski Alex.].

nastąpi, violenta media zaniechać, a po PP. Posłów, ad consortium fraternum onych wzywaiąc, posłać.

JmP. Starosta Oświecimski [1]: Seym ten pro sola defensione Patriae złożony; Exorbitancij tu tractować nie będą; skrócenie Seymu być powinno, żeby pora woienna ich nie odbiegła; y Nieprzyiaciela czekać nie chcą w domu, ale go praevenire potrzeba. Życzy tedy koło tey materiey active nie passive mówić; a to być nie może, póki PP. Posłów do siebie nie przywabią pokazuiąc iém* pericula manifesta, w które-by per absentiam ich wpadli. Diffidentie umorzyć; ad extremum partialitatis wyprzysiądz się, to securitas od rwania Seymu stanie.

JmP. Starosta Bracławski łzami się zalewaiąc przemowę żałosną miał do Jchmciów: Iż veteranus w tey Izbie civis, de Republica bene meritus, za głos wolny Ślachecki, ledwie nie był zabity in loco sacrarii libertatis. A także się merita civium nagradzać będą; A [w] takieyż-to wolność, pod Niebem sławna, oppressii zostawać będzie. Pamiętaycie WMć na to, przez co wolność Rzymska zginęła: kiedy effusione sanguinis fraterni skropiona została. A takaż to nagroda Bratu tych, co za Oyczyznę krew wylali, y więcey krwie z siebie wytoczyli, niż wina drudzy wypili. A takaż to y iemu wdzięczność za krwawe zasługi od tey Oyczyzny oświadczona. Wierzy on teraz temu, co piszą, że nad Jobową nędzą więcey się Bóg zabawiał, niż nad uciechami Salomonowemi. Prosi y on Jchmciów, aby mógł od nich na czas krótki odeyść plangere aliquantulum infelicitatem suam, non tamen cum protestatione. Za co mu Jchmść dziękowali.

JmP. Starosta Oświecimski: Casum insperatum tey Izby serdecznie żałuie, który iey infamiam et indignitatem przyniosł, gdy persona publica laesa, y inne wielkie inconvenientia ztąd pochodzące wyliczał. Chcąli tedy w tey Izbie całą authoritatem et gravitatem consiliorum mieć: eiurent omnes partialitatem et dependentiam, to będą in consiliis securi. Siła ich na to zezwoliło, drudzy na to nie pozwolili.

Co widząc JmP. Marszałek, że się ście* na górę nie zabiera, solvit sessionem, prosząc Jchmciów, żeby mu dopomogli Jchmściów sprowadzić, co z protestatią odeszli.

11 Junij, dzień Sobotny.

JmP. Marszałek o godzinie dziesiątey zasiadłszy przypomina wczoraysze odeście, że mieli Jchmciów tu propter activitatem sprowadzić, co byli odeszli z protestatią; upomina się tedy u nich słowa obiecanego.

[1]) Pieniążek Jan].

Czekali Jchmciów godzin półtory, colloquium maiąc w przeszłych materiach w tey Izbie tractowanych.

Tandem przyszli Jchmość, co się protestowali z odeściem; samego P. Chorążego Gostyńskiego, P. Ubysza, niedostawało, którego absentiam collega iego excusował, pozwalaiąc activitatem głosu za niego.

JmP. Sędzia Rawski [1]) huic perplexae activitati contradixit, prosząc collegę Jgmci, żeby go samego tu sprowadził; po którego sine mora posłali.

Ten skoro przyszedł, activitas się poczęła.

Rozdaie głosy P. Marszałek.

JmP. Frączkiewicz, Chorąży Nowogrodzki, Obronę traktować życzy, ale wprzód securitatem tey Izby opatrzyć, y Posła ukontentować życzy.

JmP. Kołudzki securitati nie przeczy, ale też Obrona non postremo loco zostawać powinna, z którą iść na górę rozumié, y z drugiemi dwiema Constitutiami zgodnemi o skróceniu Seymu, y o fortifikowaniu Białey Cerkwie.

JmP. Pisarz Płocki [2]) prosi, aby czytano Constitutią securitatis Izby Poselskiey, a po niey na górę iść radzi.

JmP. Sędzia Rawski chwali concipowaną Constitutią de securitate Posła, ale bardziey pochwali, kiedy JmćP. Starosta Bracławski będzie ukontentowany.

JmP. Starosta Bracławski dziękuie JmP[u] Sędziemu, że honor iego ma w pamięci, który na discretią Braterską puścił.

JmP. Zabokrzycki, Cześnik Nowogrodzki, urget ukontentowanie P. Starosty Bracławskiego, y zaraz mianuie P. Starostę Kościańskiego Principalem huius delicti.

Porwali się PP. Wielkopolacy, prosząc za P[m] Starostą Kościańskim, żeby to zadanie nie padło na niego, do którego się on nie zna, ale tylko samo hamowanie przyznawa.

Post deprecationem peractam zasiedli mieysca swoie JchMość.

JmP. Starosta Bracławski uprosiwszy sobie głos, nie przyznawał słuszney deprecatiey; bo ieśli JmP[u] Staroście Kościańskiemu odpuścił iako privatae personae laesionem, ale nie personae publicae, w którey całą Izbę znieważył.

Odpowiedział JmP. Starosta Kościański że ad hoc delictum illi

[1]) [Nowomieyski Adam.
[2]) [Mostowski Paweł].

obiectum nie zna się, przeto też do takiey solenney deprecatiey nie należy. Tą negativą został uciszony P. Starosta Bracławski.

JmP. Marszałek po tey przeprożbie czyta Constitutią securitatis Posła.

Tą Constitutią JmP. Starosta Bracławski contentuie się, tylko prosi, żeby była ta Constitutia podpisana.

JmP. Podsędek Buski [1]) nie gani tey Constitutiey, ale mniey potrzebną rozumie, kiedy ta securitas dawno w prawie opisaną zostaie.

Przychodzą JchmćPP. Senatorowie od Króla JMci: JMX. Biskup Kiiowski, [2]) JmP Wileński [3]) y JmP. Czerski; [4]) prosząc Jchmciów wprzód sami od siebie, a potym od KJMci, żądaiąc po Jchmciach, aby sami nad tą Oyczyzną commiseratią mieli in manifestis periculis, o których JmP. Marszałek y Hetman Wielki ich obwiescza; ażeby chcieli iak nayprędzey Obronę iey obmyślić, która bez Króla JMci y Senatu stawać nie może. Obiecali się Jchmść przybyć.

Po odeyściu Jchmciów PP. Senatorów:

JmP. Marszałek prosi Jchmciów, aby mu declarowali, coby miał iescze z nimi tractować po tych materiach, co ie iuż concipował, nad które więcey nie maiąc, prosi Jchmciów, aby tę pracę iego, przez ten czas dosyć laboriose tractowaną, wdzięcznie przyięli. On też Jchmciom dziękuie, że mu tey pracy dopomogli. Potym laskę na ziemię rzucił, y z sobą na górę zaprasza.

Ozywa się JmP. Xięski, Podstarości Krakowski, y JmP. Starosta Bracławski, że nie może od nich na górę odchodzić JmP. Marszałek, ponieważ determinatio Seymu nie przyszła, o którey zgody nie było. Druga, że zgodnych Constitutij iescze nie maią. Co za dignitas tey Izby będzie, z gołym papierem na górę przed Królem JMcią stanąć.

Odpowiedzieli im PP. Posłowie drudzy, iż iuż termin skróconego Seymu nietylko wyszedł, ale y przeszedł, przez co podług prawa na górę iść powinni, iako iuż Królowi JMci przez PP. Senatorów declarowali się.

Wzięli tedy między się JmP. Marszałka PP. Posłowie Provinciey Wielkopolskiey, y Provinciey Litewskiey połowica Posłów większa.

Zostali PP. Małopolacy, y drudzy PP. Litewscy.

Godzinę zegarową PP. Posłowie Małopolscy w Izbie siedzieli,

[1]) [Siennicki Wesp. z Bończe].
[2]) [Uieyski Tom.
[3]) Zawisza Krzysztof?
[4]) Rudziński Stanisł.?

rozmowami się zabawiaiąc; do których przyszedł JmX. Leżyński, Opat Wąchocki, wzywaiąc Jchmciów ad consilia concludenda.

Odpowiedzieli Jchmość, że na górę iść nie mogą, Directora nie maiąc, który ich odszedł.

12. Vacat, bo Niedziela.

13 Junij. Król JMć z PP. Senatorami przed dwunastą zasiadł; tamże też P. Marszałek y z temi PP. Posłami comparuit, y dalszego Tractatu czekali.

Tandem posłali de medio sui JmP[a] Podkomorzego Oszmiańskiego, JmćP[a] Bieykowskiego, Posła Czerskiey Ziemie, y JmP. Kołudzkiego Posła Inowrocławskiego, z których ieden, P. Podkomorzy Ośmiański, przemowę miał taką do Jchmciów:

Żałuie tego JmP. Marszałek, iż do takiey dismembratiey między JchMciami przyszło, do którey on żadney okaziey nie dał; y owszem omnimode o to się starał, żeby iakoby in unione animorum fraterna ten Seym concludowali; do którego wyścia na górę pochopem nie był, aleć JchMość, co go do tego przymusili. Przeprasza tedy Jchmciów, a wielce uprasza ad communicanda consilia fraterna mutua z Królem Jmcią y z Senatem.

JmP. Woyski Sendomirski [1]): Niemniey żałośni oni sami zostaią, że ich JmP. Marszałek odbiegł, y ich tak wielu lekce poważaiąc y onych nie słuchaiąc, z drugimi JchMciami, minime coactus odszedł; co w tey Jzbie in tanto Reipublicae necessitatis casu nigdy nie bywało.

JmP. Czaplic, Podstoli Kiiowski: przyznawa JmciP[n] Marszałkowi omnem dexteritatem et integerrimam fidem, tylko że gravitatem et dignitatem tey Jzby nie zachował, muszą się na Jmci urażać.

JmP. Starosta Bracławski: Przy tey poważney functiey swoiey miał Jmć pamiętać na Jchmciów, co Jmci tę functią concredowali, a ich consilia concludenda nie odbiegać.

JmP. Xięski: Żadney wymówki mieć nie może JmP. Marszałek odeyścia swego od nich, bo żadnego na się gwałtu nie miał; w czymby go byli ratowali, gdyby był Jmość ozwał się do nich, że mu violentią czynią; ale ta rzecz znać in condicto była, iako owey dziewce, co powiedziała, że za piecem będę spała, ztamtąd mię weźmiecie. Przeto oni z tey Izby na górę nie póydą, póki do nich JmP. Marszałek nie przyidzie.

Z tą declaratią odeszli PP. Posłowie na górę.

1) [? Kochanowski Piotr w r. 1674.

W godzinę zegarową P. Łukomski przyszedł, zapraszaiąc do siebie JchMciów na górę, gdzie ich Król JMość y JchMćPanowie Senatorowie czekaią.

Odpowiedzieli mu Jchmość, że tey scissiey iako nieradzi, tak życzą, aby się znowu złączyć mogli, y o dobru pospolitym radzić spólnie mogli.

Przychodzą JchMośćPP. Senatorowie do Izby Poselskiey: JmX. Biskup Kiiowski, y JmP. Woiewoda Czerniechowski; [1]) y temi słowami rzecz swoię JmX. Biskup zaczyna:

Boleie serce Oyca tey Oyczyzny patrząc na niezgodne consilia Synów swoich w takim niebezpieczeństwa razie zostaiących, w których wszelakich sposobów radby zażył, gdyby ie mógł adinvenire do spoienia Braterskiego. Jako ten Pan coelitus iest iém* dany, tak też Panu Bogu dziękować maią, żeby te pericula wielkie imminentia od nich oddalił, a te pericula pewne, o których teraz świeżo daią znać od samego Chocimia, że iuż Cesarz Turecki z woyskiem w pole od Adryanopola ruszył się. A my gotowości tak w ludziach iako y w pieniądzach nie mamy; przeto te defectus opatrzyć wcześnie potrzeba, koło czego niemieszkanie radzić powinni.

JmP. Woiewoda Czerniechowski: Głos utrapioney Oyczyzny, głos Króla JMci, głos Senatorski, woła y prosi prędkiego ratunku w tak wielkiem y nagłem niebezpieczeństwie na Rzptą następuiącem, y samym-że WMciom supplikuiący, żebyście się WMć wcześnie poczuwali, a nieodwłocznie, w domu Nieprzyiaciela nie czekaiąc, ku niemu się brali. Król Jmość iuż nie iako Pan, ale iako Ociec prosi Synów, żebyście do miłości Braterskiey się powrócili, a do niego przybyć raczyli, bo iuż Annibal in porta.

JmP. Pisarz Wileński: Od tychże Posłów na górze zostaiących, prosi JchMciów, aby dla miłości Oyczyzny iém przebaczyli, a na górę przybyć chcieli.

Proszą PP. Posłowie JchmśćPP. Senatorów, aby iém z sobą colloquium mieć pozwolili.

Co gdy z mieysc swoich wstawszy JchMście uczynili:

JmP. Starosta Sądecki, [2]) od Jchmciów uproszony, imieniem całey Izby omnem ku Panu y Oyczyznie observationem declarował, y condignam submissionem oświadczyć obiecał. Którą mowę Jmci głośniey JmP. Xięski powtórzył, tak się declaruiąc, że Panu swemu

[1]) [Bieniewski.

[2]) Lubomirski Alex.

Królowi Jmci, wolnemi głosami obranemu, iako wierni Poddani subesse chcą, y nie per praerupta media et consilia, ale per veram et condignam observantiam oświadczyć to chcą, że y deforme obsequium Braciey swoiey dla miłości Pana pokazać obiecuią, y gdy się do nich stawią, namnieyszem słowkiem ani sarkasmem ich nie urażą, ale obłapiwszy się tu w tey Izbie, na górę do Króla JMci póydą, y tam się stawią. Na co rękę dali JchMciom PP. Senatorom, y głosem wszyscy zawołali: zgoda, zgoda.



UZUPEŁNIENIE DIARIUSZA SEJMU

r. 1672°, drugiego,

z Rkp. Bibliot. Uniw. Jag. Nr 3567.

[Niestety już po odbiciu diariusza Sejmu tego, tak niezupełnego, jak go złożyć mogłem z odpisu Tek Naruszewicza i księgi zbiorów W. Pusłowskiego, znalazł i udzielił mi przez czcigodną uprzejmość swoją Dr Wisłocki nowego a zupełnego odpisu tegoż diariusza, który, o ile z pisma i papieru wnosić można, sporządzonym być musiał z jakiegoś rękopisu Petersburskiego, i przeznaczonym do wydania w ten dotąd upodobany sposób, że dla oczyszczenia języka z makaronizmu zastąpiono, (choć nie zawsze trafnie), wyrażenia łacińskie polskiemi, wyrzucając pierwotne łacińskie na dół w przypiski. Nie pozostaje mi, jak tylko tu w końcu księgi dać uzupełnienie diariusza, którego brak zaznaczyłem w przypisku na str. 887ej, przywracając napowrot w miejsca odpowiedne wyrażenia łacińskie, których tłómaczenie mam za sprawę bardziej smaku niż sądu, bardziej dowolną niż potrzebną.

Należy więc na stronie 901, w miejsce oznaczonej tam przerwy, wstawić co następuje]:

Dnia 27° maia, w piątek. O drugiey po południu zasiedli w Izbie. Po propozycyi Pana Marszałka wziął głos P. Podkomorzyc Sendomirski, skarżąc się na to, że tak nierychło zasiadaią, y skrócenia Seymu życząc, sami ultra moras postępuią. Z czego gdy się P. Marszałek usprawiedliwiał, że o 8mey zrana, na którą ongi zapraszał, przyszedszy do Izby, ale czekaiąc więcey niż godzinę, a nie mogąc się niczego doczekać, wolał iść na sessyą Wielkopolską, niżeli w Izbie próżnowaniem czas trawić. Declarował potym P. Podkomorzyc Sendomirski imieniem Woiewodztwa swoiego, że do żadnych materii przystąpić nie pozwoli, póki też sessya Małopolska nie będzie od Marszałka złożona. Regessit JmćP. Marszałek, że to nie iest ipsius officii składać sessye, ani na nie zapraszać, ale że on tylko do Izby Poselskiey zaprasza, iako powinien. P. Starosta Bracławski invehebatur magna vehementia na te nowoście po sessyach, przez które bonum pacis żadną miarą non promovetur, tylko nowa iakaś Reipublicae forma, y szkodliwe introducuntur niesnaski.

Ozwało się na to kilku Posłów WXL°, iawnie pokazuiąc, że w takowych sessyach niemasz żadnych novitates, ani nic szkodliwego Rzeczypospolitey, że zwyczaynie na wszystkich bywaią Seymach, dlatego, żeby in minore circulo uprzątnąć co trudnieysze materye Seymowe. Domagali się potym Posłowie Małopolscy, aby y oni mieli także swoią sessyę, y radzili o sobie z-osobna, tak iak y drudzy, którzy nie chcą razem z nimi promovere bonum publicum; tak że się iuż pomieszanemi głosami o to swarzyć, y z mieysc swoich iedni do drugich porywać się poczęli. P. Marszałek rozmaicie ich błagał y uspakaiał, a gdy widział, że ani prośbami, ani obtestacyami y racyami nihil promovit, ogłosiwszy, że dnia iutrzeyszego zaraz po zasiedzeniu y mianowaniu deputatów do rachunków Skarbowych gotów będzie

wstać, y dać czas Posłom Małopolskim do sessyi, (ieśli się bez niey obeyść nie będą mogli), solvit sessionem.

Dnia 28 Maia, w sobotę.

Była zrana continuatia sessyi Wielkopolskiey u Marcinkanów, na którey do konfederacyi, dnia onegdayszego ułożoney, podpisowali się; naprzód XX[a] Jchmość Biskupi Poznański y Chełmski, a potym wszyscy PP. Posłowie Wielko-Polscy, oprócz P[w] Zbiiewskiego y Gorzyńskiego, którzy iey iednak nie sprzeciwiali się, tylko życzyli czekać z podpisem na consens całey Izby.

[Tu następuje osnowa konfederacyi tej słowo w słowo tak, jak ją zamieściłem z rkpsu Akademii Krak. Nru 44 w zbiorze moim na str. 953, a w odbitce osobnej na str. 69; dlatego jej tu nie powtarzam. Dalej ciągnie rkps biblioteki Uniw. Jag. diariusz, jak następuje]:

PP. Posłowie Małopolscy mieli także sessyą swoię u Jezuitów, na którey stanęła zgoda, żeby się nie podpisywać na konfederacyą Wielkopolską, dlatego, że konfederacyi nomen exosum, y że na partykularney sessyi stanęła; w rzeczy iednak samey zgadzaiąc się z Posłami Wielkopolskimi, żeby Pospolite ruszenie namówić, y obradę securitatis publicae uczynić in casu zerwania Seymu; w tym tylko discrepant, żeby to nie po sessyach particularnych, ale w Izbie Poselskiey, za zgodą wszystkich stanowić, żeby Pospolitego ruszenia non ad civiles motus, ale na samę tylko woynę Turecką zażywać, y żeby ten script, który od P[a] Marszałka Poselskiego ma być ułożony y podpisany, zaraz cassowany był, ieśli Seym stanie, a przed skończeniem Seymu żeby nie u Króla J[o]Mci ale u Xdza Primasa, albo u którego z P[w] Pieczętarzów, zostawał, którego nie chcą zwać konfederacyą, ale obroną Rzeczypospolitey.

Po sessyi zeszli się Posłowie popołudniu do Izby Poselskiey. JmP. Marszałek według declaracyi wczorayszey zaraz wstał mianowawszy deputatów do rachunków Skarbowych.

Dnia 29 maia, w niedzielę.

Królestwo Jchmć w kaplicy zamkowey mszy słuchali, którą Xiądz Poznański celebrował do pół do pierwszey po południu; kazania żadnego niebyło. Po nabożeństwie iechali Królestwo Jchmć do pałacu, gdzie Król J[o]Mć sprawował bankiet dla wszystkich PP[w] Senatorów, Urzędników y dworskich; y Posłów kazał nań zaprosić niemało; a Królowa JeyMć kollacyą. Bankiet się odprawował w Sądowey Izbie, a kollacya w ogrodzie w domku, który y galleryą zową. U stolika z Królestwem Jchmć siedzieli: Nunciusz Stolicy Apostolskiey, y Jmć Pan Poseł Brandenburski. Była y muzyka u stołu, ale nie tańcowano dla żałoby; acz y żałoba od Królestwa Jchmć y całego dworu zarzucona była na dzień tego festu, który był poświęcony na pamiątkę dnia narodzenia Królestwa Jchmć, Króla J[o]Mci pro die 1[a] Junii, a Królowey JeyMci pro die ultima Mai, przypadaiącego; a dlatego ten termin kilkoma* dni poprzedzono, żeby to w niedzielę odprawić, nie tamuiąc Seymowe dni powszednie.

Dnia 30 maia, w poniedziałek.

W Izbie Poselskiey zasiedli w samo południe. Po propozycyi zaraz supplikował w Izbie officer Pana Lebla, kommendanta Białocerkiewskiego, o proviant na garnizon, skarząc się na Jchmć Panów Lubomirskich, P[a] Podstolego Kor°, y P[a] Starostę Sądeckiego, że według obietnicy na przeszłym Seymie uczynioney nie zaopatrzali tey fortecy dostatecznie, ani naymnieyszym nie posiłkowali proviantem; na co się JmćPan Starosta Sądecki ozwał, że to gotowi uczynić co obiecali, byle wprzód od Rzeczypospolitey mieli assekuracyą, że im to in coaequatione Woiewodztw przyięto będzie.

Zgodzili się potym na deputacyą do Króla J°Mci z prośbą o sól Suchedniową, na którą odnieśli respons, że Król J°Mć naznaczy Commissarzów z Senatu, żeby się znieśli z Commissarzami, których Izba Poselska deputuie, około intrat y defectów różnych, żeby iak naylepiey y iak naygruntowniey uspokoić wszystkie pretensye, według tego, iak szczupłość Skarbu pozwoli.

Uprosił potym sobie głos P. Breza, Starosta Nowodworski, któremu nie dozwolił mówić P. Kochanowski, Woyski Sendomierski, utrzymuiąc, że on sobie ieszcze w sobotę głos zamówił. Trwała ta concertacya między nimi więcey niż półgodziny, że obadwa wraz zaczynali mówić, ieden drugiemu przeszkadzaiąc. Wtedy P. Marszałek Poselski wstawszy y poszedłszy do nich, uprosił, że mu obadway darowali swoie głosy; a potym niechcąc ani tego ani owego urazić, dał głos komu trzeciemu.

P. Sędzia Wieluński z zagrzaną dobrze głową przyszedłszy, detonabat bardzo na tych, którzy na ławach nie chcąc siedzieć mieli swoie krzesełka; wołał, że iest supra aequalitatem niesiedzieć na drążkach z drugiemi, y chcąc Senat do Izby Poselskiey introducować; stawał mocno przy tym, declaruiąc się, że do żadney materiey nie przystąpi, póki z tych krzesełek wszyscy na ławy nie ustąpią. Ustąpili uporowi iego P. Starosta Wschowski y Sandecki, y P. Referendarz Kor.; a P. Kierdey, Marszałek Grodzieński, długo się opierał; aż gdy nań P. Sędzia Wieluński wrzeszczeć nie przestawał, y drudzy krakać poczęli, wstawszy z stołka wołał z Izby wyniść, niżeli usieść na ławie. Pytali odchodzącego, ieśli z protestatią odchodzi: odpowiedział, że nie; ale kollega iego po iego odeyściu niedał nikomu mówić, wołaiąc, że Izba nie może mieć activitatem po wyiściu Posła; co lubo mu przedstawiali, że bez protestatiey wyszedł, gdy po-staremu iednę-ż piosnkę śpiewał, P. Marszałek widząc, że na iego upor niema* lekarstwa, solvit sessionem.

Dnia 31 maia, we wtorek.

P. Marszałek Poselski zagaił sessią od Obrony Rzeczypospolitey, namawiaiąc, żeby iuż więcey o skróceniu Seymu nie mówiąc, y czasu nad tym niepotrzebnie nie biorąc, do tych samych materii przystąpili, które constituunt obronę Rzeczypospolitey. Zgadzał się z P[m] Marszałkiem P. Xięski, Podstarości Krakowski, gorąco wiodąc do skrócenia Seymu, y do Obrony iako nayprędszey Rzeczypospolitey. Kontradykowali temu P. Łukomski, Poseł Piński, y P. Starosta Bracławski,

pokazuiąc, że iako in morbido corpore nietylko zwierzchu potrzeba chorobę leczyć, ale et ab intra zabiegać malis: tak in corpore Reipublicae wewnętrzne wprzód leczyć trzeba choroby, a potym dopiero admovere manus do obrony Rzeczypospolitey ab extra. Certowali długo różnemi głosami, zkąd lepiey hanc curam ubolałey Oyczyzny zacząć, zgadzaiąc się wszyscy na to, żeby ią sine mora aggredi; a mówiąc, że skrócenie Seymu iest potrzebne, niepotrzebnie czas brali, nic ani na tę, ani na owę stronę nie concluduiąc; co postrzegszy P. Marszałek, solvit sessionem.

Tegoż dnia zaczęły się rachunki Skarbowe w domu JmćP[a] Podskarbiego W°K°, na które gdy JchmćPP. Deputaci z Senatu y z Izby Poselskiey zasiedli, P. Deputat Lubelski kontradykował activitati P[a] Pieniążka, Starosty Oświecimskiego, odwoływaiąc się na to, że iemu y w Izbie Poselskiey niepozwalał activitatem. A gdy mu tłumaczono, że nie iest huius loci bronić komu czynności, y odsyłano go nazad z tą contradictią do Izby, protestował się mocno o nieważności zaczętych rachunków, y wyszedł z tą protestatią. Po iego wyiściu zgodzono się, że lubo takowe protestatie w Izbie Poselskiey tylko, a nie między Deputatami maią być ważne, lepiey iednak wstrzymać rachunki, póki Izba Poselska tę zwadę między Deputatami nie uspokoi. Wstali tedy od rachunków, y zostali na obiedzie u JmćP[a] Podskarbiego.

[Die 1[a] Junii. U Króla J°Mci w pokoiu, . . . itd., jak na str. 901.

Dodam tu jeszcze, że do miejsc innych diariusza tego, któreby uzupełnienia lub naprawy potrzebować się zdały, rękopis biblioteki Jagielońskiej nieznaczny tylko, a mianowicie następujący tylko podaje materyał:

Przerwa oznaczona w wydaniu mojém na str. 913, (w odbitce str. 29), nie przedstawia się tak znaczną, jak jej się domyśliwałem. Miejsce to bowiem opiewa: »naostatek porwali się niemal wszyscy na górę. P. Starosta Bracławski tylko uporem narabiał, że nie poydzie«; dalej jak wydałem. Przybywa więc tylko wyraźne wymienienie Piaseczyńskiego, którego się też i domyśléć łatwo było.

do str. 919, (odbit. 35), imię »Abafiego« wyraźnie wypisane.
» 920, (» 36), domysł mój że tam o Xdzu Chełmskim, a nie Chełmińskim, mowa, zupełnie potwierdzony.
» 935, (» 51), wyraz tam brakujący nie jest tak obojętnym, jak mniemałem; miejsce to brzmi: »że y obręcz biedna w n o s uderzy, kiedy kto na nię nogą nastąpi«.
» 942, (» 58), myłkę »Biskupa Chełmińskiego« zamiast Chełmskiego ma i rkps. bibliot. Jag.
» 944, (» 60), Rkps. bibl. Jag. przynosi pożądane wyjaśnienie do miejsca poczynającego od w. 7°; opiewa bowiem: »Po propositiach mówił X. P r i m a s dosyć długo, ale nadzwyczay« &c. A więc to Xiąże Primas, nie kto inny mówił, co zresztą z treścią najściślej się zgadza.
» 948, (» 64), Imię »Wyżyckiemu«, któregom się domyślił, wyraźnie wypisane.
» 950, (» 66), Do usprawiedliwienia domysłu mego »[choć privatim]«, Rkps. bibl. Jag. nic nie daje; miejsce to bowiem całe w rkpsie tym przez opuszczenie zupełnie zepsute

Inne uzupełnienia moje, których tu nie wymieniłem, najwyraźniej wypisane się znalazły, a przeto potwierdzone.



W drukarni »CZASU« w Krakowie.

UWIADOMIENIE.

Zbioru:

Monumenta comitiorum Regni Poloniae

wyszedł przed miesiącem zeszyt pierwszy, mieszczący:

Diariusz Seymu Warszawskiego
w Styczniu roku 1672.

Obecnie wydaje Komisya historyczna Akademii umiejętności w Krakowie zeszyt drugi mieszczący:

Diariusz Seymu Warszawskiego
w roku 1672^{m} drugiego.

Ponawiamy przy niniejszym zeszycie wniosek nasz, »aby i inne wydawnictwa dyaryuszów sejmowych zechciały się łaskawie zastósować do zewnętrznej formy tych zeszytów i zbliżały w ten sposób dokonanie obszernego przedsięwzięcia zebrania pomników parlamentarnego życia dawnej Polski.«

Dalsze dyaryusze r. 1673 i 1674 rychło nastąpią.

Odbija się 350 exemplarzy.

Dr J. Szujski,
Prezes Kom. hist. Akad. Um.

DATE DUE			



